

Wizy itp.

Jolanta Kowalewska-Cabaj

Chcę Państwa poinformować, że na mój list do Paula Martina o wizach dla obywateli polskich otrzymałam odpowiedź z Kancelarii Premiera. Punkty, które podniosłam w liście zostały zauważone, a sam list przekazany Ministrowi Imigracji i Obywatelstwa, Hon. Judy Sgro, P.C., M.P.

We wcześniejszej sprawie „Polskiego Kubka” (z uchem od wewnątrz) otrzymałam kolejne listy z Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości kierujące mnie ponownie do Prokuratora Generalnego Prowincji Ontario. Dodatkowo, dostałam bardzo miłą odpowiedź od Prezydenta Miasta Toronto, David’a Millera, z jego osobistym dopiskiem, że podziela moje oburzenie w sprawie niezasłużenie niepochlebnego przedstawiania Polaków. Mayor Miller podkreślił, że w Toronto nie ma miejsca na rasizm i ksenofobię i, podobnie jak wcześniej Prokurator Generalny Prowincji Ontario zasugerował żebym przekazała sprawę Policji. Z powyższej ko-

respondencji wynika, że pisanie do polityków nie jest całkowicie „walką z wiatrakami”, ponieważ gdzieś tam zostaje ślad, że Polacy nie pozwolą sobie ubliżyć. I odwrotnie, jeżeli nie będziemy zaznaczać naszej obecności w stosunku do polityków kanadyjskich, to będą się oni liczyć coraz mniej z naszą grupą narodowościową.

W tym numerze, na stronie 15 publikuję ponownie wzór listu do Posła Federalnego w sprawie wiz dla Polaków. Wzór listu można przepisać, albo odbić na Xerox, obciąć brzegi do wymiaru listu, wpisać dane swoje i posła i wysłać do Ottawy. Proszę nie wysłać do Ottawy. Proszę nie wysłać wycinka gazety. W następnym wydaniu „Nowego Kuriera” zamieścimy tabelę posłów federalnych i okręgów wyborczych jakie reprezentują. Wielu Czytelników prosiło o pomoc w ustaleniu nazwiska posła lub posłanki, którzy reprezentują ich w Ottawie.

Niedawno odbyło się spotkanie Klubu Dyskusyjnego ‘Centrum’ im. Józefa Kociniaka, o którym napiszę w następnym numerze.

Dokończenie na stronie 15

Wywiad z posłem Andrzejem Lepperem, Przewodniczącym Samoobrony Rzeczpospolitej Polskiej.

Dariusz Witold Kulczyński: Podczas naszego pierwszego wywiadu trzy lata temu obiecywał Pan przedsięwziąć kroki na rzecz rozliczenia różnych afer i uszczelnienia polskiego systemu podatkowego, szczególnie w odniesieniu do dużych firm zagranicznych. Co z tych zamierzeń udało się Samoobronie zrealizować?

Andrzej Lepper: Wszystko co mówiłem trzy lata temu jest nadal aktualne. Samoobrona podjęła przedsięwzięcia zmierzające do rozliczenia różnych afer i przynoszą one konkretne efekty. Przez trzy lata w Polsce na światło dzienne wychodzą różne afery, o których jeszcze kilka lat temu społeczeństwo nie wiedziało. Od kiedy Samoobrona zasiada w Sejmie publicznie mówimy o rozkradaniu Polski o nieuzasadnionym bogaceniu się różnych oligarchów. Jak wiadomo przejmowanie majątku narodowego przez różnych ludzi, którzy na zakup tego majątku nie mieli pieniędzy, którzy byli „golasami” musiało się odbywać w aferalny sposób. Dokąd w Sejmie zasiadali tylko przedstawiciele ugrupowań zainteresowanych w przejmowaniu

Rząd Samoobrony?



Foto: Andrzej Kowalik

Wywiad z Andrzejem Lepperem

majątku narodowego, uchwalali sobie sami dla siebie prawo i byli zainteresowani tym, aby cała prywatyzacja, „złodziejska prywatyzacja” majątku odbywała się po cichu. Samoobrona wywiązuje się z obietnic danych społeczeństwu i głośno zarówno z trybuny sejmowej jak i poprzez media informuje społeczeństwo o metodach jakimi rozkradano majątek narodowy, o metodach jakimi okradano Naród. Efekt tych działań Samoobrony jest już po części

widoczny. Aferzyści się tak wystraszyli, że już powoli zaczynają zwać winę jeden na drugiego. Społeczeństwo zaczyna się dowiadywać o wielkich przekrętach i wielkiej kradzieży majątku. Najwięksi złodzieje już zdają sobie sprawę z tego, że społeczeństwo w następnych wyborach obdarzy zaufaniem Samoobronę i wtedy oni zostaną rozliczeni. Dlatego niektórzy z nich chcą się wyciszyć wskazując, że kradli inni i powoli wychodzą afery takie jak

Dokończenie na stronie 8

Wota królewskie

Jerzy Jasieński

Na Rynku Nowego Miasta w Warszawie stoi śnieżnobiały nieduży kościół z piękną kopułą, zwieńczoną żeliwnym prostym krzyżem - istne arcydzieło architektoniczne w formie barokowego tabernakulum i jakby triumfalnego łuku. Dzieło roku 1687 znakomitego architekta Tylmana z Gameren.

W czwartek, 31 sierpnia 1944 roku, hitlerowskie bombowce ten kościół zburzyły, grzebiąc w nim i w jego podziemiach 35 sióstr sakramentek, 4 kapłanów, 15 dzieci, przeszło tysiąc modlących

Dokończenie na stronie 9

Jeszcze nie umarła Ukraina

Redakcja „Nowego Kuriera” zwraca się z apelem do całej Polonii o poparcie petycji Posła Borysa Wrzesniewskiego, M.P., której tekst zamieszczamy na stronie 5-tej.. Petycja wzywa do bojkotu przez Wolny Świat ukraińskich sprzedawczyków, którzy chcą ten kraj podać znów na tacy Rosji. Z Ukrainą jesteśmy związani historycznie, etnicznie, emocjonalnie, a także politycznie i wojskowo (w ramach Partnerstwa dla Pokoju w ramach NATO).

Profesor Zbigniew Brzeziński wielokrotnie podkreślał, że niepodległa Ukraina ma dla niepodległości Polski znaczenie może i większe niż członkostwo w NATO. Pomóżmy naszym ukra-

ińskim pobratymcom, wpiszy swoje dane na petycji internetowej

[Http://www.YushchenkoTheWillOfThePeople.com](http://www.YushchenkoTheWillOfThePeople.com)

Wpiszmy także w polu “comment”, ‘Same action against the Russians to be considered’.. W Kijowie są już podobno specjalne siły rosyjskie. Musimy pomóc bronić wolności Ukrainy. Wolna Ukraina, to wolna Polska!

Wydawcy i Redakcja “Nowego Kuriera”

(petycja i link internetowy zamieszczone są na stronie 5-ej)

Dokończenie na stronie 5

Ita w godzinie wylotu ...

Krystyna Starczak-Kozłowska

Czy istnieje przeznaczenie, które tak, a nie inaczej wytycza ścieżki ludzkich losów? Różnie na ten temat się sądzi, ale Ita była pewna jednego: to ludzie kształtują swój los, wykuwają go, może czasem w trudzie i znoju, a jednak zwycięsko, bo człowiek nie jest stworzony do klęski.

Jest tylko jeden warunek - jeśli potrafi kochać... A taka była Ita przez całe swoje krótkie życie - zwycięska, bo kochająca. Los pozwolił jej dokonać wiele, urodziła się bowiem w trudnych czasach, a rozkwitła - w przełomowych. Przyszło jej żyć i działać podczas zmiany formacji ustrojowej na Łotwie, więcej - stała się



Ita w okresie studiów (z albumu P.J. Głowackiej)

symbolem tej zmiany. Nowe porwało ją bez reszty...

Kiedy mówi się o młodej

Dokończenie na stronie 20

HOME-DOM
10 LAT NA RYNKU

Oferujemy polskie swarzędzkie

Niska cena oraz szybka dostawa
GWARANCJA
Twój gość będzie miał gdzie spać.

NOWOŚĆ:
Ławo-stoły rozkładane.
Narożniki rozkładane do spania

WERSALKI
1. Kanapy rozkładane z dużą skrzynią na pościel
2. Fotele
3. Foteliki rozkładane
4. Tapczaniki na sprężynach pionowych z włosiem NIE NA GĄBCE
ZAPŁATA W DNIU PRZYWOZU
MOŻLIWOŚĆ RAT

Tel.416 213-0242

Czechowski

Najlepsze europejskie kiełbasy wędzone na miejscu

Norseman
Jutland
Queensway
Czechowski
QEW

GO WEST REALTY LTD.
1% MLS Listing Fee
Nieruchomości na najlepszych warunkach

Toronto office: (416) 534-3511
Mississauga office: (905) 542-3511

Wańkowicz - czyli wszystko już było



Aleksandra Ziółkowska-Boehm

Do domu na Dziennikarskiej wróciła w czasie okupacji pani Zofia Wańkowiczowa z córką Krystyną, która zginęła w Powstaniu, a Domek został zburzony.

Cenckiewicz pisze w swoim „historycznym artykule”: „Najpierw było mieszkanie przy Puławskiej, a potem willa „ofiарowana w hołdzie Wielkiemu Pisarzowi” przy ulicy Studenckiej”.

Skąd taka uwaga? Z obserwującego - jak pisze Cenckiewicz - Wańkowicza z bliska Cata Mackiewicza? Z bliska, to znaczy jak? Co przez to rozumie historyk Cenckiewicz? Cat Mackiewicz zmarł w 1966 roku, osiem (8) lat ZANIM Wańkowicz zaczął budowę domu na Studenckiej. Z bliska nie mógł go obserwować nie odwiedzający Polski Józef Mackiewicz (skądinąd dużej miary pisarz), który pisał o „domu ofiarowanym w hołdzie Wielkiemu pisarzowi... I to jaki dom, salony i saloniki”...itd.

Mieszkania na Puławskiej, gdzie Wańkowicz mieszkał po powrocie ze Stanów, nie dostał od Polski Ludowej. W tych latach w Polsce można było dostać mieszkanie właśnie jako „przydział”, nie na własność. Wańkowicza mieszkanie było tzw. kwaterunkowe, czyli nie było jego własnością, nie było to ekskluzywne mieszkanie w Alei Róż, tylko na piątym piętrze, winda dochodziła na szóste, i trzeba było piętro dojść, dwu- pokojowe z tzw. alkową. Mieszkanie to po latach - gdy nastąpiły zmiany w prawie lokalowym - pisarz wykupił na własność i podarował wnuczce, Annie Erdman Walendowskiej, gdy zamieszkała w Polsce (potem je sprzedała wracając do Stanów Zjednoczonych). Wraz z mężem Tadeuszem Walendowskim udostępniali to mieszkanie na wykłady tzw. Latającego Uniwersytetu. (oboje zmarli w 2004 roku w Waszyngtonie).

Towarzyszyłam pisarzowi ostatnie 2 lata jego życia. To ja napisałam o domu na Studenckiej w książce „Blisko Wańkowicza”, która zawierała także fotografie. Napisałam cały rozdział, jak się dom budował (pod kierunkiem Jana Sawy, który dysponuje dokumentacją i rachunkami), jak pisarz poświęcił swoje oszczędności życia na jego budowę, i jak

nie zdążył go wykończyć. Niektóre prace końcowe po jego śmierci prowadziła Marta Erdman.

Przywoływanie z mojej książki, wybranych zdań pod własnym kątem, a omijanie innych jest zabiegiem niegodnym nikogo, a tym bardziej historyka piszącego do szanowanego Biuletynu IPN. Powtarzanie z lubością informacji o jakichś mitycznych dochodach Wańkowicza, jest także nieprawdziwe

Niechęć i zazdrość środowisk (dziennikarskiego, literackiego i innych) jest znana i trudno o nią budować i opierać wnioski na temat w tym przypadku charakteru pisarza. Na temat powtarzanych w środowisku opinii o stanie „zasobności pisarza”, zachęcam zainteresowanych do lektury Korespondencji Melchiora Wańkowicza z Jerzym Giedroyciem (patrz: Archiwum Kultury, Czytelnik, Warszawa 2000), jak i do dwutomowej Korespondencji prywatnej Zofii i Melchiora Wańkowiczów, którą przygotowuje do wydania Wyd. Twój Styl (w obu przypadkach, listy z Giedroyciem, jak i z Zofią Wańkowiczową, jestem autorką opracowanych tomów).

Na emigracji Wańkowiczowi także się źle wiodło, do tego stopnia, o czym pisałam „Na tropach Wańkowicza” i „Ulicy Żółtego Strumienia”, że pani Zofia sprzątała po domach.

Prawda, nieprawda o domniemyanych dochodach, ale warto napomknąć, uważa Sławomir Cenckiewicz, powtórzyć przeczytane opinie zostawione w „notatkach rękopiśmiennych bez daty”. Jaki cel miało wspomnienie o mitycznych dochodach pisarza? Czy kłania się polska zawiść, o której pisał Krzysztof Masłon:

„Przypadek Wańkowicza potwierdza teorię, że Polacy są w stanie wielkodusznie wybaczyć wszystko. Z wyjątkiem powroźnienia materialnego” („Rzeczpospolita”, Pan Jezus nie urodził się gdzieś w Polsce, 27/28-12-2003).

Kolejny zarzut, że Wańkowicz przed powrotem do Polski widywał z Konstantym Łubieńskim, Horodyńskim, Spasowskim, Putramentem i Koźniewskim. Widywał się z nimi w miejscach publicznych, nie ukrywając tego. Z jakich wysokości pisze polski historyk - rocznik powojenny? Z wysokości emigracji politycznej karzącej ludzi i wydającej wyroki za różne właśnie prawdziwe i domniemane zdrady?

Czy tak przejął się notatkami rękopiśmiennymi Tadeusza Katelbacha, zagorzałego publicysty, że

POSZKODOW

ANY

- w wypadku samochodowym?
- w pracy (wzrost B)?
- poślizgasz się na ulicy w miejscu publicznym?
- masz problem z ubezpieczeniem?
- odmówiono Ci odszkodowania?



NIE ZWLEKAJ

Dzwoń do Juda & Associates natychmiast i otrzymaj pieniądze, które Ci się należą!!!
Jerzy Juda & Associates

sam przejął system myślenia i krytykę wojującej politycznej emigracji, ale odłam, który Marta Erdman nazwała „blekotowcami”? (patrz wyżej cytowany, List do A. Ziółkowskiej, 7 czerwca 1975, patrz: „Na tropach Wańkowicza”, Warszawa 1999, str.149).

Wańkowicz całe życie chadzał własnymi ścieżkami i widywał się z ludźmi reprezentującymi różne środowiska i różne partie polityczne. Nie ukrywał tego i był tej swoistej zasadzie wierny do końca życia.

W innym, niezwykle interesującym artykule Konrada Rokickiego „Idol w celi” zamieszczonym w „Polityce” (41/2004) znalazło się także wiele niedopowiedzeń. W książce „Proces Melchiora Wańkowicza 1964 roku” (Warszawa 1989) przytaczam swoje rozmowy po latach z prokuratorem prowadzącym sprawę, Edwardem Saneckim, jak i z Kazimierzem Koźniewskim i Stefanem Kozickim, świadkami w procesie Melchiora Wańkowicza. Autor artykułu pominął ten materiał, jak zamieszczone w książce w formie aneksów materiały z procesu.

Przytoczone przez Rokickiego słowa Stefana Kisielewskiego z jego „Dziennika” z datą 10 września 1974 roku, dnia śmierci pisarza, o tyle dziwią, że jak pisze Kisielewski ukazały się „hagiograficzne wspomnienia”. Dziwią, bo był to dzień śmierci autora książki „Monte Cassino” i zdążyły się ukazać jedynie w prasie codziennej okolicznościowe noty zawiadamiające o śmierci wielkiego pisarza. Mam w archiwum (zapisanym mi przez pisarza) wszystkie te noty i nie ma tam żadnego „hagiograficznego wspomnienia”.

Konrad Rokicki nie napisał, że

pięć dni po śmierci pisarza cenzura zrobiła zapis na nazwisko Wańkowicza. Zdążyła jedynie właśnie „Polityka”, dokładnie 14 września, w dniu pogrzebu pisarza, zamieszczając niedługi tekst Michała Radgowskiego (okoliczności ukazania się tego artykułu znane są mi także z bezpośredniej relacji przekazanej przez M. Radgowskiego). Od chwili zapisu nie można było drukować na temat pisarza żadnych tekstów, nie tylko „hagiograficznych”. Cofnięto na przykład mój wcześniej przyjęty do druku tekst w „Literaturze”, pisma literackie nie mogły nic napisać. Umarł wielki pisarz i nastała cisza.

Przytaczam tekst zapisu Cenzury, który zamieściłam w swojej książce.(patrz „Ulica Żółtego Strumienia” (Wyd. Twój Styl 2004, str. 203).

„Wszelkie publikacje dotyczące osoby i twórczości Melchiora Wańkowicza wykraczające poza sferę problematyki warsztatowo-literackiej (określające go jako człowieka wielkiej odwagi, poli-

tyka, działacza, bohatera narodowego itd) należy wstrzymać i sygnalizować kierownictwu GUKPPIW (13/09.1974)”.

I Cenckiewicz i Rokicki, zupełnie pominęli sprawę, o której napisałam list do paryskiej „Kultury” i „Więzi”, i o czym piszę w książce „Ulica Żółtego Strumienia”. Pozwolę sobie ją przypomnieć.

Andrzej Friszke w książce „Opozycja polityczna w PRL 1945-1980” przytacza wypowiedź J.J.Lipskiego, że pisarz ofiarował w ciągu życia znaczną kwotę pieniędzy w 1965 roku do „Kasy pomocy dla represjonowanych opozycjonistów i ich rodzin”. Ja chcę dodać od siebie, że w czasie jednej z ostatnich wizyt Jana Olszewskiego i Jana Józefa Lipskiego w 1974 roku, pisarz przekazał im sporą naówczas sumę pieniędzy. Chciał, by z ofiarowanej kwoty korzystano po jego śmierci. By wspierano ludzi popadających w polityczne kłopoty.

Cdn.

L.L.B, LLM Były Sędzia w Polsce

2347 Kennedy Rd. Unit 402, Scarborough, Ont. M1T

3T8

północno-wschodni róg ulic Kennedy Rd. i Sheppard Ave.

42 LATA
OBSŁUGI
POLONII



24 godzinna obsługa
oraz dostawa oleju
opałowego

(416) 232-
2262

83 Six Point Road

ROCK
OF EUROPE Inc.

POMNIKI

Pomniki z granitu
Płyty z brązu
Gwarantowana wysoka
jakość usługi
Duży wybór kolorów
i wzorców
Przystępne ceny



Sancho Pansa



Barbara Sharratt

Tępowy i pozbawiony wyobraźni pachotek Don Kiszota (hiszp. Don Quixote) to wcielenie prozy życia i małostkowości, a jednocześnie postać konieczna dla kontrastu między fantazją a rzeczywistością i źródło humoru wynikającego z różnego krańcowo interpretowania zdarzeń przez Don Kiszota i jego sługę.

Genialny Cervantes nie bez powodu dał swemu bohaterowi takiego towarzysza, Sancho jest bowiem zaprzeczeniem tego w co wierzy Don Kiszot: pięknej tradycji rycerskiej i spuścizny trubadurów, tradycji, która przeminęła. Dla Sancho uroczą Dulcynea, obiekt uwielbienia Don Kiszota to zwyczajna wiejska dziewczka. Sancho ściga swego pana na ziemię z obłoków, gdzie tamten woli przebywać. Oczywiście Don Kiszot nie przyjmuje takiej interpretacji.

Są ludzie którzy widzą świat w kolorze różowym, jak moja Ciocia Marysia, dla której każde małżeństwo było szczęśliwe i każde dziecko piękne. Mimo ciężkich doświadczeń w życiu osobistym, wojny i powstania spędzonego w Warszawie, ciocia pozostała niepoprawną optymistką. Po prostu nie godziła się na szarą rzeczywistość. Stosowała metodę Don Kiszota, uciekała w świat wyobraźni.

Praktycznie siostry uważały to za głupotę Marysi, ja natomiast uważałam za świetną metodę na życie. Uzupełnieniem i kontrastem Cioci była jej córka, która z konieczności musiała "mieć nogi na ziemi" i grać rolę Sancho Pansy, ale bez akcentów komicznych.

Sama również grywałam rolę Sancho w stosunku do bardzo poetyckiej i eterycznej koleżanki ze studiów, która uważała, że szkoda tracić czas na jedzenie, za to wydawała wszystkie pieniądze

na przedstawienia teatralne.

W związku z tym doświadczeniem doszłam do wniosku, że każda osoba o dużej wyobraźni i talencie, nie mówiąc już o geniuszu po prostu wymaga Sancho Pansy jako osoby wspierającej i zabezpieczającej potrzeby życia codziennego. Do tego samego wniosku doszła Pawlikowska-Jasnorzewska, która po latach doceniła rolę, jaką jej superpraktyczna matka odegrała w utalentowanej i narwanej rodzinie Kossaków.

To nie bon-vivant tata, zarabiający i tracący wielkie pieniądze, ale jego "barchanowa żona" czyli "Mamidło", jak ją czule nazywały córki, była ostoją tej rodziny.

Kiedy Sancho Pansy brakowało, geniusz wypalał się szybko. Przykładem może być Mozart, którego młoda żona Konstanze nie miała pojęcia o prowadzeniu domu. Kiedy zwiedzałam ostatnie mieszkanie Mozarta w Wiedniu i zapytałam: "Gdzie kuchnia?". Odpowiedziano, że Mozartowie nigdy nie mieli kuchni. Obiady przynoszono do domu. W tej sytuacji nie potrzebny był Salieri, którego oskarżono o otrucie Mozarta.

Romans Chopina z George Sand zaczął się, nie od przypadku, od pulardy, którą George ugotowała dla chorego Fryderyka. Przez żołądek do serca? Nie wykluczone, gdyż George wcale się nie podobała Fryderykowi ani z urody ani z charakteru. Przez siedem lat grała jednak w tym związku rolę Sancho Pansy, zapewniając naszemu geniuszowi regularne posiłki i gorącą czekoladę co rano. Oczywiście, upraszczę sprawę, ale opieka "macierzyńska" George Sand była ważnym aspektem tej miłości.

Druga żona Dostojewskiego, Sonia odegrała rolę Sancho jeszcze lepiej, zapewniając mężowi stabilne życie rodzinne i opiekę w napadach epilepsji. Trzecia żona Michała Bułhakowa, Yelena, tak jak Sonia Dostojewska pisała pod dyktando męża,

Miejsce na Państwa reklamę

(416) 259 43-53

**N
O
WY
K
U
R
I
E
R**

kiedy ten zaniewidział i po śmierci Bułhakowa postarała się o wydanie jego "zakazanej" książki "Mistrza i Małgorzaty". To właśnie ona jest Małgorzatą w tej powieści, kobietą odważną i pełną poświęcenia. Może nie jest również przypadkiem, że najpozytywniejsza bohaterka Marmeladowa, która "zbawia" Raskolnikowa nosi imię żony pisarza.

Zdecydowanym Sancho Pansą w stosunku do genialnego męża była Cosima Wagner, która poświęciła małżeństwo z dyrygentem Von Bulowem dla Wagnera. Natomiast Schumann i Mahler w pewnym sensie zepchnęli swoje uzdolnione żony do roli Sancho Pansy, hamując rozwój ich talentu. To samo, ale bardziej brutalnie zrobił francuski rzeźbiarz Rodin ze swoją bardzo zdolną asystentką i kochanką Camille Claudel.

Służenie geniuszowi nie było i nie jest wyłączną domeną kobiet. Wielu przyjaciół Mickiewicza czy Chopina świadczyło im rozliczne usługi, od wynajęcia mieszkania po zakup fortepianu. Krasieński nigdy nie podróżował bez "Famu-

lusa" czyli osoby towarzyszącej, który grał rolę Sancho Pansy, czyli załatwiał sprawy przyziem-

ne takie jak wynajęcie hotelu czy zamówienie kolacji. Sam poeta

Dokończenie na stronie 16

GOWEST - najlepsze jest!

1% * **MLS Listing Fee Całkowita prowizja za sprzedaż domu już od 1%***

Chris Gawrys Real Estate Broker **416-706-1425** www.gowestrealty.com

Jacek Nasarzewski Real Estate Broker **905-542-2745**

GO WEST REALTY LTD. 416-534-3511

0% WPŁATY - WSZYSTKO ZAŁATWIAMY

\$ 158,000 Zupełnie nowe mieszkanie przy Square One 1 syp. Super budynek	\$ 228,000 Cawthra/Lakeshore, nowe super-luksusowe mieszkanie, balkon 2 syp., gazowe BBQ	\$ 274,500 Etobicoke 2 syp Dundas i Kipling, 2 łazienki nowy budynek niszczone matry.
\$ 449,000 Triplex, Etobicoke super dochód, dobry stan techniczny	\$ 329,800 Lakeshore/Kipling - duży dom, 2 kuchnie, garaż, ładna okolica, dobry dodatek, dochód	\$ 159,890 Centralna Miss. Hillcrest - 1 syp + sol. Dębowe podłogi, blisko stacji GO
\$ 209,000 townh z pięknym, przywartym ogrodem duża kuchnia, duże sypialnie, super miejsce	\$ 299,900 Queen/Dufferin Newmarket Okrąga Do Remontu, Duża Działka, POTENCJAŁ	\$ 549,000 Dundas/Arrate wielki dom o niesamowitych możliwościach dochodowych
\$ 141,000 Mississauga, kompletnie odnowiony townh. 3 duże sypialnie, 2 łazienki, ogródek	\$ 224,900 Oakville, kompletnie odnowiony townhouse. 4 sypialnie, nowa kuchnia, wyk. powierza	\$ 284,900 Harrow/Hillcrest piękny ogród dębowe podłogi duży parking

Pomagamy - Doradzamy - Załatwiamy
Przyjmujemy do pracy nowych agentów na bardzo dobrych warunkach

Gwarantowane tysiące dolarów oszczędności, pełna satysfakcja.
Najlepszy i kompletny serwis od A do Z.

* Odwiedź naszą stronę: www.gowestrealty.com lub zadzwoń po dodatkowe informacje. Obowiązują pewne ograniczenia. Oferta ta nie jest proponowana dla kupujących lub sprzedających związanych obecnie kontraktem z inną agencją.

Polski złotnik

European Jewelry - 905-566-8050
1900 Dundas St. E., Mississauga, Plaza Chopin

Prowadzimy usługi: naprawa biżuterii, przeróbka biżuterii, naprawa zegarków, wymiana baterii, przewijanie koralu, grawerowanie.

Posiadamy duży wybór upominków na każdą okazję w tym ślubne, komunie, urodziny.

Duży wybór szkła, serwet i dużo innych upominków.

Przy zakupie prezent.

Zapraszamy

Mgr. Marian Gołąbek zaprasza do swojej nowej kliniki.

Marian Gołąbek, Msc Rehab. Sc., RPT., CAC., (China, Ont.)
Leczymy

• Bóle pleców i szyi	• Ostroga piętowa	• Zapalenie zatok	• Rwa kulszowa
• Naciąganie stawów i więzadeł	• Zaburzenia neurologiczne	• Neuralgia	
• Po wypadkach samochodowych	• Choroby reumatyczne	• Po urazach w pracy	
• Łokieć tenisowy	• Zapalenie rozciągnięta podeszwowego		
• Zwrodnienie stawów kręgosłupa	• Po operacjach	• Zamrożony bark	

AKUPUNKTURA SZYBKĄ ULGĄ W BÓLU
Alergie • Menopauza • Migrenowe Bóle Głowy • Zaburzenia Trawienne
• Obniżony Poziom Energii • Oraz wiele innych dolegliwości •

Leczenie jest pokrywane przez większość ubezpieczeń i WSIB

(905) 274-9354 730 Lakeshore Road West (na zachód od Mississauga Rd.) Mississauga, ON

Complete OPTICAL

Badanie wzroku Okulary Szklą kontaktowe

**Poniedziałek - Piątek 10⁰⁰ - 19⁰⁰,
Sobota 10⁰⁰ - 15⁰⁰**

3615 Dixie Rd #4, Mississauga, Polska
"Plaza Wisła" Dixie/Burnhamthorpe
(905) 212-9921

Pełne badanie oczu pokrywane przez OHIP

eo euro optical

1224 Dundas St. West, Suite 102
Mississauga, Ontario L5N 1E2
Tel.: (905) 949-2565

Z cyklu: Czego nauczyła nas historia?

Nie ma gospodarki bez polityki gospodarczej państwa (4)



Jan Koziar

Czasy merkantylizmu Państwo buduje huty i przemysł zbrojeniowy

Polityka merkantylizacyjna rozpoczyna się w Szwecji wraz z panowaniem Gustawa Wazy (1523 – 1560), „urodzonego handlarza” i „praktyka – ekonomisty” – jak określają go historycy. Król ten dbał o rozwój miast, rozwój rolnictwa i dbał o kształcenie kadr dla służby państwowej. Za pieniądze państwowe zdolna młodzież studiowała za granicą.

Z inicjatywy Gustawa Wazy i ze środków państwowych dokonano się przewrót w szwedzkim hutnictwie, które dotąd produkowało wyłącznie dymarkowy „osmund”. Wprowadzono wytop wielkopieczowy wzorowany na technice francuskiej. Otrzymywaną w wielkich piecach surówkę przerabiano w tzw. „kuźniach walońskich” na sztabowe żelazo kowalne. Organizowanie i finansowanie nowej produkcji przez państwo było koniecznością, gdyż

w Szwecji nie było odpowiedniego kapitału prywatnego.

Państwo nadal rozwijało produkcję żelaza zwłaszcza za Gustawa Adolfa (1611 – 1632). Król ten dla oszczędzania lasów lokował wytop z dala od miejsc wydobycia rudy. Rósł eksport szwedzkiego żelaza, a państwo dbało (regulując podaż) o utrzymanie jego ceny. Za Gustawa Adolfa powstał przemysł zbrojeniowy. Był to pierwszy szwedzki „wielki przemysł”, a zbudował go państwo.

Pełna polityka merkantylizacyjna oparta już na teorii merkantylizmu rozwija się w Szwecji dopiero w drugiej połowie XVII wieku. Zaczęto zabiegać o dodatni bilans handlowy, a popieranie rozwoju manufaktur łączono z ochronną polityką celną. W 1687 roku wprowadzono cła ochronne z „intencją wzmocnienia kraju, aby w zamian za wydawane pieniądze otrzymywać nowe” – jak podawano w uzasadnieniu. W 1672 roku powstał Bank Stanów Królestwa, czyli państwowy bank Szwecji.

W 1724 roku wydano w Szwecji „Edykt o produktach”, zgodnie z którym obce statki mogły przywozić do Szwecji tylko produkty swego kraju. Zarządzenie to przyczyniło się do

rozwoju szwedzkiej floty handlowej.

W 1739 roku powstał Urząd Manufaktur, który z funduszy państwowych wspierał rozwój manufaktur. Poza tym urząd ten dbał o utrzymanie cen eksportowych i sprowadzanie surowców. Robotników manufaktur zwolniono od podatków i służby wojskowej.

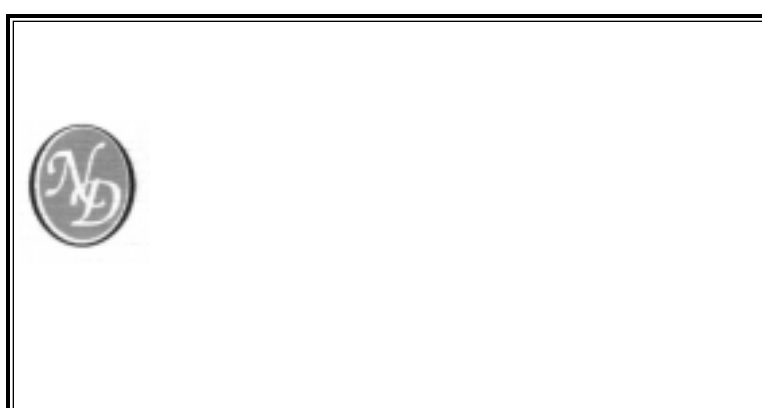
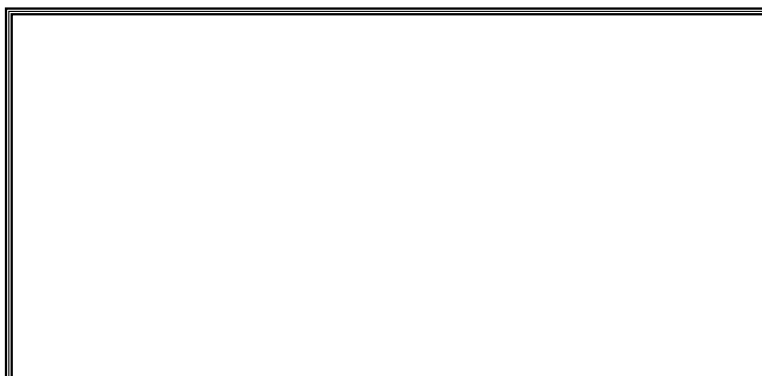
Do rozwoju gospodarczego Szwecji przyczyniała się (uwarunkowana kulturowo) mafa skłonność do importowania towarów luksusowych. Mimo to w 1766 roku państwo wydało zarządzenie ograniczające konsumpcję luksusową.

Nadmiemy, że zarządzeń takich domagał się w Polsce Andrzej Frycz Modrzewski („Prawa przeciw zbytkowi wszelkiego rodzaju”) już w XVI wieku.

Administracja w służbie gospodarki

W Niemczech za merkantylizmem opowiadali się wszyscy filozofowie okresu merkantylizmu, od Leibniza po Fichtego, a wszyscy władcy księstw (państw) niemieckich stosowali go w praktyce.

Odmianą niemiecką merkantylizmu była tzw. „kamelaryzacja”. Przy dworze każdego z władców licznych księstw niemieckich istniał specjalny urząd – izba (kamera) zajmująca się zarządzaniem jego dobrami oraz gospodarką i podatkami całego kraju. Rola kamer wzrosła po wojnie trzydziestoletniej, kiedy trzeba było się zająć odbudową gospodarczą



zniszczonych księstw. Kameralistyka urosła do rangi osobnej dziedziny wiedzy i na początku XVIII wieku utworzono jej katedry na kilku niemieckich uniwersytetach.

Kamelaryzacja wymagała ist-

nienia sprawnej i rzetelnej kadry urzędniczej. Warunek ten najlepiej spełniały Prusy. Według samych historyków niemieckich, nowożytną biurokrację pruską stworzył król Fryderyk Wilhelm

Dokończenie na stronie 23

lucky CALL

101-8888

KONTAKT:
Telefon: 416-595-7888, 1-866-548-8888
Email: info@1018888.com
Internet: www.1018888.com

BARDZO DOBRE CENY NA ROZMOWY ZAMIEJSCOWE!

POLSKA
20 minut
za 99c!

45 minut
za 99c!

5' min po pierwszych 45 minutach

• KANADA
i USA

30 minut
za 99c!

8' min po pierwszych 30 minutach

• Chiny • Wielka Brytania
• Hong Kong • Szwajcaria
• Włochy • Niemcy

www.1018888.com

20 minut
za 99c!

8' min po pierwszych 30 minutach

• Australia • Francja • Portugalia
• Austria • Grecja • Singapur
• Belgia • Irlandia • Korea
• Chile • Izrael • Południowa
• Czechy • Luksemburg • Hiszpania
• Dania • Holandia • Szwecja
• Finlandia • Nowa Zelandia

www.1018888.com

•• DODATKOWO

Po wykręceniu numeru 101-8888, nie czekaj na sygnał. Tylko wykręć 101-8888 i numer rozmowy zamiejscowej w jednym ciągu.

Albania	37c
Arabia Saudyjska	39c
Białorus	45c
Bulgaria	39c
Chorwacja	14c
Cypr	25c
Egipt	44c
Filipiny	23c
Indie	29c
Japonia	9c
Liban	19c
Litwania	39c
Malasia	9c
Malta	25c
Meksyk	19c
Monaco	15c
Norwegia	9c
Rosja	15c
Rumunia	27c
Słowacja	18c
Słowenia	18c
Taiwan	8c
Turcja	29c
Ukraina	25c
Węgry	9c

www.1018888.com

•• INSTRUKCJA WYKRĘCANIA NUMERU

Po wykręceniu numeru 101-8888, nie czekaj na sygnał. Tylko wykręć 101-8888 i numer rozmowy zamiejscowej w jednym ciągu.

KANADA i USA

101-8888

1 + numer kierunkowy + numer telefonu

ZAMORSKIE

101-8888

011 + numer kierunkowy państwa + numer kierunkowy miasta + numer telefonu

•• KORZYSCI

• Nie ma kosztów za rozmowę powyżej 8 sekund w Kanadzie i USA
• Nie ma kosztu połączenia lub zakończenia połączenia
• Nie ma miesięcznej opłaty lub kosztów do podjęcia
• Wszystkie Szczegółowe Telefoniczne Rozmowy za darmo są realizowane 24 godziny na dobę 7 dni w tygodniu
• Wszystkie zamiejscowe rozmowy są wykonywane na lokalnym terytorium telefonicznym

1) Rates effective July 1st, 2004 and are subject to change without notice. There is no charge at any time for calls made that are less than 6 seconds. All billable calls are subject to a minimum charge of 99 cents. The number of minutes for 99 cents varies from country to country. Calls placed to international cellular phones may be charged at a higher rate. All rates are subject to applicable taxes. Calls are billed in Canadian dollars and charges will appear on your local telephone bill. For more information please visit our website at www.1018888.com or contact Customer Service at 416-595-7888 or 1-866-548-8888. 2) No purchase necessary. The prize shall be either a DVD player, digital camera, or 27" TV. Visit www.1018888.com for full contest details. 3) No purchase necessary. Odds of winning the free call are 1 in 16 of billable calls placed to North America and International destinations. The retail value of the free call will depend on the desired call destination. International cellular destinations are excluded from this offer. Visit www.1018888.com for full contest details. 4) Each billable phone call to call of more than 6 seconds made using the Lucky Call dial around 101-8888 will count as one entry.

W celu uzyskania pełnych informacji nt. zakwaterowania – proszę odwiedzić naszą stronę www.1018888.com

WYGRAJ

WIELKIE NAGRODY!
Każdorazowo z wykręceniem szczęśliwego numeru 101-8888 masz szansę na wygraną takiej nagrody:
• aparat cyfrowy
• odtwarzacz DVD lub
• 27" TV

WYGRAJ

DARMOWE ROZMOWY TELEFONICZNE CAŁY ŚWIAT!
Zadzwońisz za darmo gdziekolwiek chcesz! Wykręć 101-8888 przed swoim numerem na rozmowę zamiejscową i jeżeli usłyszysz dzwonek maszyny grającej to wygrales darmową rozmowę!

Jeszcze nie umarła Ukraina

Dokończenie ze strony 1

Attention All Canadian Citizens,

BREAKING NEWS - November 24, 2004 (17:00 EST)

There is a new motion being put forward in the Canadian House Of Commons by M.P., Borys Wrzesnewskyj that reads:

That, in the opinion of this House and based on the observations of several thousand international observers, including observers from the Organization for Security and Cooperation in Europe, the European Union, the Council of Europe, the European Parliament, NATO, and the United States, as well as the observations of approximately 100 Canadian observers and two Canadian Parliamentary delegations; a concerted, systemic and massive fraud has been committed by the current regime and the Central Electoral Commission of Ukraine against the will of the people of Ukraine;

That, based on the above mentioned observations, and on other significant evidence it is quite clear to this House that Viktor Yushchenko, by the will of the people of Ukraine, is in fact the legitimate president of Ukraine;

That, in the event that President Kuchma and the Government of Ukraine do not remedy this de facto coup d'etat, the Government of Canada shall consider the introduction of a series of consequences involving, but not limited to direct economic sanctions against officials, staff and supporters associated with Prime Minister Viktor Yanukovich, President Leonid Kuchma, which shall include the freezing of assets, the barring of such individuals from receiving visas to travel to Canada, barring the spouses, partners and children of such individuals from visiting or attending any schools in Canada, and summoning the Ukrainian Ambassador to Canada to express our outrage and incense.

You can add your name to an online petition to support this motion. Please forward this email to anyone you know that would support this motion.

Yushchenko The Will Of The People

[Http://www.YushchenkoTheWillOfThePeople.com](http://www.YushchenkoTheWillOfThePeople.com)



Dnia 19-ego listopada, 2004 w Centrum Kultury Polskiej im. Jana Pawła II, odbyło się pierwsze po wielomiesięcznej przerwie spotkanie Klubu. Wydarzenie to reklamowały całkowicie nieodpłatnie, następujące środki masowego przekazu (w kolejności chronologicznej): „Z ukosa”-OMNII.TV, „Nowy Kurier”, „Polish Studio” i „Radio Polonia”. Wyrażam podziękowanie Red. Krystynie Piotrowskiej, Red. Jolancie Cabaj, Red. Wojciechowi Śniegowskiemu i Red. Tadeuszowi Lisowi. Wyrażam podziękowanie kierownictwu i pracownikom Centrum Kultury Polskiej za doskonałe warunki lokalowe i zapewnienie wsparcia technicznego dla posiedzenia Klubu. Dziękuję wszystkim uczestnikom spotkania za wzięcie udziału w dyskusji w tym członkom Polskiego Korpusu Dyplomatycznego: Pani Radcy Wandzie Samborskiej, Panom Konsulom Andrzejowi Krężelowi i Piotrowi Strutyńskiemu oraz Prezesowi Canada-Poland Chamber of Commerce of Toronto.

Pomysł kontynuowania inicjatywy ś.p. Józefa Kociniaka podał w dniu Jego pogrzebu, 3-ego sierpnia, 2004, wieloletni kolega Zmarłego, Red. Andrzej Załęski. Poprosił mnie [t.j. D.W. Kulczyńskiego] o reaktywowanie działalności Klubu Dyskusyjnego i przewodniczenie jego spotkaniom w wymiarze raz na kwartał. Propozycję przyjąłem ze względu na pamięć Józefa Kociniaka, który był także moim kolegą redakcyjnym w „Nowym Kurierze”.

Zaproponowałem również zebraniem przyjacielom Zmarłego, że logiczne byłoby dodanie do nazwy Klubu frazy „im. Józefa Kociniaka” co zostało przyjęte z entuzjazmem.

Mój wkład w działanie Klubu to przygotowanie merytoryczne spotkań (wybór tematów, zaproszenie gości, ewentualne przygotowanie prezentacji-referatu), koszty wcześniejszego zwalniania się z pracy i dojazdu do Mississauga, oddalonej od el. Darlington o ok. 100 km.

W chwili obecnej „Klub Dy-

O działalności Klubu Dyskusyjnego “Centrum” im. Józefa Kociniaka

skusyjni ‘Centrum’ im. Józefa Kociniaka” nie jest strukturą samo-finansującą się. Centrum Kultury Polskiej pobiera za wynajęcie sali symboliczną sumę \$100. Jest to konieczne ze względu na koszty związane z prowadzeniem tego wspianego obiektu, będącego dumą Polonii i to nie tylko GTA. Utrzymanie Centrum to podatek, rachunki za światło, koszty doskonałej aparatury audio-wizualnej, którą udostępniono mi w czasie prelekcji, sprzątanie itp. Jako Pełniący Obowiązki Kierownika Klubu Dyskusyjnego uważam, podobnie jak i Zmarły, że koszty posiedzeń Klubu muszą być finansowane przez uczestników tych spotkań, ewentualnie przez Sponsorów.

Pierwsze posiedzenie Klubu zostało opłacone przez Jolantę Kowalewską-Cabaj. Po spotkaniu zebraliśmy pieniądze a’conto następnego posiedzenia (autor artykułu wrzucił zresztą pierwszy banknot do koszyka). Na sali było ponad 60 osób, a zebranych zostało \$53. Ponieważ nie wystarczyło na zorganizowanie następnego spotkania Klubu, pieniądze, po przeliczeniu, zostały przekazane ‘in trust’ Jolancie Kowalewskiej-Cabaj, która podjęła się opłacenia również następnego spotkania Klubu w styczniu 2005

Nic nie stoi natomiast na przeszkodzie, żeby Klub Dyskusyjny „Centrum” zbierał się częściej. Wystarczy tylko aby ktoś tym zainteresowany opłacił salę, przygotował i rozreklamował spotkanie. Jeżeli komuś nie odpowiada nazwa ‘Klub Dyskusyjny „Centrum” im. Józefa Kociniaka’, ani to, że pełnię w nim obecnie obowiązki kierownika, to może sobie założyć klub alternatywny n.p. pod nazwą : Klub Dyskusyjny ‘Centrum-Alternatywa’ Może zaprosić ludzi, zrobić listę członków, ustalić składki, nawet przys-

tać do Kongresu lub zinkorporować organizację, zarejestrować ją jako ‘Charity’, zostać Prezesem, Dyrektorem itd. Warunki są tylko dwa: opłacić wynajęcie sali w Centrum Kultury Polskiej Jana Pawła II i zadbać żeby ludzie przyszli.

Zgodziłem się sprawować powierzoną mi funkcję Kierownika Klubu przez rok (cztery spotkania kwartalne). Mam cichą nadzieję, że uda nam się przekształcić Klub Dyskusyjny w taki polonijny „Think tank”, jakim było kiedyś „Północno-Amerykańskie ‘Studium’ d.s. Polskich „ (Prof. Tomasz Arciszewski), czy Komitet Planowania ‘Studium’ (Prof. Andrzej Targowski). Różnica polegałaby na tym, że w przeciwieństwie do wymienionych inicjatyw, nasza struktura nie byłaby ograniczona do osób z cenzusem wyższych uczelni. Ukończenie studiów gwarantuje wiedzę, ale niekoniecznie mądrość. Oczywiście przedstawiciele polonijnej inteligencji będą bardzo mile widziani na spotkaniach Klubu. Celem tych spotkań będzie wypracowanie pewnych wartościowych wniosków i sugestii w różnych dziedzinach, wykorzystując kolektywną mądrość Polaków zamieszkających lub przebywających w południowym Ontario.

Klub Dyskusyjny „Centrum” im. Józefa Kociniaka odbędzie następne spotkanie w styczniu 2005. Gościem wieczoru będzie ekonomista, Prof. Kazimierz Z. Poznański z University of Washington in Seattle, Wash. USA, który przyjeżdża na zaproszenie redakcji “Nowego Kuriera” a tematem spotkania: „Perspektywy gospodarki polskiej”. Bliższe informacje będą podane w terminie późniejszym.

**D.W.Kulczyński P.Eng.
P.O. Kierownika Klubu
(Club Managing, Acting)**

Otrzymanie szczepionki przeciwko grypie nigdy nie było ważniejsze. Ani łatwiejsze. Zwalczmy Grypę!

Wszyscy widzieliśmy co dzieje się kiedy choroby zakaźne atakują nasze społeczeństwo. Influenca, zwana potocznie grypą, jest chorobą zakaźną, której nowe odmiany pojawiają się co roku, niektóre z nich naprawdę groźne. Ale w przeciwieństwie do innych chorób zakaźnych, grypie możemy w dużym stopniu zapobiec.

Wystarczy skorzystać z bezpłatnej szczepionki. Nigdy nie było to łatwiejsze. Ani ważniejsze. Prosimy zwrócić się do swojego lekarza, farmaceuty w lokalnej aptece, pracodawcy lub dowiedzieć się gdzie jest najbliższa klinika szczepień przeciwko grypie, dzwoniąc na numer:

1-866-358-6968 TTY 1-800-387-5559 www.health.gov.on.ca

Zwalczmy grypę!

Protecting your health.

 Ontario

Obserwacje z USA
Andrzej Targowski

Western Michigan University

Zgoda co do Powstania '44



60-rocznica Powstania Warszawskiego była obchodzona w sierpniu 2004 z wielkimi i należnymi honorami, bowiem nigdy przedtem nie obchodzono jak należy rocznicę tego Powstania. Wreszcie zdano sobie sprawę, że być może jest to ostatnia rocznica, kiedy można uściskać rękę żyjącym bohaterom. A jest ich jeszcze sporo, choć brakuje przywódców, którzy odeszli znacznie wcześniej, zostali do dzisiaj najmłodsi, najniewinniejsi i przez to najbardziej bohaterzy. Prezydent Warszawy Lech Kaczyński spowodował zbudowanie i otwarcie Muzeum PW, co mu się bardzo chwali.

Spór o sens Powstania wzmógł się z okazji tej rocznicy, zaczęli pisać uczestnicy, świadkowie lub ofiary, że Powstanie to nie miało sensu i było największą tragedią w dziejach Polski. Należę właśnie do tych osób, czemu dałem wyraz w licznych artykułach w polonijnej prasie i witrynach internetowych. Nie jestem zadowolony, że muszą tak pisać o tym Powstaniu, ale czułem, że ktoś z nas ludzi logicznie myślących i doświad-

czonych w Powstaniu i jeszcze „młodych” musi to zrobić. Podkreślam wyraźnie, że nie jestem tu jedyną osobą co tak myśli i publikuje. Sekundują mi, albo ja im sekunduję, koledzy Warszawiacy '44; Jan Sidorowicz z Montrealu i Jerzy K. Malewicz z Nowego Jorku, którym muszę w tym miejscu dać mocny kredyt.

W dniu 22 i 23 października miałem zaszczyt uczestniczyć w dialogu międzypokoleniowym z kilkudziesięcioma uczestnikami Powstania w pięknej sali lustrzanej Domu Polonii w Warszawie a potem w auli Szkoły Zarządzania i Ekologii przy ul. Reytana na spotkaniu ze studentami i bohaterami ze zgrupowania „Baszta,” z Mokotowa, gdzie i ja byłem w '44. W Domu Polonii spotkanie prowadził uczestnik Powstania prof. Andrzej Stelmachowski, prezes Wspólnoty Polskiej (czyli miejsca, gdzie czuję się jak u siebie w domu), który chyba słusznie uważa, że dopóki żyją uczestnicy tego dramatu dopóty nie można pisać jego obiektywnej historii.

Pierwsze spotkanie polegało na wymianie długich i żarliwych argumentów wskazujących na potrzebę powstania. Powstańcy, którzy argumenty te przedstawiali byli dumni ze swej roli a czasem nawet naciągali fakty (np. „Alianci popierali Powstanie,” „Powstanie jest wielkim sukcesem polskiej kultury, przyczyniło się do procesów jednoczenia się Europy po wojnie...”), aby wzmocnić swą argumentację. Nie upierałem się przy swej logice, bo wydała mi się za...chłodna i bezwzględna, a co gorzej nietaktowna w tym gronie, aczkolwiek formalnie nie spasałem.

W drugim spotkaniu przyszedł mi z pomocą prezes Stowarzyszenia Weteranów ze Zgrupo-

wania „Baszta” Wojciech Militz, który w obecności młodzieży przyznał, że Powstanie pod względem politycznym i wojskowym było porażką, a pod względem moralnym było zwycięstwem. Zgodziłem się z tym od razu, bowiem zryw i bohaterstwo Powstańców i Mieszkańców Warszawy jest bezprecedensowe w 1200 latach historii Europy (Zachodniej Cywilizacji), wskazujące że tyrania totalitaryzmu nazistowskiego i sowieckiego była nie do zniesienia dla przeciętnego Polaka. Mieszkańcy Warszawy i Powstańcy wykazali w '44 daleko idący altruizm, czyli bezinteresowność w imię interesu ogółu, gotowi ponieść w ciszy swego dramatu największą ofiarę ze swego życia i dobytku, jak na to wskazuje powstaniec i filozof Andrzej Grzegorzcyk1.

Po powrocie do domu, i po zapoznaniu się z pracami polskich filozofów pod redakcją Janusza Kuczyńskiego z UW w Bibliotece Dialogu, doszedłem do uprawnionego wniosku (zresztą nie nowego w tej dyskusji), że trzeba jeszcze uwzględnić aspekt sensu dziejów Polski, które miały wpływ na postawy Powstańców i Mieszkańców w '44 r. Sens dziejów Polski według Janusza Kuczyńskiego to „walka o istnienie i sprzeciw wobec bytu narzuconego przez zaborców. Stąd bierze się polski idealizm graniczący z marzycielstwem i mitologią, żałowanie opóźnienia i marginalizacji, ograniczoność polskich szans i potrzeba „nadwiedzy” elit, kompensującej niski poziom edukacji społeczeństwa, aby wreszcie dążyć do spełniania tego co niemożliwe2.” Stąd wynika, że sens dziejów Polski jakby automatycznie wzbudza nastroje powstańcze a liderów pcha do ich podejmowania, bez zważania na ich wykonalność. Sprzyja temu sens polskiej historiografii, która zamiast opisywać obiektywnie dzieje Polski, nadaje im sens „ku pokrzepieniu serc,” gdzie zwykle każda porażka jest „sukcesem.” W ten sposób jak twierdzi Andrzej Walicki, „traci się wymierny

interes narodu i szybko przechodzi się do porządku nad ofiarami i klęskami w imię wielkości ostatecznego celu, kiedy klęska podobno przybliżyła nas do wymarzonego ideału3.” Podejście to przypomina utopijne i niewykonalne idee marksizmu i leninizmu, dla których zamordowano ok. 100 milionów ludzi.

Jakkolwiek nie jesteśmy zadowoleni z syndromu polskich dziejów w ostatnich 350 latach, to jednak nie możemy zaprzeczyć, że jesteśmy pod ich wpływem, co znalazło wyraz w podjęciu niekorzystnej decyzji dot. wybuchu Powstania '44. Z drugiej strony warto zastanowić się czy jesteśmy zaprogramowani na wieczność sensem dziejów Polski? Czy zawsze musimy podejmować decyzje niemożliwe w realizacji bo tak wynika z naszej historii? Czy być może pokojowe zachowanie się Ruchu Solidarności w latach 1980-tych i pokojowe przejęcie władzy w 1989 r. przez ten Ruch nie jest czasem przykładem zerwania z dotychczasowym sensem dziejów Polski i ich historiografii?

Z punktu widzenia politycznego i wojskowego, Powstanie '44 było porażką, z punktu widzenia moralnego było zwycięstwem. Z punktu widzenia sensu dziejów Polski, Powstanie było ich oczekiwaną konsekwencją, próbą spełnienia tego co „niemożliwe.” Aspekty moralno-dziejowe Polaków wzięły górę nad aspektami polityczno-wojskowymi, co wskazuje na siłę polskiej tradycji i słabość liderów w logicznym przeciwstawieniu się utopijnej tradycji.

Ocena Powstania w jego czterech kategoriach ułatwia nam jego analizę i sens i jak mówią Francuzi tout proportion gardee; Powstanie nie było „ani tryumfem ani zgonem,” jak świetnie pisze Tomasz Łubieński4. Tyle tylko czy aby zaspokoić sens naszych dziejów i moralności było warto poświęcić 200,000 zabitych, 300,000 rannych, 500,000 wysiedlonych i w 83 proc. zniszczenie

Warszawy? Zwłaszcza, że inne narody nie robiły w tym czasie podobnych w skali powstań i raczej dobrze na tym wyszły.

Jak z prezentowanej syntezy wynika, pamięć historyczna może zniewalać albo uwalniać jej uczniów, a rozpoznanie, którą rolę akurat spełnia może zabrać wiele czasu, czasem i trzy pokolenia5. Stąd, gdy jeszcze żyją uczestnicy wydarzeń jest bardzo trudno o „wyzwolenie się” z pamięci historycznej. Z czym tak wyraźnie stykamy się z okazji czczenia 60 rocznicy Powstania Warszawskiego w 2004 r.

5 Czyli ok. 110-130 lat, kiedy odejdzie ostatni wnuczek/ka uczestnika wydarzeń. Np. prasa amerykańska doniosła, że w 2004 r. zmarła Alberta Martin wieku 97 lat, ostatnia żyjąca wdowa po uczestniku Wojny Cywilnej w 1861 r., która przysłała na świat w 1907r., czyli w 46 lat po wspomnianej wojnie i jako bardzo młodziutka kobieta poślubiła podeszłego wiekiem weterana wojny domowej. W tym konkretnym przypadku pamięć historyczna trwała aż 143 lata.

4 Tomasz Łubieński, Ani tryumf ani zgon, Szkice o Powstaniu Warszawskim, Warszawa: Wydawnictwo Nowy Świat: 2004.

3 Andrzej Walicki, Patriotyzm i sens historii. Uwagi sceptyka, w red. J. Kuczyński, Sens Polskiej historii, Warszawa: Biblioteka Dialogu, Uniwersytet Warszawski. 1990. s. 34.

2 Janusz Kuczyński, Sens polskiej historii i polskość uniwersalistyczna, w Janusz Kuczyński, Młodość Europy i wieczność Polski, Warszawa: Biblioteka Dialogu, Wstęp do Uniwersalizmu t. II, 1999, s.91-93.

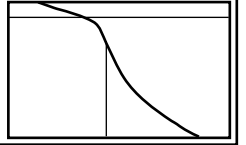
1 Andrzej Grzegorzcyk, A Philosophy for That Time: The Philosophy of Selflessness, Dialogue and Universalism, No. 5-6, 2004. s. 167-172.

Nowa lokalizacja!!!
• Duży wybór polskich wersalek
• Najlepsze ceny
• Dobra jakość
• Urozmaicony asortyment, jeśli trzeba montujemy

Welcome Home Furniture

Tel. (416) 656-3558

2237 Dundas St. W. Toronto



Artur Anioł

sądowy tłumacz przysięgły
konsultant emigracyjny
notariusz

Michał Bury - adwokat
do spraw kryminalnych

- wszelkie tłumaczenia
- rozwoły, upoważnienia, zmiana nazwiska, pisma do sądów w Polsce, sprawy w sądach
- "Small Claims", resume
- zezwolenie na ślub z rozwołem zagranicznym
- "unemployment insurance" - odwołania
- sprawy emigracyjne (Kanada), zaproszenia, podania o pobyt stały
- akty notarialne, poświadczenie podpisu

L5E 1G3

Tel. 905-891-8316

Fax: 905-891-8827

Auto: 416-219-4193

N&N CONSULTING SERVICES

Pomagamy w sprawach trudnych i nietypowych

Sprawy emigracyjne i prawne

- Przedłużenie wiz turystycznych
- Pobyt stały • Odwołania • Unemployment
- Deportacje • Resume • Welfare
- Rozwoły i umowy separacyjne
- Dokumenty drobne i inne

Oferujemy pomoc (416)

OBRONA w SĄDACH

dr STANISŁAW OBIDZIŃSKI

Mgr. Marian Gołąbek zaprasza do swojej nowej kliniki.

Marian Gołąbek, Msc Rehab. Sc., RPT., CAC., (China, Ont.)

Leczymy

- Bóle pleców i szyi
- Naciąganie stawów i więzadeł
- Po wypadkach samochodowych
- Łokieć tenisowy
- Zwyródnienie stawów kręgosłupa
- Ostroga piętowa
- Zaburzenia neurologiczne
- Choroby reumatyczne
- Zapalenie rozciągną podeszwowego
- Po operacjach
- Zapalenie zatok
- Neuralgia
- Po urazach w pracy
- Zamrożony bark
- Rwa kulszowa

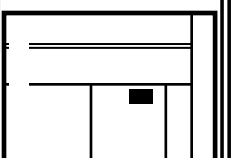
AKUPUNKTURA SZYBKĄ ULGĄ W BÓLU

- Alergie • Menopauza • Migrenowe Bóle Głowy • Zaburzenia Trawienne
- Obniżony Poziom Energii • Oraz wiele innych dolegliwości •

Leczenie jest pokrywane przez większość ubezpieczeń i WSIB

(905) 274-9354

730 Lakeshore Road West
(na zachód od Mississauga Rd.)
Mississauga, ON



Kazimierz Z. Poznański
University of Washington

Paradoks państwa



Tym, którzy w Polsce są zdania, że liberalna ekonomia Haeyka, oraz innych naukowców z tzw. szkoły austriackiej, są zwolennikami rynku oraz wrogami państwa, warto przypomnieć, że nie kto inny tylko właśnie Hayek sformułował tezę na temat tzw. paradoksu państwa, że państwo ogranicza wolność ale dlatego wolność jest możliwa.

Uważał on, że po to, żeby każdy cieszył się wolnością, każdy musi uznać prawa innych do wolności, a nie tylko starać się dbać o własne sprawy, a po to, żeby prawa każdego do wolności - przeciw intruzji ze strony innych jednostek - były przestrzegane, ludzie muszą przekazać państwu prawo do egzekwowania - utrwalania - tych praw.

Ta teza odnosi się nie tylko do kwestii politycznych ale i gospodarczych, innymi słowy odnosi się ona nie tylko do demokracji jako organizacji życia politycznego opartej na idei wolności - konkurencyjnych wyborów władz - ale i do rynku jako organizacji ekonomicznej, również opartej na idei wolności - konkurencyjnej produkcji dóbr.

Skoro państwo jest tak ważne dla funkcjonowania wolności - demokracji i rynku, to wynika stąd prosty wniosek, że tak demokracja jak i rynek zależą od jakości państwa, od tego czy jest to państwo odpowiedzialne, uczciwie używające swej - nadanej - władzy, czy jest to państwo nieodpowiedzialne, nieuczciwie - nadużywające swej władzy.

Oczywiście powyższa uwaga odnosi się też do tych systemów, które nie są oparte na idei wolności, a więc do systemów autorytarywnych, gdyż w tych warunkach wszystko zależy od tego czy państwo, które jest nie tylko nieobieralne ale rządzi produkcją, zachowuje się w sposób odpowiedzialny czy odwrotnie - nieodpowiedzialny.

To rozróżnienie jest bardzo istotne przy analizowaniu różnych form kapitalizmu, gdyż mamy do czynienia z dwoma podstawowymi modelami - europejskim i azjatyckim, podobnie jak w przypadku post-komunizmu, czyli nowo budowanych kapitalizmów - gdzie mamy model europejski oraz azjatycki - jak w Chinach czy w Wietnamie.

Różnice te, jeśli chodzi o rozwinięty kapitalizm, biorą się stąd, że w modelu europejskim jest mniej państwa niż w modelu azjatyckim, żeby wziąć za przykład Anglię i Japonię. Stąd, w

odniesieniu do Anglii mówi się zwykle o tzw. korporacyjnym kapitalizmie, podczas gdy w odniesieniu do Japonii o tzw. państwowym kapitalizmie.

Według liberalnych ekonomistów, ze względu na wyższość rynku nad państwem, model europejski powinien wykazać się lepszymi osiągnięciami gospodarczymi niż azjatycki, tyle że jest dokładnie odwrotnie, gdyż żaden kraj poza Japonią nie znalazł się tak szybko w czołówce rozwiniętych krajów kapitalistycznych jak Japonia - po wojnie.

To prawda, że Japonia ma już za sobą swój powojenny cud, i od ponad dziesięciu lat znajduje się w fazie prawie stagnacji pod ciężarem złych finansów - banków cierpiących od niespłacalnych kredytów. Ale to nie zmienia faktu, że ciągle znajduje się wśród najbogatszych krajów świata i to bez jakiegokolwiek poważniejszego bezrobocia.

Jeśli spojrzeć na gospodarkę tzw. transformacyjną, budującą kapitalizm po komunizmie, to różnica jest podobna, gdyż taka, powiedzmy Polska, budując kapitalizm zredukowała swe państwo a Chiny, jako przykład modelu azjatyckiego, budują swój kapitalizm - coraz bardziej podobny do Japonii - przy zachowaniu silnego państwa.

I podobnie jak w przypadku

Japonii, która pokonała lukę gospodarczą wobec czołówki w niespotykanym tempie, Chiny, zamieniając komunizm na kapitalizm, dokonały tego w tempie niespotykanym, właściwie stało się to, że tylko w Chinach reformy przyniosły raptowny wzrost a w byłym bloku Sowieckim doszło do załamania.

Bo prawda jest taka, że w latach 1990-2001, w Chinach doszło do podwojenia produktu narodowego, a w Rosji porażkowej dochód spadł o połowę, tak że podczas gdy Chiński produkt był mniejszy od Rosyjskiego w 1990 to w 2001 był już dwa razy wyższy, a w takiej Polsce produkt był wyższy w 2001 roku tylko o jakąś jedną piątą.

Tych różnic w osiągnięciach gospodarczych trzeba szukać w państwie - ściślej w jakości państwa. To, że Japonii udało się cud to dlatego, że tam zaangażowało się w gospodarkę wyjątkowo sprawne państwo, podobnie jak w Chinach, gdzie nie zaszkodziło gospodarce to, że państwo było tak aktywne, gdyż było to wyjątkowo sprawne państwo.

Podczas gdy Japońskie państwo okazało się sprawniejsze niż to działające w ramach modelu europejskiego, Chińskie państwo, w ostatnim dziesięcioleciu tzw. reform rynkowych, okazało się wyjątkowo sprawne podczas gdy państwo w Europie Wschodniej oraz w byłym Związku Radzieckim uległo rozkładowi - stało się zupełnie niesprawne.

□rodeł tego, trzej szczególnej sprawności państwa w azjatyckim modelu szukać należy w kulturze tych krajów, mianowicie w specyficznej koncepcji państwa. W tej koncepcji, społeczeństwo ma obowiązek posłuszeństwa wobec

państwa ale państwo ma obowiązek wobec społeczeństwa - odpowiedzialność za jego dobrobyt i bezpieczeństwo.

Tego rodzaju państwo nie jest wynikiem jakiegoś pisanego kontraktu, czy formalnej umowy, ale konsekwencją tego, że władca nie czuje się najwyższą osobą, ponad społeczeństwem, oraz jego prawami, ale oświeconą osobą, obdarzoną przymiotami takimi jak poczuciem sprawiedliwości, głęboką wiedzą a także samodyscypliną.

O tym, że władca w azjatyckiej kulturze nie jest najwyższym autorytetem, gdyż ten autorytet pochodzi od podwładnych, którzy w każdej chwili mogą wypowiedzieć posłuszeństwo, świadczy fakt, że w Chinach, w Zakazanym Mieście, tron imperatora stoi na podwyższeniu ale nad tronem imperatora wisi żelazna kula, która może nagle spaść.

Jest jeszcze inny sekret azjatyckiego państwa, który wyjaśnia ten paradoks dlaczego tam jest więcej państwa a mimo to gospodarki radzą sobie lepiej, mianowicie to, że w tej kulturze, państwo świadomie robi miejsce dla obywateli, żeby mogli jak najlepiej zająć się swoimi sprawami bytowymi w ramach swych talentów i możliwości.

Innymi słowy, to jest państwo, które używa swej władzy tylko na tyle na ile to jest potrzebne, a nie że stara się egzekwować swój autorytet nawet wtedy, gdy jedynym powodem dla działania państwa jest po prostu okazanie siły państwa, nawet ze szkodą dla inicjatywy zwykłych ludzi, których praca jest źródłem dochodów, z których żyje władza.

Noblesse Oblige (7)



Marek Pacholik

.....no to wreszcie w Polsce udaje się kręcić całkiem interesujący serial obyczajowy, którego odcinki gonią jeden za drugim w takim tempie, że niejednego reżysera z wielkiego świata winien lekcje u nas pobierać. Jaki serial? "Premier i jego drużyna". To jest niewiarygodne jak nisko potrafią upaść ludzie za blichtrząszczytów, wątpliwe honory i apanaże. Szkoda wymieniać nazwiska tej gromady hultai.

Ostatnio miałem okazję czytać artykuł w jakich to spółkach biznesowych i kto robi jakie pieniądze. Toż to szok. W wiodących w państwie firmach czołowe stołki prezesów obsadzają żony i rodziny najbardziej wpływowych ludzi w Ojczyźnie. Czytając zaś życiorysy tych "prezesów, doradców ...etc." nie znajduję żadnych podstaw do pełnienia tych funkcji o czym świadczy często brak pokończonych stosownych szkół.

Ten polski fenomen że można rządzić firmą z ekonomicznego fotela będąc z wykształcenia np. nauczycielką zastanawia mnie czym w takim razie są ekonomiczne studia? Alfred Nobel w ogóle uważał że ekonomiści nie tworzą żadnej nauki i nie życzył sobie aby im przyznawać nagrodę jego imienia. Z kolei w kanadyjskim radio słyszałem jak ktoś z wielkich kanadyjskich banków powiedział: "my nie wiemy tak naprawdę dlaczego kurs dolara kanadyjskiego rośnie?" I zaraz potem usłyszałem podobną wypowiedź w polskim dzienniku odnośnie polskiej złotówki. Całe lata od ukończenia Akademii Ekonomicznej wierzyłem, że tzw. kurs walut jest do wytłumaczenia, a tu takie sensacje. Czym więc jest Ekonomia? Nie wołam do dyskusji księgowych co mozolnie przerabiają cyferki jako owoc pracy klienta, nie pytam o to studentów różnych turystyk, handlu, menadżerów, doradców finansowych, mutual funds itd.

Po prostu czym jest ta Ekonomia? Jeżeli np. giełdą w NY rządzi jeden facet Mr. Greenspan, na rynku funduszy dominuje od lat Warren Buffet. Może to

naprawdę jakaś gra w nieznane klocki? Widać to na polskim przykładzie wręcz okrutnie. Sposób prywatyzacji państwowych przedsiębiorstw. I tutaj sensacyjne zdania prezesa warszawskiej giełdy, że można było prywatyzować do kieszeni Polaków poprzez sprzedaż im właśnie akcji tak jak miało to miejsce w przypadku sprywatyzowanego ostatniego Banku. W Polsce sensacyjny skandal goni jeden za drugim tak, że żaden pisarz nie śmiałby tyle wpisać na karty swych książek, bo czytelnicy uznaliby go za jakiegoś wariata czy grafomana. A tu w Polsce proszę bardzo: afera Orlen, Pęczaka, Starachowicka, Kaczmarka... łódzka itd. I na 11 listopada kiedy za plecami Prezydenta ustawiła się rodzina, to Prezydent upomniał opozycję niczym dziedzic swych fornalni. SENSACJA!!

I reaktywowanie starych sloganów. Prezydent się zezłościł, że mu tak dobrze rządzone państwo opozycja rzekomo rozmontowuje. Więc może zacytujmy Brechta, "że kiedy Partii nie pasuje Narod, to trzeba sobie Narod zmienić". Zdanie jest wieloznaczne, prawda? Ciekawe czasy. Gromada hultai kradnie Ojczyznę, Prezydent się gniewa, opozycja szuka kluczy do Berezki Kartuskiej (był to polski obóz koncentracyjny stworzony za

sanacji dla przeciwników politycznych. Tak proszę Państwa to są fakty !!!), polskie bezrobocie gnije w piwnicach Londynu, siostra 2-gi rok szuka pracy w milionowym mieście i tak bez końca, smutkiem zionie z Polski. Wstyd i hańba że wytykają czołowym urzędnikom ich draństwo i nikt nie ma odwagi powiedzieć przepaszam i odejść. Czym jest negatywna lustracja Oleksego, Jaskierni, proces Wachowskiego? A Pamiętajcie państwo że Sejm kiedyś np. na prośbę Jaskierni skorygował ustawę o maszynach grających, z której właściciele ich mieli odnieść korzyść. I okazało się że największą ich ilość ma bodajże asystent polityczny posła J. Czy to już jest Sodoma i Gomora? A może tylko drobny odprysk z światowego skarbcza sensacji politycznych? Bo jak to się stało że po wyborach w USA, do Paryża na badania poleciał Jasyr A. i wrócił w zalutowanej trumnie. A kiedy go grzebali właśnie w zamkniętej skrzynce co jest wbrew odwiecznemu prawu jego Narodu, ja przypominałem sobie że z Moskwy tak odesłali Bieruta i chyba Gotwalda. Więc kiedy grzebali pierwszego terrorystę świata to w USA premier Blair i Busch powiedzieli: "a teraz łatwiej dojdziemy do porozumienia na wschodzie" pomijam wypowiedzi w Izraelu.

Aż skóra mi cierpnie. Bo w międzyczasie okazało się że w Teatrze w Moskwie te sto kilkadziesiąt uśmierconych ludzi podczas ataku sił bezpieczeństwa i tak by umarło bo byli chorzy, (to są prawdziwe słowa z raportu) zaś w Italii premier Berlusconi zapowiedział że kupi sobie jakąś spółkę naftową z Rosji, choć może porządzi ją za 8 lat, bo taki wyrok przykazuje mu sąd w Mediolanie. Ludzie, co się dzieje?! Uf albo zacznę czytać jakiego Nostradamusa, albo... wrócę w krainę polską z przed wieków. Czytając jej historię na moment okłamiemy się żeśmy nie najgorsi z najgorszych. Jak było? Różnie. Ja świadomie piszę o tych Noblesse, którzy krajem zarządzili na jego sławę i chwałę. Pamiętajcie państwo że Mieszko I i jego przodkowie budowali kraj ogniem i prawem. Jeszcze po Mieszku płaczki nie otarły oczu a już syn jego Bolesław - którego najbliższym przyjacielem był niemiecki cesarz - Polskę w potęgę jeszcze większą obrócił. Czytając uważnie o historii tamtych wieków nie znajduję jakiejś zawziętości czy mściowości do sąsiadów. Jest wojna, są mordy, są łupy... a potem jakieś sojusze, małżeństwa... wszystko to kręci się wokoło Narodowego biznesu. Bolesław Chrobry, wążący dobrze ponad 100 kg tak się

Dokończenie na stronie 19

Dokończenie ze strony 1

tw. afery Rywina czy Orleu.

Obecnie nie jesteśmy ugrupowaniem rządzącym, ani też nie mamy znaczącego wpływu na sprawowanie władzy, dlatego możemy robić tylko tyle ile może w tym zakresie robić partia opozycyjna. Z pewnością swoje zadanie w Sejmie w zakresie ujawniania afer spełniamy dobrze. Dzięki nam, Polacy dowiedzieli się dużo prawdy o Polsce. Jeśli chodzi o uszczelnianie polskiego systemu podatkowego wnieśliśmy do Sejmu wiele projektów ustaw, w tym projekt o zasadach funkcjonowania wielkopowierzchniowych obiektów handlowych. W Sejmie jednak liczy się większość. Decyzje podejmują nie ci co mają rację, tylko ci co mają większą liczbę posłów. Trudno jest w takiej sytuacji uchwalić ustawy porządkujące system podatkowy, jeśli większość w obecnym Sejmie mają siły polityczne, które rządząc przez ostatnie piętnaście lat ten system budowały. Zwalniały z płacenia podatków duże firmy zagraniczne w tym super i hypermarkety. Te siły nie są zainteresowane w porządkowaniu systemu podatkowego w odniesieniu do dużych firm zagranicznych, bo przecież mogłyby wyjść duże afery korupcyjne. Tą sprawę będziemy mogli uporządkować, kiedy Samoobrona przejmie władzę w kraju lub uzyska znaczący wpływ na jej sprawowanie.

D.W.K.: Podczas niedawnej X Światowej Konferencji Gospodarczej Polonii zapytałem publicznie Ministra Jacka Piechotę jak rząd SLD może zrezygnować z długofalowego finansowania budżetu przez sprzedaż PKO, którego trzy lata temu obiecywali nie prywatyzować, a jednocześnie podnieść składkę na ZUS, co dalej zredukuje miejsca pracy. Odpowiedział mniej więcej, że zarządzanie bankiem państwowym jest złe, natomiast banki prywatne zarządzane są świetnie. Podał przykład niewydolności PKO BP w przypadku Stoczni Szczecińskiej. Nie miałem okazji mu odpowiedzieć, że w przypadku niekompetentnego zarządu można i trzeba go wymienić. Wśród Polonii Kanadyjskiej są młodzi ludzie, którzy ukończyli studia kierunkowe w Kanadzie i spokojnie mogliby świetnie zarządzać Państwowym Bankiem PKO BP. Przecież przed wojną firmy państwowe, takie jak PKP czy Państwowy Przemysł Zbrojeniowy były bardzo wydajne. Jak Samoobrona wyobraża sobie rolę Sektora Publicznego w Polsce, zwłaszcza, że państwo wyprzedaje się żeby zredukować deficyt budżetowy (w roku 2004 wynoszący 10 mld USD tj. 35 mld zł). Czy państwowe będą w Polsce wkrótce tylko Policja, Wojsko i może Poczta?

A.L.: Panie Redaktorze zadał Pan bardzo obszerne pytanie zawierające wiele wątków. Szczegółowe omówienie tych zagadnień to nic innego jak współczesne problemy Polski. Postaram się w dużym skrócie, ale precyzyjnie przedstawić mój pogląd w tych kwestiach. Dla kogoś jak Pan mieszkającego za granicami Polski postawa ministra Rządu

Rząd Samoobrony?

Rzeczypospolitej wyrażającego pogląd, że wszystko co państwo jest złe, a tylko prywatne jest dobrze zarządzane może być zaskakująca. Ludzi działających i pracujących w Polsce obecne działania kolejnych rządów nie zaskakują. Bez względu na to czy są to kolejne rządy wywodzące się z sił tak zwanych prawicowych czy z tak zwanej postkomunistycznej lewicy. Wszystkie one realizują ideologię skrajnie liberalną i podporządkowują swoje działania zagranicznemu kapitałowi. Interesy narodowe, interesy polskie dla nich nie mają żadnego znaczenia. Ulegli oni ideologii globalizacji i tak jak kiedyś bezkrytycznie służyli „wielkiemu bratu” na wschodzie Związkowi Sowieckiemu, tak teraz bezkrytycznie służą kapitałowi zachodniemu. Jeśli takie poglądy prezentują ludzie, którzy nienawidzili PRL-u i państwowej własności w poprzednim ustroju można to jeszcze zrozumieć. Pan przytoczył wypowiedź Ministra Piechoty, człowieka, który należy do tej opcji politycznej, której działacze w czasach PRL-u w ankietach personalnych najczęściej mieli napisane „żarliwy komunista”. Dla tych ludzi w czasie PRL-u nawet prywatna budka z warzywami była przejawem kapitalistycznego imperializmu. Teraz dla tych samych ludzi nawet najbardziej strategiczna dziedzina gospodarki musi być przejęta przez prywatny kapitał i to najlepiej zagraniczny. To jest efekt Okrągłego Stołu i porozumienia z Magdalenki. Bez względu na to czy w Polsce rządzą ekipy postsolidarnościowe czy postkomunistyczne, układ z Magdalenki obowiązuje i wszystkie ekipy rządzące naszym krajem wysprzedają majątek narodowy.

Weźmy przykład Stoczni Szczecińskiej na który powołuje się Minister Piechota. Kłopoty tego przedsiębiorstwa nie były wynikiem niewydolności PKO BP tylko wynikiem zwykłego złośliwstwa. Trudno, żeby Bank pokrywał straty spowodowane tym, że kierownictwo Stoczni te pieniądze po prostu zdefraudowało. Właśnie przed szczecińskim Sądem Okręgowym 12 października br. rozpoczyna się proces siedmiu byłych członków zarządu Stoczni Szczecińskiej. Byli prezesi są oskarżeni o narażenie przedsiębiorstwa na 70 mln zł strat.

Samoobrona jest przekonana, że nie forma własności decyduje o pomyślności jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, a sposób jego zarządzania. I tu właśnie na potwierdzenie tego poglądu dobrym przykładem jest właśnie Stocznia Szczecińska. Kiedy Stocznia popadła w największe kłopoty i musiała upaść była przedsiębiorstwem prywatnym. To prywatni właściciele i kierownictwo Stoczni działające w imieniu tych właścicieli doprowadziło do jej upadku, do tragedii tysięcy ludzi zatrudnionych w Stoczni a nie



A. Lepper: „Samoobrona jest gotowa do rządzenia Polską”

państwowy Bank PKO BP.

Również Samoobrona jest przekonana, że uczciwi dobrze wykształceni fachowcy są w stanie dobrze zarządzać państwowym majątkiem. Państwowe przedsiębiorstwa w gospodarce rynkowej mają swoje miejsce.

Do zarządzania takimi przedsiębiorstwami, bankami, firmami ubezpieczeniowymi, różnymi innymi instytucjami finansowymi ale także przedsiębiorstwami produkcyjnymi, hutami, kopalniami są dobrze przygotowani ludzie zarówno na uczelniach zagranicznych w Kanadzie jak i w Polsce. Nasze wyższe uczelnie mają dobrą międzynarodową markę i kształcą dobrych fachowców, którzy mogą kierować także państwowymi przedsiębiorstwami. Problem jednak polega na tym, że przez 15 lat w sposób dogmatyczny prywatyzowano nie dopuszczając do kierowania tymi przedsiębiorstwami ludzi nie godzących się na dogmatyczną wysprzedanie majątku. Dotychczas rządzące ekipy i wywodzący się z nich prywatyzatorzy doprowadzili do paradoksu niezrozumiałego dla rozsądnych ludzi. Majątek Polski, którego właścicielem było państwo sprzedawali zagranicznym firmom państwowym i nazywali to prywatyzacją. Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej zdecydowanie sprzeciwia się wyprzedaniu całego publicznego majątku, opowiadamy się za koncepcją pozostawienia strategicznych sektorów gospodarki w dyspozycji państwa.

Jeśli jednak przez kilka następnych lat przy władzy utrzymałyby się siły liberalne, to w Polsce może dojść do całkowitej wyprzedania majątku.

D.W.K.: Jeżeli podczas następnych wyborów Polacy pójną po rozum do głowy, zauważą, że

każdy następny rząd jest gorszy od poprzedniego i wyjdą poza przekładaniec „prawica - lewica”, czy Samoobrona jest przygotowana do przejęcia rządów, powiedzmy w koalicji z LPR i PSL?

A.L.: Chcę zapewnić wszystkich Polaków, tych mieszkających w kraju jak i poza granicami Polski, w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Ameryce Południowej i wszędzie tam gdzie są Polacy, że jeśli będzie taka wola społeczeństwa wyrażona w wyborach to Samoobrona jest przygotowana do rządzenia krajem. Wbrew temu jaki obraz Samoobrony chciałby kreować media działające w kraju, Samoobrona ma dobrze przemyślany i zapisany program społeczno - gospodarczy oraz dobrze przygotowane kadry do realizacji naszego programu. Nasz program jest tak skonstruowany, że jego realizacja może uporządkować państwo pol-

skie, usprawnić jego funkcjonowanie, wprowadza przejrzystość zarówno w sferze uprawnień jak i odpowiedzialności wszystkich struktur i organów władzy. Nasz program daje nadzieję ludziom na normalne i godne życie za uczciwą pracę wykonywaną w kraju.

Jeśli wyborcy udzieliliby nam takiego poparcia, że sami nie moglibyśmy objąć władzy w kraju, ale daliby nam możliwość współrządzenia, jesteśmy gotowi rządzić krajem na naszych warunkach programowych w każdej koalicji służącej Polsce i jej obywatelom z LPR i PSL także. LPR i PSL są nam najbliżsi programowo i taka koalicja byłaby koalicją naturalną. Ale chcę także podkreślić, że jesteśmy przygotowani do rządzenia Polską samodzielnie, jesteśmy skłonni rządzić w koalicji z innymi ugrupowaniami, ale tylko na warunkach programowych Samoobrony. Obecnie tylko program społeczno-gospodarczy Samoobrony może odmienić kierunek polityki społeczno-gospodarczej naszego kraju, co da w efekcie poprawę warunków życia Polakom.

Inne ugrupowania nawet nie wstydzą się głośić publicznie, że nie mają programu społeczno-gospodarczego dla Polski - nie mają programu ale rwą się do przejęcia władzy.

D.W.K.: Podstawowym zarzutem wobec Samoobrony jest, że są Panowie partią społecznego protestu, natomiast nie macie alternatyw do tego co nieprzerwanie stosuje nominalna prawica i nominalna lewica. Jednak dwa tygodnie temu słyszałem z Pańskich ust (w Sejmie) propozycje, które brzmiały dla mnie bardzo zachęcająco. Proponował Pan

Dokończenie na stronie 9



Mortgage Broker

MORTGAGES•POŻYCZKI

NAJNIZSZE OPROCENTOWANIA
 Bezplatny, szybki serwis, mortgages nowe i odnawiane
 Dostęp do wszystkich instytucji finansowych
 Zaoszczędź na CMHC, 1st i 2nd
 Specjalne programy dla self-employed
ONTARIO MORTGAGE SERVICES

Rząd Samoobrony?

Dokończenie ze strony 8

wprowadzenie czwartego i piątego progu podatkowego, tak jak w Kanadzie oraz konieczność inwestycji państwowych, interwencjonalizmu, nawet kosztem podniesienia deficytu i dodruku inflacyjnego. To nie jest nic innego niż zasady Keynesizmu, które do niedawna stosowały przez wiele dziesięcioleci wszystkie rozwinięte kraje kapitalistyczne. Jaki jest program ekonomiczny Samoobrony? Czy to będzie kontrolowana, stopniowa dewaluacja przewartościowanej złotówki, inwestycje publiczne, spowodowanie obniżenia stóp procentowych i opodatkowanie jednostek zamożnych? Co Panowie proponują Polakom?

A.L.: Ma Pan rację. Samoobrona jest partią, która powstała na fali protestu przeciwko polityce kolejnych ekip rządowych. Polityce niszczenia poszczególnych dziedzin gospodarki, rolnictwa, budownictwa, przemysłu przetwórczego. Tak zwaną transformację ustrojową i gospodarczą na początku lat dziewięćdziesiątych rozpoczęto od niszczenia polskiego rolnictwa, wyprzedzały i zamykania zakładów pracy oraz zaprzestano niemal w całości realizacji nowych inwestycji w budownictwie.

Takie działania wprowadziło do polskiego życia społecznego i gospodarczego bezrobocie i biedę w polskich rodzinach. Nic dziwnego, że musiał w naszym kraju

powstać ruch społeczny zdolny przeciwstawić się takiej polityce. Samoobrona najpierw jako związek zawodowy a później partia polityczna podjęła się zadania obrony obywateli przed taką złą polityką kolejnych ekip. Ale Samoobrona nie jest tylko ruchem politycznego protestu. Mamy opracowany plan społeczno-gospodarczy dla Polski i chcę Panu powiedzieć, że nasz program oparty jest na bazie najnowocześniejszych teorii ekonomicznych i gospodarczych. Np. teorii ekonomiczne głoszone przez jednego z najwybitniejszych ekonomistów świata, dwukrotnego laureata nagrody Nobla Ratzingera, są podstawą programu społeczno-gospodarczego Samoobrony. Jesteśmy gotowi do sprawowania w naszym kraju władzy. Propozycja podatkowa jest tylko jednym z elementów naszego programu. Polega ona na tym, że tak jak w innych cywilizowanych krajach Europy i świata ludzie bogaci mają płacić wyższe świadczenia na rzecz państwa, a ludzie biedni mniejsze. W większości krajów Europy i w Kanadzie dla bogaczy stawka podatkowa przekracza 50%, chcemy aby tak samo było w Polsce. Tak samo chcemy aby w Polsce tak jak w innych krajach interwencjonalizmu państwowego w gospodarce służył ludziom. Nigdzie już na świecie nie ma całkowicie liberalnej gospodarki. Wszystkie cywili-

zowane kraje prowadzą swoją politykę gospodarczą korzystną dla swoich obywateli, a nie dla rynków finansowych i kapitału spekulacyjnego. My też chcemy żeby polska polityka i działania polskich władz były korzystne dla obywateli.

D.W.K.: Kiedy 4 października 2004 r. pytałem o wyższe progi podatkowe Pana Marka Borowskiego, które objęłyby np. prezydentów telewizyjnych, którzy zarabiają w Polsce niewiarygodne sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie, odpowiedział, że mogłyby wtedy natychmiast powstać jednoosobowe firmy, a podatek CIT (Corporate Tax) wynosi w Polsce 19%. Jakoś Kanada i USA dają sobie z tym radę stosując jednocześnie szereg ulg inwestycyjnych wspierających przedsiębiorczość. Czy naprawdę nie można w Polsce opodatkować bogaczy?

A.L.: Pan Marek Borowski należy do ludzi, którzy przez 15 lat rządili Polską. To oni doprowadzili do biedy miliony rodzin w Polsce. To oni chowając się za lewicowy szyld chronili w Polsce bogaczy. Teraz nie mając żadnych argumentów do obrony własnej przez 15 lat prowadzonej polityki nie potrafią odpowiadać sensownie nawet na tak proste pytania. Na pytanie które Pan zadał Markowi Borowskiemu nie tylko on, ale także inni przedstawiciele tego liberalnego nurtu w

sposób nieprawdziwy odpowiadają, że bogaci albo unikną płacenia podatków zakładając własne firmy, albo wyprowadzą się do innych krajów. Takie odpowiedzi to zwykła bzdura. Jak osoba zatrudniona w mediach do których pan nawiązał czy na funkcji członka zarządu jakiejś spółki np. Orlen może założyć jednoosobową firmę i płacić podatek CIT zamiast PIT? To jest największa nierozeczność jaką Marek Borowski wymyślił. Można by zapytać posła Borowskiego: "Czy prezydent, premier i ministrowie rządu, których 50% skala podatkowa zaproponowana przez Samoobronę by dotyczyła założą firmy jednoosobowe i też będą swoje obowiązki wypełniać w imieniu firmy?".

Niektórzy także mówią, że w takim razie, bogacze zmienią miejsce zamieszkania, wyjadą do innych krajów i tam będą płacić niższe podatki. W takiej sytuacji ja odpowiadam - a gdzie to oni mogą wyjechać, chyba do afrykańskiego buszu, bo we wszystkich cywilizowanych krajach w Europie, w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych stopa procentowa podatków dla bogaczy przekracza 50% a w Niemczech sięga nawet 60%.

Pyta Pan także dlaczego w Polsce nie można sobie poradzić z opodatkowaniem bogaczy, chociaż w innych krajach w Kanadzie i USA z tym problemem poradzono sobie już dawno. W Polsce nie można sobie z tym problemem poradzić dlatego, że od 15 lat władzę sprawują ugrupowania polityczne, które chronią przede wszystkim bogaczy. Dokąd

wpływ na władzę tych ugrupowań będzie się utrzymywał tego problemu się nie rozwiąże. Bogaci będą coraz bardziej się bogacić i będzie przybywać w Polsce biednych. Szykująca się do objęcia władzy Platforma Obywatelska z Rokitą, Tuskiem i Gilowską publicznie deklaruje uporządkowanie systemu podatkowego w Polsce. Jednak to uporządkowanie według Platformy polegać ma na dalszym obniżaniu podatków bogaczom bez obniżania ich dla ludzi biednych i średnio zarabiających.

D.W.K.: Dziękuję za rozmowę.

[Rozmowę przeprowadzono 6-go października 2004 w siedzibie Partii Samoobrona R.P. w Al. Jerozolimskich 30. Tekst autoryzowany]

P.S. Uwagi dla Cztelników: PIT to indywidualny podatek dochodowy (Personal Income Tax). W Polsce były dotychczas trzy progi podatkowe: 19%, 30% i 40%. Czwarty próg w wysokości 50% Sejm uchwalił już po przeprowadzeniu tego wywiadu. CIT to skrót od Corporate Income Tax, czyli podatek, który płacą przedsiębiorstwa (w Polsce wynosi on 19%). „Liberałami” nazywa się w Polsce tę orientację polityczną jaką w Kanadzie czy w USA określamy jako neo-konserwatywną. Polscy tzw. „politycy liberalni” nie mają nic wspólnego z ideologią centrowej Partii Liberalnej w Ottawie lub na szczeblu Prowincji.

D. W. K.

Wota królewskie

Dokończenie na stronie 1
się osób.

Gdy w pierwszych dniach marca 1945 roku stanąłem na gruzach zabudowań całego Nowego Rynku, z wystającymi kilkoma kikutami części zgruchotanych wież kościelnych franciszkanów, dominikanów, paulinów i fary, ten piękny kościół leżał w ruinie.

Lecz w latach pięćdziesiątych, gdy wywieziono gruz z rynku, a wokół stały rusztowania odbudowywanych domów, wznoszono z ruin także i ten piękny kościół. Nadzór nad jego wznoszeniem, według pierwotnego planu Tylmana, sprawowali znakomici polscy architekci, jak też siostra benedyktynka-sakramentka, architekt z wykształcenia, dbająca z wielką troską o każdy szczegół odbudowy. Szczegóły zaś zdobiące fronton kościoła leżały często pod murami kościoła, przechodnie przeto dotykali je, z myślą, że gdy znajdą się już wysoko - będą mogli powiedzieć swym dzieciom lub wnukom: tę koronę miałem w swym ręku!

A kościół ten - to wotum królowej Marii Kazimiery („Marysieńki”) za zwycięstwo jej męża Jana III Sobieskiego („Jachniczka”) nad Turkami pod Wiedniem. Król i królowa ślubowali 15 sier-

pnia 1683 roku w kaplicy karmelitów na Piasku w Krakowie, w obecności dworu królewskiego, notabli miasta i wojska: Król - że jeśli zwycięży Turków zbuduje kościół i klasztor w Warszawie ojcom kapucynom; Królowa zaś przyrzekała: „My, Maria Kazimiera, z łaski Bożej królowa Polski, wzywamy najmocniejszej protekcji Panny Przenajświętszej u Tego, przez którego królowie królują. Prosimy Ją, aby najmiłocieszszemu panu i małżonkowi naszemu przyczyniła wiktorem w zapasach z wrogami Krzyża świętego i chrześcijaństwa. A w razie otrzymanego nad bisurmanem zwycięstwa, ślubujemy przywołać z Francji panny Reguły świętego Benedykta, oddane czci Przenajświętszego Sakramentu, i tym Pobożnościom ufundować klasztor w Warszawie oraz szczerze go uposażyć. Te panny, bogomyślnością zajęte, mają zadośćczynić za zelżywości, jakie Najwyższy Majestat odbiera w Przenajświętszym Sakramencie. Mają orędowniczo za Rzeczpospolitą i jej ziemskim Majestatem, a młodociane osoby poci swej mają edukować w bogobojności i przystojnych ich stanowi naukach.. Tak mi dopomóż Bóg i Jego święta Ewangelia.

Maria Kazimiera, królowa.”

Zwycięski król pisał z Wiednia: „Veni, vidi, Deus vicit” (Przyjechałem, zobaczyłem, Bóg zwyciężył..). Trzeba więc było teraz wywiązać się z zobowiązań.

Kapucynów król sprowadził do Warszawy już wcześniej. Za mieszkanie dał im początkowo komnaty w Zamku Królewskim. Zakonnicy nie chcieli jednak żadnego przepychu. Król zbudował im przeto klasztor przy ulicy Miodowej. Ślubował budowę kościoła - niewielkiego, jak prosili zakonnicy. Już w drodze pod Wiedeń król przesłał 15 tysięcy złotych na początek prac budowlanych... Wybudowanego pięknego kościoła kapucyni przyjąć nie chcieli, wydał się im zbyt bogato wyposażony. Dopiero interwencja protektora zakonu, włoskiego kardynała, i udzielona przez niego dyspenza przyczyniła się do udzielenia zgody zakonników na przyjęcie darowizny.

Świątynia została konsekrowana 11 listopada 1694 roku, w 21 rocznicę zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Chocimiem. Wmurowana wtedy tablica głosiła: „Chrystusowi Zbawcy, wobec uczniów przemienionemu na górze Tabor, król Polski Jan III, wykonując ślub złożony w związku ze zwycięstwem pod Chocimiem i Wiedniem, wznosi ten kościół i klasztor...”

Król często przebywał w tym kościele, także w klasztorze, w

którym miał swe cele. Dwa lata po konsekracji kościoła Jan III zmarł w Wilanowie. Zwłoki jego przeniesiono 23 grudnia 1697 roku do tego kościoła, grzebiąc je w grobowcach zakonników. W 1716 roku złożono tam także ciało królowej Marii Kazimiery. Dopiero w roku 1733 ciała króla i królowej przewieziono na Wawel. Mało jednak kto wie, że do dnia dzisiejszego w kaplicy królewskiej kościoła kapucynów przy ul. Miodowej znajduje się sere Króla Jana!

Królowa zaś Marysieńka, wywiązując się ze złożonych ślubów, sprowadziła po usilnych staraniach - dopiero w roku 1687 - zakonnice z Francji. Przypłynęły statkiem, jazda bowiem przez Niemcy w tamtych czasach, po reformacji, była niebezpieczna. W Gdańsku na 14 mniszek czekały karoce królewskie, które przewiozły je do Warszawy. Też początkowo zamieszkały w Zamku Królewskim a dopiero 27 czerwca 1688 roku mogły się przenieść do własnej siedziby na Rynku Nowego Miasta. Klasztor ich powstał na bazie pałacu Kotowskich. Królowa kupiła go w 1687 roku, zakupując dodatkowo przyległe grunta i ogrody.

Tylman kończył budowę kościoła, mniszki zaś zajęły się wychowaniem „panien szlacheckich”. Na murze ich klasztoru widnieje tablica, oznajmiająca, że w późniejszych latach kształciły się w tych murach m.in. Maria

Konopnicka i Eliza Orzeszkowa.

Kościół i klasztor odwiedzali często król i królowa, różni dostojnicy, biskupi z prymasem Potockim, książe Radziwiłł, którego córka była mniszką sakramentką (tę nazwę benedyktynkom nadał ponoć sam król Jan), rozbudował pomieszczenia klasztorne i szkolne.

Mniszki hojnie były obdarowywane kielichami, patenami, puszkami mszalnymi, ornatami, kapami, obrazami, precjozami, darami pieniężnymi.

Grabiono je później z zemsty za darowizny mniszek Insurekcji Kościuszkowskiej, Powstaniom listopadowemu i styczniowemu. Zamknięto nawet im nowicjat... W Powstaniu warszawskim, gdy hitlerowcy zdobyli Wytwórnę Papierów Wartościowych i otoczyli Śródmieście, sytuacja powstańców i mieszkańców Rynku i Śródmieścia stała się tragiczna. Ultimatum hitlerowskie głosiło, że z życiem ująć mogą tylko ci, którzy do godziny 16,00 dnia 31 sierpnia przejdą na ich stronę. Siostry sakramentki - jedna za drugą - za zgodą przeoryszy ofiarowały swe życie Bogu, prosząc o zwycięstwo prawdy i dobra, o wolną Polskę. 31 sierpnia, o godzinie 15.00 przeszło tysiąc mieszkańców zgromadziło się w kościele, jak też w jego podziemiach, modląc się, adorując Świętą Hostię...

Straszliwe bombardowanie
Dokończenie na stronie 10

Jerzy Przystawa

Uniwersytet

Wrocławski

AGRARYŚCI



Jerzy Przystawa

Motto:

Adam Michnik:

Po prostu potrzebujecie takiej propozycji i głosów, by z nas zrobić dekorację.

Stanisław Ciosek:

My starzy agraryści. Dla nas zawsze jest kwestia: kto kogo zakopie do ziemi.

(K. Dubiński, Magdalena. Transakcja epoki, Sylwa, Warszawa 1990, str. 173-4).

Powracam do tego wątku „agrarnego”, bo przypomniał mi go niedawno Aleksander Kwaśniewski w rozmowie z Tomaszem Lisem. Pożalił się nasz obecny prezydent kandydatowi na prezydenta przyszłego, że oto napadają na niego ze wszystkich stron, głównie tacy ludzie jak Rokita czy Giertych, i że nie chodzi im w tym wszystkim o Polskę, tylko, że stosują „podejście agrarne”. Biedny Lis, za młody (choć przecież wcale nie tak młody!), żeby rozumieć tę subtelną gwarę starych czekistów, nie pojął w lot o co chodzi, więc trzeba mu było tłumaczyć rzecz, którą czekista, starszy wiekiem i doświadczeniem, tak zgrabnie w Magdalence ujął.

Wtedy, w Magdalence, łopaty zostały odłożone na bok i schowane w szopie. Przy wódeczce i zakąskach rozstrzygnięto sporne kwestie. Aleksander Kwaśniewski, który, najwyraźniej, bardzo się tą sytuacją bawił, zaproponował treść komunikatu: „Na podstawie pieszczot z opozycją przy 'okrągłym stole' ustalono podział przyjemności” (protokół Dubiński odnotował to na str. 126).

Teraz jednak coś się dzieje, z czego można by domniemywać, że czas pieszczot minął. Dramatycznie ujął to były naczelny „Rzeczpospolitej”, Maciej Łukasiewicz, w dodatku „Plus-Minus” z dnia 6-7 listopada. „Dzieje się w ostatnich dniach coś niebywałego. Popłoch i agresja rządzącego obozu wobec opozycji i mediów - począwszy od prezydenta i marszałka Sejmu - osiagają niespotykaną wcześniej skalę napięcia. Widać, że dzieje się coś dziwnego. Ktoś wie coś, czego my - zwykli obywatele - jeszcze nie wiemy. Ktoś się czegoś boi, może jeszcze wypłynąć coś, co dramatycznie wstrząśnie tym państwem.”

Jeśli tego „coś” nie wie taki „zwykły obywatel” jak Naczelny Rzeczpospolitej, to cóż mają robić ci, co na salony wstępu nie mają? Można by domniemywać,

że to coś ma związek z rewelacjami ujawnianymi przy okazji przesłuchań przed Sejmową Komisją Śledczą do zbadania sprawy

pan ma, panie sąsiedzie? Ładna pogoda, nieprawda?” Ile by „białych ksiąg” nie napisano w sprawie Pana Józka Oleksego i ile by procesów nie wygrał Aleksander Kwaśniewski, my wszyscy wiemy co sędzić o ich zażyłości z Panem Włodkiem i jego kolegami. My wszyscy wiemy jak wygląda prawda o FOZZ, tak jak wiedzieliśmy, jak wygląda prawda o Katyniu, mimo, że intelektualści i prokuratorzy- wspierani w tym, nota bene, przez naszych zachodnich sojuszników - przekonali nas, przez dziesiątki lat, że wyglądała całkiem inaczej. Nasi nowi „agraryści” wymachują łopatami i starają się robić wrażenie, jakby już jutro mieli zakopywać „agrarników starych” Starzy zaś bronią się żałośnie wołając: a wy, to co? A gdzie wyście byli? Nie piliście z nami wódki, nie zagryzaliście śledzikiem remoulade, nie odpowiadaliście pieszczotą na pieszczoty? Nic tylko szambo i szambo?

Sympatyczny satyryk, Stanisław Tym, w tym samym numerze „Rzeczpospolitej” wystawia opinię Janowi Rokicie: „Poseł Jan Rokita zademonstrował całej Polsce coś niezwykłego. Zademonstrował mianowicie, że niezależność poglądów, rozum, wiedza i inteligencja, a przy tym uczciwość i odpowiedzialność w dochodzeniu do prawdy, wdzięk wreszcie i sposób bycia - to wszystko są przymioty nie do przecenienia.” Jak na satyryka, mocno powiedziane.

A mnie się w tym miejscu przypomina satyra sprzed lat. Władysław Gomułka miał powiedzieć o przymiotach członków PZPR: „członkowie partii są inteligentni i uczciwi”. Stało się to przedmiotem niestosownych żartów, bo nikt nie miał wątpliwości, że połączenie tych trzech cnót w jednym człowieku jest absolutnie niemożliwe. O tych sprzecznościach wewnętrznych zapomniał nasz nieoceniony satyryk, wystawiając laurkę Janowi Rokicie. „Szambo!” - woła Rokita. Tym razem pyta sam prezydent Kwaśniewski: Ile lat człowiek mądry, inteligentny i uczciwy jest gotów siedzieć w szambie?

Nie dajmy się zwodzić i nie ufajmy agrarystom starym, ani młodym, nie ufajmy wymachiwaniu łopatą. Zaufajmy sobie, zaufajmy Polakom, wymusimy zmianę ordynacji wyborczej: JOW to jedyny sposób rzeczywistego oczyszczenia tej stajni Augiasza. Coś tam się dzieje, coś pękło w globalnym pancerzu, co zwiększa nasz szanse. Oto ojciec chrzestny Leszka Balcerowicza, specjalista od gigantycznych spekulacji finansowych, takich jak FOZZ, ale przy których FOZZ to małe piwo, słynny dobroczyńca ludzkości, fundator niezliczonych fundacji, wypowiedział wojnę innemu dobroczyńcy, Georgowi Bushowi. Jak widzimy, w tej walce dobroczyńców, p. Soros przegrał, ale może jeszcze nie do końca? Może to ta walka gigantów tak się przekłada na te wstrząsy na górze? Może to dlatego Fundacja Batorego dostała zielone światło na poruszanie sprawy JOW i organizuje „debaty

oksfordzkie” na ten temat? A i sam George Bush niedawno potępił Putina za to, że chce wyeliminować w Rosji JOW, bo to gwałt na demokracji! Nie wiemy o co naprawdę chodzi Bushowi, nie wiemy o co Sorosowi, nie wiemy kto naprawdę reprezentuje w Polsce ich interesy, dlatego zadajmy o swój interes. Interes Polski to przede wszystkim JOW w wyborach do Sejmu. Może łopaty agrarystów nie będą do tego potrzebne.

Dokończenie ze strony 9

przebiło kopułę i spód kościoła, rozerwało i zaważyło wszystkich zgromadzonych - co nie chcieli

HAMILTON BURLINGTON

OKOLICE

ALEKS SKALA

SALES REPRESENTIVE



BIURO:
(905) 318-3800

CELL:
(905) 512-0387

FAX:
(905) 575-9198



askala@mail.com

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYCENA
NIE CZEKAJ DŁUŻEJ DZWOŃ DZISIAJ

• Fachowa i rzetelna usługa
• Pomagamy w załatwianiu atrakcyjnego finansowania

Z POWODÓW PRAWNYCH NIE POŚREDNICZYM
TRANZAKCJACH OSOBOM KUPUJĄCYM LUB
SPRZEDAJĄCYM ZWIĄZANYM
OBECNIE KONTRAKTEM Z INNA AGENCJA

Wota królewskie

ić do wroga, by zachować życie... „Kiedy trzeba - na śmierć idą po kolei / Jako kamienie przez Boga rzucone na szaniec...” - chciałoby się przypomnieć słowa Wieszcza.

Zwęglony krucyfiks jest świadkiem tych tragicznych wydarzeń. Marmurowa tablica po prawej stronie ołtarza Matki Bożej Ostrobramskiej upamiętnia hitlerowską zbrodnię, lecz także i szczerą ofiarę wielu Sióstr Sakramentek, którym - być może - też zawdzięczamy naszą obecną wolność.

Po lewej stronie ołtarza znajduje się pomnik, profilowa płaskorzeźba, Marii Karoliny, wnu-

czki króla Jana, córki jego syna Jakuba, zmarłej cztery lata po śmierci kochanego dziadka.

Przekazuję Czytelnikom wiadomości o tych wotach królewskich, ich realizacji, dalszym życiu, śmierci i ... wskrzeszeniu, z pełną świadomością ich wagi. W dawnych czasach, lecz także i w obecnych, prośby kierowane do Boga „podpierane” były - i są - przyrzeczeniami, ślubami, wotami. Są to jakby „układy”, „współzobowiązania”, „do ut des”... My zaś wotom podobnym zawdzięczamy wiele wspaniałych budowli, cennych dzieł, znakomitych dokonań...

Jerzy Jasieński

MORTGAGES POŻYCZKI NA NIERUCHOMOŚCI

- Dostałeś pożyczkę w Banku?
Sprawdź

• U NAS DOSTANIESZ
LEPSZE WARUNKI!

- Nie dostałeś pożyczki w banku?

• U NAS MOŻESZ DOSTAĆ
PRAWIE ZAWSZE!!!

CONSTRUCTION LOAN
POŻYCZKI BUDOWLANE

Zadzwoń:

Chris Zbyszek

416 - 234 8500 416 259 4047
ex. 226

Dominion Mortgage Corporation
Mortgage Brokers

249 Evans Ave., Toronto, ON M8Z 5V2

Flaki



Wiesław Piechocki

Oczywiście w pierwszym rzędzie pragnę historycznie przeprosić flaki za wszelkie obelgi, jakimi je obrzuca ludzkość. Ponieważ należą siłą rzeczy do ludzkości, jako jej element, symbolicznie i indywidualnie je w tym miejscu proszę o wybaczenie.

O flaki ! Ileż krytyk i brzydkich słów musiałyście się w międzyczasie wysłuchać! Ileż niesłusznych pomówień zostało wypowiedzianych w kierunku garnków, kotłów, patelni, dzbanów, pojemników, w których się znajdowałyście! Ale właśnie dziś, osobiście dojrzałem w 100% i was w imieniu własnym oraz tych, którzy się na was jeszcze nie poznali, przeproszam! Mam nadzieję, iż te szczerze słowa przemówią do was. Może już nigdy nie będzie u mnie poczucia wstydu, tak silnie związanego ze spożywaniem was?

W moim życiu zaistniałyście od negacji. Inni jedli was, a ja was nienawidziłem. Nie mogłem wręcz patrzeć na te białe, białawe, żółte, żółtawe składniki masy, na tę sflaczałą (dosłownie) materię, jaką rzeźnik wydobyl ze zwierzęcych żołądków, wewnątrz. Wasza szczególna struktura przelewającej się przez palce i ręce masy (przed pokrojeniem w paseczki) sprawiała, że moje oczy zaciskały się automatycznie a ja sam błagałem los o to, iż kiedy je otworzę, już was nie będzie. Ale byliście. Oglądanie was było jeszcze tzw. małym piwem... Najgorszy był przy obróbce termicznej wasz dziwny, tzw. charakterystyczny zapach. To był właściwie smród. Nie do zniesienia. Nie! Nigdy nie zwymiotowałem z waszego powodu, ale ile razy było już tak blisko ...

Ta przykra sytuacja (ja + flaki = wieczni wrogowie!) trwałaby może bardzo długo, (może zawsze?) ale dawno temu, jeszcze za czasów PRL, w miejscu pracy mego ojca, zorganizowano wy-

cieczkę zakładową do Paczkowa. Ojciec postanowił mnie, chłopca, zabrać ze sobą, ukrywając nieoficjalny główny punkt programu u uczestników tej wyprawy, czyli picie wódki niemal bez przerwy. Natomiast opowiadał wiele o oficjalnym celu: zwiedzaniu piękna miasta Paczkowa. Nie mógł wiedzieć natomiast, że kiedy nasza grupa wycieczkowa wylądowała na obiad w lokalnym zakładzie żywienia zbiorowego nr. 357, podadzą nam was, flaki. I tylko flaki. Na liście potraw było co prawda coś tam jeszcze, ale już abstrakcyjnie jedynie, dawno skreślone koślawo ołówkiem kelnera. Albo flaki, albo nic! Stałem zatem przed dramatyczną alternatywą. Ze spuszczoną głową, kalkulowałem tępo, siedząc przy nakrytym ceratą stole. Co robić? Zawsze miałem apetyt. Jeśli nie zjem flaków, to umrę z głodu... Nolens volens, wziąłem łyżkę do ręki, zacząłem nią wiosłować w talerzu flaków z majerankiem. Przemogłem się... Zatykając nos drugą ręką, wkładałem łyżkę za łyżką flaki do ust...najpierw ostrożnie, powoli, potem nastąpiło, mówiąc muzycznie crescendo. Okazało się, że przeżyłem. Odłożyłem jedynie na brzeg talerza liście bobkowe. Co więcej: dzięki tej wymuszonej przez los metamorfozie zacząłem was, flaki, akceptować, potem lubić, powoli marzyć za wszelkimi wykwinnymi wersjami, z polską (z majerankiem, tartą papryką, z chlebem, z piwem lub pod wódeczkę) na czele. Nastąpiła faza miłości.

Potem już była faza rozmakowywania się, szukania was wszędzie, w PRL, w Europie, itd. Inaczej mówiąc, przeszedłem koniunkturalnie z obozu krytyków, oszczerców i prześmiewców na drugą stronę barykady - do tych, którzy bez was nie mogą żyć.

Dzięki wam przeżyłem wiele moralnych trosk, otoczonych tajemną aurą etyczną. Mianowicie już w czasie pierwszych podróży do Włoch, odkryłem w restauracjach danie, szczególnie pełne w Rzymie: „la trippa alla romana“, czyli właśnie „flaki po rzymsku“. Okazało się, że wariant włoski to spore pocięte kwadraty, a nie paseczki jak u nas, a co ważniejsze, iż posypane jesteście

tartym serem, nawet parmezanem czasem i...też smakujecie! Naturalnie po powrocie do domu - to ten aspekt moralny waszej egzystencji - w salonach opowiadałem, że w Rzymie jadałem wyborne spaghetti, doskonałe pizze, wspaniałe risotta. Czułem, iż wśród reprezentantów high-society nie wypada się przyznać, że nad starożytnym Tybrem zapychałem się gorącymi flakami i że mi w dodatku bardzo smakowały. Jeszcze raz was za to kłamstwo przeproszam !

A dzisiaj myślę o was jeszcze mocniej, bo podbudowałyście mnie patriotycznie. Co prawda nie chodzi o polski patriotyzm. Skąd tyle refleksji ? Dzisiaj siedzę w intensywnym słońcu w drugim mieście Portugalii, czyli w Porto przy ujściu rzeki Douro do Atlantyku. Metropolia portugalskiej północy. Tkwią pod parasolem, chroniącym moją głowę przed spiekotą, na trotuarze, przed restauracją przy „Praça de Ribeira“, który jest sporym placem, pięknie wykafelkowanym. Czekam na wcinanie was, zamówionych flaków.

Okazuje się bowiem, iż czynię to w historycznym miejscu poszanowania patriotycznego was przez naród portugalski. Tu, w Porto urodził się w 1394 roku Henrique o Navegador, czyli Henryk Żeglarz, syn króla Jana I. To on, Henryk infant przygotował całą epokę wypraw morskich. Owoce widać do dziś: kolonie zamorskie portugalskie, których ilość co prawda się w epoce dekolonizacji bardzo skurczyła. Król stworzył wtedy dla uczonych całą szkołę kartografii, astronomii. Zafundował mędrcom obserwatorium ciał niebieskich. To część intelektualna przyszłych wypraw. Ale aby daleko żeglować, trzeba mieć na pokładach karaweli zapasy wody oraz dobrego jedzenia. Najlepiej mięsa. Toteż szlachtowano wielkie ilości zwierząt, ich mięso pekując, soląc, konserwując, składając w przepastnych magazynach statków, gotowych do podbojów ziem egzotycznych dla korony portugalskiej. Te ilości mięsa miały zaspokoić głód marynarzy, kiedy już za horyzontem zniknie ojczysty portugalski ład, tak konsekwentnie wystawiony na fale Atlantyku i kolejne podboje.

Henryk Żeglarz kazał brać tylko najlepsze kęski mięsa, jego pierwszą jakość. Gorsze tusze, wnętrzności, flaki i kości zostawiano ludności Porto. Tak, z przymusu, aby móc zdobyć Azo-

Zespół muzyczny

Kontakt z zespołem: Kazimierz:



ry, Maderę, Wyspy Zielonego Przylądka oraz Gambię i Gwineę, (potem jeszcze Brazylię, Goa, Macao, Angolę i Mozambik) narodziła się tu, w Porto, kulinarna cywilizacja flaków.

Dzięki wam, flaki, ludność pozostała bezpośrednio na północy Portugalii nie zmarła z głodu i dzięki wam, ten smutny los pośrednio nie stał się udziałem portugalskich marynarzy, zdobywców terenów Afryki i Indii! Do dziś mieszkańców Porto nazywa się „os tripeiros“, [wymowa: „usz tripEjrusz“] czyli „zjadacze flaków“. I oni się tym przewzwickiem nie gorszą. Uważają go za komplement nasycony historycznie patriotyzmem.

O, przyszedł kelner! Spoglądam do kamionkowego naczynia, przyniesionego przez niego. Jest to spore danie. Dostrzegam w nim, oprócz oczywiście flaków: kawałki kurczaka, pokrojoną drobno pikantną kiełbasę, białą delikatną fasolkę, krążki marchewki. Wszystko to pływa w bardzo aromatycznej (coś z Indii?) polewce, a same flaki są bardzo grubo pokrojone. Niektóre ich kawałki muszą rozdrabniać nożem. Obok, na metalowej owalnej tacce, porcja ryżu do całości. Powyższe informacje są przeznaczone naturalnie jedynie dla tych, którzy należą do nas, „flakow-

ców-tripeiros”.

Przemilczam opis setek sytuacji i miejsc, gdzie w ogóle jadałem flaki: doskonałe są nadal wszędzie w Polsce już wolnej politycznie, która na szczęście się was nie wyparła. W Warszawie przy ulicy Wiejskiej, w restauracji Senatu i Sejmu, też są świetne, bo nawet tam zapędził mnie głód flakowy. Tam wśród posłów i senatorów nie wstydziałem się was wezwąć! Podano wytwornie w miseczkę z dwoma uszkami, na serwetce, ułożonej na jeszcze jednej podstawce, dodając srebrną łyżkę. Noblesse (politique) oblige! W Toronto są też bardzo pyszne flaki (brawo!) w polskich restauracjach. Nie piszę, w której są najlepsze. Mam dobry charakter, nie lubię siać waśni i robić intryg...

Od dziś, podbudowany dodatkowo patriotycznym aspektem portugalskich flaków, postanawiam już nigdy się nie wstydzić, że was, flaki, flaczki, flaczuszki, spożywam! Jeszcze raz wybaczenie mi, że kiedyś wami gardziłem, tak jak to czynią nadal te nierozumne osoby, które się na was do dziś nie poznały !

Porto
Portugalia,
październik 2004

Korepetycje z Matematyki - Math Tutoring

Emanuel Czyżo

Tel: 416-241-9029

KUP
Wymarzony
DOM
już
TERAZ!

POŻYCZKI HIPOTECZNE V.I.P.
nisko oprocentowane
TYLKO

3.60%
termin pożyczki 5 lat
(Stopa procentowa może ulec zmianie.)

Bliższe informacje
we wszystkich oddziałach Credit Union
bezpłatna linia tel. 1-888-882-2358 wewn. 0



St. Stanislaus - St. Casimir's
Polish Parishes
Credit Union Limited

Prawdy i mity wokół Bronisława Kamińskiego

Włości Nadburmistrza Kamińskiego



Zenowiusz Ponarski

Dla urzeczywistnienia planów Kamińskiego duże znaczenie, że znalazł się w kręgu działań gen. Rudolfa Schmidta, z którym nawiązał serdeczny kontakt i który stał się jego protektorem. Schmidt przejął od gen. Guderiana 2 Armię Pancerną, był zdolnym wojskowym, który wykazał się podczas I Wojny Światowej. W 1939 r. był uczestnikiem marszu przeciwko Polsce. W Rosji przeprowadził wiele udanych operacji wojskowych i dlatego stanął na czele armii pancerniej. Na podwładnym sobie terenie zachował dużą niezależność, co pozwoliło mu popierać inicjatywę tworzenia autonomicznego okręgu i popieranie Kamińskiego. Historycy podkreślają jego krytyczny stosunek do narodowego socjalizmu i jego przywódcy. Sceptyczne wypowiedzi o naziźmie stały się powodem jego dymisji i usunięcia z Wehrmachtu we wrześniu 1943 roku.

Pomny losu poprzednika energicznie przystąpił do tworzenia jednostek samoobrony i w lutym 1942 roku trzy bataliony liczyły 400 ochotników. Nie byli to wyłącznie ochotnicy gdyż coraz częściej przystąpił do mobilizacji wiejskiej młodzieży. Z pomocą żołnierzy Wehrmachtu, oddziały Kamińskiego zdołały oczyścić znaczne tereny, opanowane przez partyzantów sowieckich. Podczas licznych potyczek, zdarzało się, że niektórzy partyzanci zasilili milicję Kamińskiego. Energiczne działania nowego burmistrza cieszyły się uznaniem władz okupacyjnych, które uznały za wskazane utworzyć okręg autonomiczny, powiększony o sąsiednie rejony obwodów Orłowskiego i Kurskiego. W ten sposób w czerwcu 1942 r., rozkazem generała Rudolfa Schmidta powstał okręg obejmujący osiem rejonów z 581 tys. ludności. Każdy miał własny zarząd rejonowy na czele którego znajdował się burmistrz. Członkami Zarządu byli zastępca burmistrza i naczelnik milicji ludowej. Rejony z kolei podzielono na 5-6 gmin i na modłę sowiecką, powołano gminną administrację a wójtowi podporządkowano naczelnika gminnej policji i sędziego pokoju. Wójt z własną pieczęcią był pełnym gospodarzem w swoim terenie.

Na czele okręgu stał Nadburmistrz Bronisław Kamiński, którego siedziba znajdowała się w dawnym pałacu brata cara, wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza Romanowa. Nadburmistrzowi podporządkowane były siły zbrojne okręgu, tzw. Brygada Kamińskiego. Niemieckie władze wojskowe przedstawiły mu pełnię władzy na terenie autonomicznego okręgu. Co więcej, z tego tere-

nu wyprowadzono wszystkie niemieckie jednostki wojskowe, sztaby i komendatury, pozostawiając jedynie oficerów łączności. Nadburmistrz zobowiązany był utrzymywać ład w swoich włościach, i w tym celu tworzył jednostki wojskowe, nazywane milicją ludową. Obowiązkiem jego było zapewnienie dostaw dla 2 armii pancerniej.

Jak napisał historyk S. Drobiazko, autor rzetelnego opracowania o Łokockim okręgu autonomicznym władza Kamińskiego w istocie była dyktatorską i podległość dowództwa niemieckiemu w osobie gen. Rudolfa Schmidta, dowódcy 2 armii, miała właściwie charakter symboliczny; "Kamiński rządził okręgiem jak absolutny monarcha --napisał. Zarządzanie okręgiem urzeczywistniało się przy pomocy rozkazów wydawanych w okręgu autonomicznym w Łokcie, dotyczących się absolutnie wszystkich dziedzin życia i najróżniejszych spraw od organizacji jednostek zbrojnych i stawiania przed niezaradnych urzędników, do wydawania z rezerw gminnych mąki, dla wypieku ciasta dla dzieci na Wielkanoc".

Rozkazy podpisywał, "Ober-Burmistrz Łokockiego Okręgu kombryg B.Kamiński". Tak rozkaz nr.91 z 15 października 1942 roku dotyczył kontroli Siewskiego rejonu i 10 batalionu, i patetycznie głosi; "Przy mnie zostały ustalone przypadki nieporządków, graniczące z przestępstwami, poszczególnych pracowników niskiego szczebla i samego naczelnika rejonu pana Hetmancewa". Kolejny rozkaz nr. 135 z 17 listopada, dotyczył walki z pijaństwem. Jak widać, jest to sprawa w Rosji stale aktualna, ale środki zastosowane przez Ober-Burmistrza są bardzo radykalne. Sprawy tego rodzaju miały być rozpatrywane w przeciągu trzech dni, a przewidziane kary były drakońskie. Rozkaz przewidywał, że osoby winne produkcji samogonu czyli bimbru, oraz spożywające alkohol w czasie pracy, sążone będą przez sądy wojskowo-polowe. Przewidziano; surowe kary, włącznie z karą śmierci. W p.3 interesująca informacja, że nadburmistrz zmienił wyrok Nowińskiego Sądu Wojskowego wobec skazanych na kary pięciu lat więzienia, za pijaństwo i morderstwo, na karę rozstrzelania.

Nadburmistrzowi Kamińskiego podporządkowano aparat samorządu, składający się z 19 wydziałów, instytucje i urzędy, sądy i milicję ludową. Ta ostatnia rozwijała się i na dzień 16 stycznia 1943 roku liczyła około 10 tysięcy szeregowych i oficerów (korpus oficerski liczył 375 a podoficerski 761 osób). Już wtedy Brygada Kamińskiego występowała pod szyldem Rosyjskiej Wyzwoleńczej Armii Ludowej, znanej powszechnie z skrótu rosyjskiego - RONA. Niebawem liczebność RONA się powiększyła i po tym jak z 15 -tu batalionów

utworzono 5 pułków, doszły do nich; batalion gwardii składający się z 650 osób, batalion pancerny i przeciwlotniczy.

Słabością Brygady był brak wyszkolonej kadry oficerskiej. Zdarzało się, że batalionami a nawet pułkami dowodzili byli podoficerowie Armii Czerwonej, a nawet że dowódcą 1 batalionu stał się szeregowy - kierowca.

Wyszkolenie szeregowych było niedoskonałe, a ich morale niskie. W jednostkach kwitło karciarstwo i stawka bywały przyszyły żołąd, umundurowanie i broń. Często wychodząc w teren na ćwiczenia, zamiast doskonalić umiejętności wojskowe, odbywały się majówki. Kamiński znał niedostatki Brygady i usiłował temu przeciwdziałać, wprowadzając do każdej jednostki szefów-agitatorów, będących faktycznie politycznymi oficerami. W końcu lipca 1943 wprowadzono Regulamin Dyscyplinarny, określający normy postępowania, uprawnienia dowódców (przełożonych) poszczególnych szczebli, rodzaje i wysokość kar dyscyplinarnych oraz sposób ich wykonania. Przewidywał rozstrzelanie za współpracę lub kontakt z partyzantami i za niepodporządkowanie się władzom niemieckim. Jako nagrody przyjęto; krótkoterminowe urlopy, zezwolenie na spotkanie z krewnymi, wydanie nowego umundurowania lub dodatkowego wyżywienia, a wobec szczególnie zasłużonych odznaczenie specjalną odznaką.

Należy odnotować fakt, że na polu walki przeciwnikiem Brygady Kamińskiego nie były jednostki bojowe Czerwonej Armii, a tylko oddziały partyzanckie niezbyt wyszkolone w rzemiośle wojskowym. Ekspedycje karne przeciwko partyzantom sowieckim, nie wymagały kunsztu wojskowego jak operacje na froncie. A gdy dochodziło do walk Brygady, u boku Niemców, z regularnymi siłami sowieckimi, ponosiła wówczas ciężkie straty.

Wprowadzono w maju 1943 roku odznaki i dyskrypcje. Na lewym ramieniu noszono tarczę z krzyżem św. Jerzego i literami cyrylicą - RONA.

"Na tyłach 2 Armii Pancerniej w końcu 1942 r. istniał swoisty twór państwowy. Przeżywało rozwój niebywały dla tego okresu rolnictwo i handel. Uporządkowano i uruchomiono system szkolnictwa i lecznictwa. Nic podobnego ludność rosyjska nie mogła oczekiwać od okupacji niemieckiej - napisał Drobiazko - Dowództwo niemieckie było zadowolone, dzięki Kamińskiemu nie musiało się martwić o swoje zaplecze. Gen. - płk R.Schmidt 20 listopada 1942 roku przyjął go w swoim sztabie. Przekazał nadburmistrzowi Kamińskiemu podziękowanie za postępy w zwalczaniu "band" i udział w pozostałej twórczej pracy".

Protektor Kamińskiego o jego sukcesach poinformował 26 lipca 1943 roku przełożonego feldmar-

Może nie cały budynek jest Twój, ubezpiecz jednak to, co Twoje.



Zapytaj mnie o polisy dla właścicieli mieszkań

Edward Gruscyk Inc Ltd
2800 Skyhawk Avenue Unit 2
Etobicoke, ON
905-602-6666

Like a good neighbour, State Farm is there
statefarm.com

State Farm Fire and Casualty Company*Canadian Head Office: Scarborough, Ontario



Specjalizujemy się w mięsie przygotowanym według Europejskich receptur.

Eksportujemy żywność od 1962 roku.



105 Roncesvalles Ave.
Toronto, Ont. M6R 2K9 Tel.: 416-531-1622



szałka W.Keitela, na naradzie w Kwaterze Głównej. A gdy feldmarszałek powiadomił o tym Hitlera, zupełnie on nie reagował na jego wypowiedź o samorządnym okręgu Kamińskiego w Pasach Brińska. Ale nie pozostawało to bez wpływu dla kierownictwa SS, które posłało do Łokot, do Kamińskiego swoich oficerów łączności. Resorcy Goebelsa (propaganda) i Rosenberga (terenów okupowanych) bardziej przychylnie spoglądały na Brygadę Kamińskiego. Rosenberg w styczniu 1943 roku napisał o Kamińskim w sprawozdaniu Do fuhrera: "Nie widzę żadnego niebezpieczeństwa w podobnym i jeszcze większych eksperymentach, albowiem kierownictwo wszakże jest w naszym ręku".

A wiosną 1943 roku Rosenberg do Kamińskiego wysłał swego podwładnego, Romana Redlicha, który miał się zapoznać z utworzonym systemem autonomicznym. Podczas spotkania tegoż z Kamińskim ostatni zalił się na brak inteligentnych współpracowników. Po powrocie do Berlina, Redlich o tym powiadomił przełożonych, którzy zdecydowali, że posłać ludzi do Smoleńska, a nie do Łukot, które nie są w ich gestii.

Powracamy do listopadowego spotkania gen. Schmidta z Kamińskim, z którym wcześniej wielokrotnie się spotykał. Generał dumny z udanego eksperymentu, powrócił w rozmowie z oberburmistrzem do sprawy przeniesienia

doświadczeń z Okręgu Łokockiego na całą Rosję. Na sugestie te Kamiński odpowiedział, że jest jedynie zwykłym inżynierem, i takie zadanie jest ponad jego możliwości.

Schmidt w dalszej rozmowie powołał się na przykład zwykłego malarza, który stał się przywódcą narodu niemieckiego. Obiecał uzyskać zgodę władz na legalizację partii Kamińskiego, która wiodła rachityczny żywot. Dotąd władze niemieckie tolerowały jej istnienie na terenie Okręgu i okolicznych rejonach. W dniu 22 marca 1943 r. sprawie legalizacji NSPR poświęcił uwagę w rozkazie w którym napisał, że konieczne jest pozytywne załatwienie tej sprawy; "w pełni sprawiedliwej i od dawna wymagającej rozwiązania" sprawy Narodowej Socjalistycznej Partii Rosji.

Stanowisko gen. Schmidta go podbudowało, zwłaszcza że w praktyce realizował program partii i w tym kierunku wpływali na niego członkowie NTS, którzy działali w jego otoczeniu. Brak aprobaty Berlina na działalność partii spowodował, że nie mógł ją należycie propagować i znajdowała się w powijkach.

Dotąd jest nieznanym wpływ rosyjskiej organizacji emigracyjnej na postępowanie Kamińskiego. Nationalno - Trudowej Sujusz (NTS) czyli Narodowy Związek Pracy był organizacją młodego pokolenia emigrantów rosyjskich. Powstał w 1930 roku, jako Zwią-

Dokończenie na stronie 23

“Powstanie Warszawskie” (8)



Krzysztof Marek Raczyński

Uszkodzono poważnie budynek Arsenau i spalono kamienice rokokowe m.in. Prazmowskich i sąsiednią narożną, wczesno-klasycystyczne, m.in. dom Roeslera, kamienicę Skalskiego, dom “Pod orłem” oraz kamienice empirowe i pseudoklasycystyczne, wśród nich wiele autorstwa Corazziego, Aignera i innych na Nowym Świecie, Miodowej, Elektoralej, Lesznie, Długiej i Senatorskiej, Królikarnia i pałacyk Mokotowski księżny Lubomirskiej spłonęły, pałacyk Powązkowski i mina-recik na terenie dawnych ogrodów Księcia Podkomorzego zburzono. Domki rogatkowe Kubickiego w al. Jerozolimskich i ul. Wolskiej zostały rozebrane dla usprawnienia komunikacji. W spalonym Hotelu Europejskim Niemcy przed ucieczką wysadzili narożnik budynku.

W kilka lat po wojnie opracowano dokument (przez ówczesnego Naczelnego Architekta Warszawy i współtwórcy planu odbudowy, prof. A. Ciborowskiego) szacujący straty jakie stolica poniosła w czasie wojny. W opracowaniu podano opis zniszczeń budynków mieszkalnych, przemysłowych, zabytków, infrastruktury oraz komunikacji. Z tej ekspertyzy wynika, że ze 25 498 przedwojennych budynków (bez obiektów przemysłowych) zniszczonych całkowicie zostało 11 229 obiektów, częściowo - 3 879, a lekko uszkodzonych było 10 390. Budynki wielopiętrowe Śródmieścia, Żoliborza i Mokotowa zostały zniszczone całkowicie (w sumie ok. 210 tys. Mieszkań). W procentach wygląda to tak: zniszczenia zabudowy przemysłowej - 90%, mieszkaniowej - 72 %, zabytkowej - 90 %, placówek służby zdrowia - 90 %, szkoły - 70 %, zniszczenia sieci: telefonicznej - 70 %, gazowej - 46%, elektrycznej - 65 %, tramwajowej - 85 %, lamp ulicznych - 98 %, drzewostan - 60 %, mosty - 100 %, dworce kolejowe - 100%, archiwa miejskie i państwowe (średnio) - 90%. Spośród 31 pomników całkowicie zniszczonych zostało 22.

Wydział Strat Wojennych, działający w latach 1945-46, wycenił straty gminy i osób prywatnych na 15,8 mld przedwojennych złotych. W przeliczeniu daje to około 3 miliardy ówczesnych, a więc ponad 30 mld współczesnych dolarów USA. Powołana w tym roku (AD 2004) przez prezydenta Warszawy, komisja przeprowadziła niezależne badania i wstępnie szacuje straty poniesione przez stolicę na ponad 31,5-50 mld obecnych dolarów USA. Oszacowania te mają uwzględnić straty poniesione przez handlowców i rzemieślników oraz straty

niematerialne, które wynikły z czyjegoś kalectwa, czy przesiedleń.

W Warszawie jako stolicy państwa przechowywane były największe, najcenniejsze i najważniejsze dla historii państwa i narodu archiwalia.

We Wrześniu 1939 i w czasie walk w Warszawie w 1944, od bomb lotniczych, itp, straty archiwów były stosunkowo niewielkie, rzędu 10-15%, ponieważ Polacy zabezpieczali i przenosili dokumenty. Decydujący dla losu archiwów warszawskich był okres już po ustaniu walk w październiku 1944. Niemcy spalili je. Straty poszczególnych archiwów po spaleniu Warszawy wahały się od 70 do prawie 100% zawartości.

Dla przykładu, po wycofaniu się powstańców ze “Starówki” Niemcy spalili Archiwum Główne przy ul. Długiej, Archiwum Akt Dawnych przy Jeziuckiej i Archiwum Skarbowe na Podwalu. W pierwszych dniach września 1944 spalono zostało też Archiwum Kurii Metropolitalnej przy ul. Miodowej. Archiwum Akt Nowych przy ul. Rakowieckiej. Archiwum Miejskie w Arsenale spalono zostało w pierwszych dniach listopada 1944. Stało się to w chwili, gdy czynniki polskie uzyskały zgodę dowództwa niemieckiego, aby w myśl układu kapitulacyjnego zezwolono na ewakuację ocalałego jeszcze w Warszawie polskiego mienia kulturalnego. W tym stanie rzeczy dopuszczona do czynności ewakuacyjnych grupka archiwistów polskich skupiła swe wysiłki przede wszystkim aby wywieźć wszystko, co się da z kazamat Fortu Sokolnickiego, który zgodnie z zapowiedzią dowództwa niemieckiego miał być wysadzony w powietrze. Archiwalia z Fortu zgodzili się Niemcy skierować “przejściowo” do klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie. Znalazły się tam też niektóre uratowane działy Archiwum Głównego. Wśród nich były dokumenty z Kancelarii Królewskiej, Metryki Koronne, akta władz centralnych reformy Stanisławowskiej (protokoły Rady Nieustającej, akta Straży Praw, Rady Najwyższej Narodowej itp.) oraz mapy.

Reszta Archiwum Głównego, wyjąwszy partie wywiezione wcześniej do Rzeszy i Poznania, spłonęła doszczętnie. Straty Archiwum Głównego ocenić można ogólnie na 80-85%, a Archiwum Akt Dawnych na co najmniej 90%. Z Archiwum Skarbowego ocalały zaledwie fragmenty.

Nieodwracalne straty poniosły warszawskie biblioteki naukowe. Jeszcze we wrześniu 1939 roku spłonęła Centralna Biblioteka Wojskowa (obejmująca m.in. najrzadsze polskie druki militarne od XVI wieku do 1863 roku, kolekcję map i rękopisów), wraz z nią Biblioteka b. Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu. To co ocalało z niej we wrześniu 1939, spłonęło w październiku 1944 roku na Okólniku

9 w gmachu Biblioteki Ordynacji Krasieńskich.

Biblioteki warszawskie straciły prawie wszystkie swoje rękopisy: zbiór Krasieńskich, w/w Rapperswilski i Batignolski, Uniwersytecki i Załuskich. Zagładzie uległa także Biblioteka Przędzieckich. Uratowane najcenniejsze rękopisy i zachowany w 70% zbiór Biblioteki Ordynacji Zamojskich przeszedł przez dwukrotną grabież oficerów SS i “Komisji zabezpieczającej mienie kulturalne G. Gubernatorstwa”.

Biblioteka Publiczna im. Kierbedziów została podpalona dopiero 16 stycznia 1945 roku. Następnego dnia wkroczyli Sowieci. Z trzech milionów książek, które znajdowały się w publicznych bibliotekach naukowych Warszawy ocalało najwyżej półtora miliona. Straty innych bibliotek i księgarń wynoszą 90-100%.

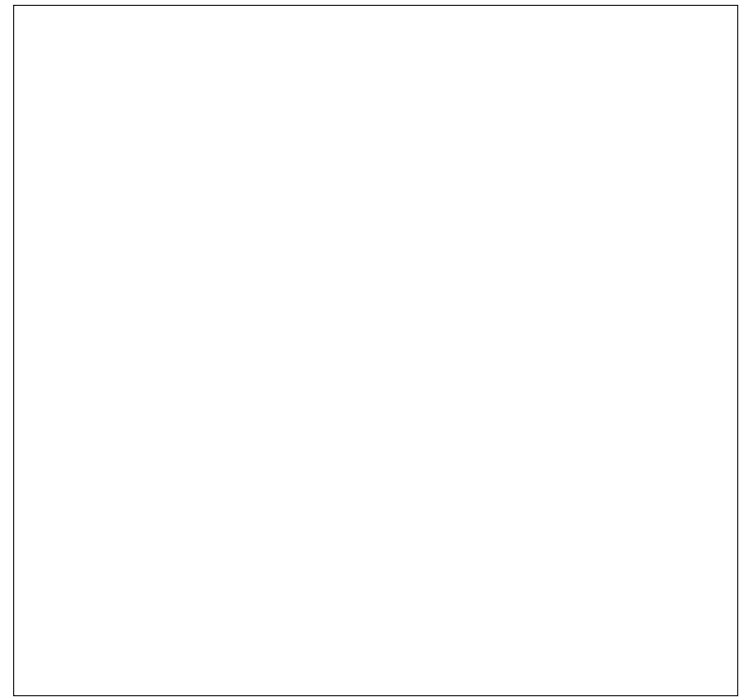
Rozłożenie w czasie całkowitych strat materialnych Warszawy można oszacować następująco: ok. 35% strat miasto poniosło przed Powstaniem, podczas Powstania zniszczono ok. 25% , a już po kapitulacji, na skutek metodycznych działań niemieckich, dalsze 40%. Jeżeli chodzi o ludność cywilną, w latach 1939-1945 zginęło 800,000 mieszkańców Warszawy.

Dzisiaj, gdy odradza się rewizjonizm niemiecki, warto o tym pamiętać!

Sowieckie armie na lewym brzegu Wisły przyglądały się temu biernie. Niemcom nie udało się zamienić Warszawy w twierdzę ale miasto i tak uległo zagładzie, a jego elity poniosły ogromne straty. W styczniu kiedy armia sowiecka przekroczyła Wisłę, w Warszawie nie było już nikogo. Niemcy wycofali się po cichu.

Tragedia Warszawy to również dramaty indywidualnych ludzi i rodzin. Wszelkie szacunki strat nie uwzględniają faktu wymordowania tysięcy mieszkańców Warszawy, narodowych elit, kwiatu inteligencji polskiej i wspaniałej młodzieży. Tych strat nie da się oszacować. Rodzina moja straciła kilku członków i archiwum rodzinne, które tuż przed powstaniem zostało przywiezione do Stolicy w obawie przed nacierającymi jednostkami sowieckimi. Były w nim ciekawe dokumenty, takie jak np. awans pradiada-kawalerzysty, Gabriela Raczyńskiego na kapitana, który podpisany był osobiście przez Cesarza Francuzów (Kampania na półwyspie Iberyjskim 1809-11). W Stolicy te dokumenty miały być bardziej bezpieczne.

Warszawa jednak nigdy całkowicie nie wymarła. Szacuje się, że w ruinach ukrywało się ok. 2,000-3,000 tzw. „Robinsonów.” Jak już wyżej wspominałem, zaraz po wygnaniu ludności rozpoczęły się polskie starania o wywiezienie z płonącego miasta pozostałych tam dóbr kulturalnych. Była to bardzo ryzykowna gra. Do Polaków znajdujących się na terenie miasta bez obstawy niemieckiego żandarma (tzw. „begleitara”) strzelano bez



**Dostałeś
MANDAT**

za naruszenie przepisów ruchu drogowego?

**NIE PŁAĆ PRZYJDŹ PO PORADĘ
PORADA NIC NIE KOSZTUJE**

(905) 803 0006

TRAFFIC TICKET SOLUTION
Mississauga 1900 Dundas Street East Suite # 202.

JOHN BLACKBURN. 30 lat doświadczenia

Jeśli, chcesz uzyskać informację w języku polskim - proś Grażynę

Gdy samochód twój nie rusza dzwoni natychmiast do Migusa. Fachowość i uczciwość to

ostrzeżenia. Pomimo to, z Warszawy wywożono wiele rzeczy. Ruch odbywał się wzdłuż ulicy Wolskiej i w okolicy Cmentarza Wolskiego odbywała się kontrola. Za przemyt strzelano na miejscu w tył głowy i trupy układano na poboczach ulicy jako ostrzeżenie dla innych. Niemcy byli jednak bardzo skorumpowani i Polacy zaopatrywani w pieniądze przez AK podjęli próbę ratowania skarbów polskiej kultury.

Polacy znali dobre psychikę Niemców. Ich chciwość na zagarnięcie polskich dóbr kulturalnych dominowała nad obowiązkiem niszczenia kultury polskiej. Przekazując niekiedy zbiory Niemcom ratowano je od zniszczenia w płonącej Warszawie. Prof. S.

Lorentz (Akcja Pruszkowska) zainteresował przejęciem części zbiorów gubernatora Warszawy Fischera oraz gen. SS i żandarmarii Geibla. W ten sposób została uratowana część polskich archiwów i wywieziona do Niemiec. Po wojnie zbiory te rewindykowane. Geibel w czasie procesu w Warszawie w 1946 powoływał się na swoją „zyczliwość wobec kultury polskiej.”

W akcji ratowania polskich dóbr kultury wzięli w nich udział oprócz prof. S. Lorentza, profesorowie: J. Zachwatowicz, S. Herbst i B. Guerquin, J. Sienkiewicz, A.Karny, J.Cybis, S. Żeromski, i in.

.C.d.n.

Pizza po polsku

Jest cebulka są też grzybki także boczku porcja szczerza jest kiełbaski całkiem sporo i wzmocniona porcja sera. Wszystko to na pulchnym cieście co najlepsze w całym mieście.

\$10⁹⁹ + podatek

**Duża pizza z dowozem (ograniczony obszar)
905 270-3030**

**UKONTENTUJE NAWET SZLACHCI-
CA
TA PRZEWSPIANIŁA PO POLSKU
PIZZA**

**Prześlijcie do nas tatę
Damy wam bonifikatę
Przy odbiorze w sklepie
\$2 zniżki.**

Wizy itp.

Dokończenie ze strony 1

Na tym spotkaniu zaapelowałam do uczestników i do polonijnych mediów o udział w akcji pisania listów do posłów federalnych o zmianę zasad przyznawania wiz kanadyjskich dla obywateli pol-

kich. Apel ponawiam, kierując go jednocześnie do wszystkich Czytelników „Nowego Kuriera”

Jolanta Kowalewska-Cabaj,

Redaktor Naczelny i Wydawca

„Nowego Kuriera”

To _____, M.P., From:House of Commons

Ottawa,
Ontario K1A 0A6

Date:

Dear Member of Parliament

Subject: Charter of Rights and Freedoms vs. Canadian Immigration Policy.

As a member of your constituency I would like to ask you to raise the issue described below in the House of Commons.

The Liberal Government of Canada was the first Western Government to ratify NATO enlargement that guaranteed Poland's security back in February, 1998. The Liberal Government is fully aware that Polish immigrants make fine Canadian citizens from Sir Casimir (Kazimierz) Gzowski to Mark Starowicz (CBC: Canada-the People's history). Oddly enough, however, the Liberal immigration policy is much worse than that of the Mulroney Government even though Poland was then ruled by Gen. Jaruzelski and was a prominent member of the Warsaw Pact. The argument of illegal immigrants from amongst Polish visitors is greatly exaggerated. However, even those that eventually stayed in Canada by and large made good law abiding citizens and taxpayers. Issues like those reported about some immigrants from other parts of the world, who were found torturing children or posing a security threat, never happened within the Polish-Canadian Community.

With Poland being a Member of NATO and the European Union the process for family unification should be facilitated. Also, many people over 50, who most likely would not seek to emigrate from Poland, are denied visitor visas for no good reason. The interrogation at the Canadian Consulate in Warsaw centres on the financial status of a would-be visitor even though he or she has affluent relatives here in Canada.

One of the corner stones of the last Liberal campaign was the protection of our Charter of Rights and Freedoms.

Canada's immigration policy that denies visitor visas to bona fide Polish nationals, violates the rights of their relatives who are Canadian Citizens or Residents to invite and host their close people here, in this country. It is crystal clear, that such rights are guaranteed by Section 15(1) of the Canadian Charter of Rights and Freedoms. Because they are Polish, and not for example German or French, their relatives are denied visitor visas. Hence, Polish Canadians are discriminated against based on their ethnic origin since they cannot invite a family member for a visit. The Charter Section 15 (1) guarantees equality rights irrespective of, amongst other things, ethnic origin. In essence, only those Poles who can be proven guilty of violating Canadian laws might be denied visitor visas. The assumption that only affluent people should visit Canada is fundamentally flawed. If this were the case, General Jaruzelski would get a Canadian Visa because he is rich, while most of the "Solidarity" unionists once oppressed by him would be denied visas, because they are poor. The Charter must protect Polish-Canadians from discrimination and the Immigration Policy relating to Polish nationals who are relatives of Canadian citizens must comply with the Charter. Truly, it would be best to strip the Canadian Consulate in Warsaw of the right to grant or deny visas and move this function back to Immigration Canada offices here. It was much better when Polish-Canadians arranged for the visas for their friends and relatives here in Canada.

After recently joining the European Union, Poland eliminated Visa requirement to Canadian passport bearers. Frankly, the Canadian Government should come up with a timetable to eliminate visas to Polish citizens and in the meantime waive the fee for Canadian visas charged to Polish citizens. This issue should be discussed in the House of Commons.

The last Federal Election brought back a minority Liberal Government. The message that the Canadians sent to the ruling Party was loud and clear. We want the Government to be responsive to the people and not just a party of establishment.

Very truly yours,

Spotkanie

W sobotę 30 października br. w windsorskiej Art Gallery, w "Rodzik Conference Room" odbyły się obrady dwóch ważnych polonijnych organizacji kobiecych; Federacji Polek w Kanadzie i Związku Polek w Ameryce. Delegacji amerykańskiej Polish Women Alliance of America z siedzibą w Chicago przewodniczyła Virginia Sikora, National President, a towarzyszyła jej Bogumiła Padowski, Dyrektor d/s Członkostwa. Ze strony kanadyjskiej- Anna Szufnara, Przewodnicząca ZG FPK reprezentowała Federację Polek w Kanadzie i członkinie Ogniw Federacji z Ontario. Gospodynie spotkania, Ognio Nr. 20 z Windsor, z Przewodniczącą Arletą Sziler, stworzyły ciepłą i przyjazną atmosferę spotkania. Po przedstawieniu charakterystyki i zakresu pracy obu organizacji, dyskutowano na tematy dotyczące problemów kobiet i ich rodzin na emigracji, organizacji polonijnych a szczególnie na temat potrzeby zreaktywowania Światowego Zjednoczenia Polek.

Organizacja ta powstała w 1978 r w Toronto i miała dotychczas trzy Światowe Zjazdy; w1978 roku w Toronto, w 1984 w Londynie i w1992 r w Krakowie, na którym mandat prowadzenia tej organizacji otrzymała Federacja Polek w Kanadzie z przewodniczącą Panią Aliną Kennedy na czele. Celem Federacji Polek jest przywrócenie jej aktywności, odnowienia kontaktów z polonijnymi organizacjami kobiecymi jak i z indywidualnymi osobami oraz zorganizowanie IV Światowego Zjazdu w 2006 roku w Toronto.

Najważniejszymi celami SZP są; współpraca i koordynowanie działalności organizacji Polek w świecie dla dobra sprawy polskiej, niesienie pomocy rodakom w kraju i zagranicą, walka o pra-

wa dla Polek na Wschodzie, utrzymanie polskości na emigracji, reprezentowanie Polek na forum światowym, dążenie do pełnego równouprawnienia kobiet oraz rozszerzenie pracy z młodzieżą.

Jednym z zamiarów SZP jest stworzenie na internecie Ośrodka Informacyjno-Koordinacyjnego w celu zbierania i przekazywania informacji o wydarzeniach kulturalnych, konferencjach, grantach, stypendiach dla młodzieży oraz możliwościach znalezienia pracy. Chciałybyśmy przedstawić sylwetki interesujących osób polskiego pochodzenia, stworzyć ośrodek pomocy. Jednakże naszą szczególną troską jest zainteresowanie młodzieży polonijnej współpracą z organizacjami polonijnymi. Dlatego też, organizujemy szereg spotkań z wybitnymi Polakami reprezentującymi dziedzinę malarstwa, grafiki, biznesu oraz dziennikarstwa w Toronto.

Obecnie trwają przygotowania do zorganizowania przez SZP konkursu internetowego dla młodych artystów pt. „Złota Rybka”. Konkurs ten odbędzie się w maju 2005 roku.

Liczymy również na systematyczne rozszerzanie kontaktów z kobiecymi organizacjami polonijnymi na świecie. Szczególnie cieszymy się z owocnego spotkania ze Związkiem Polek w Ameryce, którego wynikiem jest propozycja Pani Virgini Sikory do zorganizowania następnej konferencji w Chicago w przyszłym roku.

Organizacje i osoby indywidualne zainteresowane członkostwem Światowego Zjednoczenia Polek prosimy o kontakt Anna Szufnara Federacja Polek w Kanadzie 416-245-5825, aszufnara@hotmail.com. Więcej informacji www.federacjapolek.ca



Dr Han i medycyna naturalna



Dr. Han jest bardzo dobrze znanym specjalistą w zakresie Akupunktury oraz Chińskiej Medycyny w Toronto i okolicach Przez ostatnie 7 lat swojej praktyki przyjął powyżej tysiąca pacjentów-lecząc ich za pomocą Akupunktury oraz Chińskiej Medycyny.

Wielu pacjentów wywodzi się z polskiej społeczności. 95% dzieci chorych na astmę - leczonych przez Dr. Han wróciło do pełnego zdrowia. Po leczeniu u Dr. Han - wiele kobiet cierpiących na schorzenia narządów rodnych (guzy maciczne, bolesne nieregularne miesiączkowania, itp.) (fibroids) - zostało całkowicie wyleczonych unikając operacji. Dr Han od 2-eh lat jest wynalazcą nowej formuły ziołowej, która w znacznym stopniu poprawia pacjentom ich seksualne życie. „Young PLUS” - jest naturalnym środkiem ziołowym - pochodzącym z pałacu starożytnego Cesarstwa Chińskiego - a zmodyfikowanym przez Dr. Hana. Wymieniony środek ziołowy (formuła) jest absolutnie środkiem naturalnym, nie posiadającym żadnych skutków ubocznych i jest najlepszym w leczeniu ko-

biet i mężczyzn z problemami seksualnymi takimi jak: brak zainteresowania współżyciem, przedwczesny orgazm, impotencja itp. W okresie ostatniego roku wiele kobiet i mężczyzn stosowało Dr. Han's „YONG PLUS” naturalny środek - przy swoich niedomaganiach seksualnych - z bardzo pozytywnym rezultatem.

Poniżej podaję różne inne przypadki wyleczonych pacjentów:

Mario lat 52 - od 5 lat chorował na prostatę - powiększenie wynosiło 5,6 PSA> Leczony przez dr Han w ciągu 9 tygodni - powiększenie zmniejszyło się do 2,9 PSA - pacjent czuje się bardzo dobrze i jest zdrowy.

Bożena lat 58 - bóle w dolnej części kręgosłupa od 10 lat próbowała różnego rodzaju leczenie bez rezultatu - po leczeniu u dr. Han - pacjentka jest zdrowa - nie odczuwa bólu, nie przyjmuje żadnych leków.

Józefina lat 48 - choroba narządów rodnych od roku (fibroids), nieustanne krwawienie przez 3 miesiące. Dr Han leczył ją 3 miesiące, krwawienia ustąpiły - pacjentka nie potrzebuje operacji, jest zdrowa.

Piotr lat 56 - cierpiał przez 3 lata na cukrzycę i impotencję. Po leczeniu u Dr. Han - poziom cukru we krwi oraz jego życie seksualne - wróciły do normy.

Maria lat 37 - cierpiała na chorobę związaną ze stresem: traciła

włosy, problemy z wątrobą - Pacjentka nie była w stanie pracować przez dwa lata - była w głębokiej depresji. Przyjaciółka Marii - przyprowadziła ją na leczenie u dr. Han - Dzisiaj pacjentka jest szczęśliwa, wróciła do pracy.

Każdego roku Dr. HAN - leczy powyżej 100 pacjentów cierpiących na bóle kręgosłupa i nóg ze wspaniałymi rezultatami. Większość pacjentów po leczeniu wraca do całkowitego zdrowia. Pomimo, że obecnie OHIP nie pokrywa Akupunktury i Leczenia Chińską Medycyną - jednak wiele firm ubezpieczeniowych posiada dodatkowe polisy (extra insurance benefits) - pokrywające pewne kwoty związane z tego typu leczeniem.

DR. Han. Adres biura: 3089 Bathurst St., Suite # 210 Toronto, aby się zarejestrować (for appointment) do Dr. Han - Prosimy dzwonić: Tel: (416) 787-2959

(Artykuł dostarczony przez Dr. Hana)

Sancho Pansa


Dokończenie ze strony 3

natomiast wchodził chętnie w tę rolę, zaspokajając wszystkie potrzeby i zachcianki swej ukochanej Delfiny Potockiej.

Milioner Singer służył w ten sam sposób tancerce Isadorze Duncan, a księżę Walii - pani Simpson, która nie była wprawdzie genialna, ale genialnie potrafiła go wziąć pod pantofel. Takich przykładów znamy więcej.

Jak widać, w stosunkach międzyludzkich zawsze jedna strona odgrywa rolę Sancho, może to być żona, kochanka, mąż, kochanek, koleżanka czy znajomy. Jest to rola raczej niewdzięczna, podrzędna, wdzięczności spodziewać się tu nie należy. Doświadczyła tego już biblijną Marta, kiedy Chrystus zamiast ją pochwalić za dobrą kolację potępił jej “zbytętną krzątaninę” i pochwalił Marię, jej siostrę, która wprawdzie nie pomogła przy kolacji, ale siedziała u Jego stóp, zasłuchana w słowa Mistrza..

Moja Mama, która uważała się za Sancho Pansę naszej rodziny, mawiała ze smutkiem: “Oj Marto, Marto” i miała serdeczną pretensję do Chrystusa za takie spostonowanie wartości pracy “żony domowej”. W moim pojęciu miała rację. Ludziom pracowitym należy oddać sprawiedliwość. Chrystusowi wyraźnie nie zależa-



Dr Wojciech Żurowski

Ogólna praktyka lekarska
oraz urazy sportowe, choroby mięśni,
kości i stawów

ON. M6K 1G2

- czyli PROSTY SPOSÓB NA ŻYCIE

Pijmy codziennie rano na zdrowie "ALVEO" - mieszanekę z 26-ciu ziół. Jest to uniwersalny suplement, który równomiernie odżywia nasz organizm, reguluje układ pokarmowy przywracając mu równowagę - uodparnia system obronny. Normalizuje pracę kosmków jelitowych, reguluje pracę jelit, dostarcza mikro i makroelementy, witaminy, aminokwasy, przeciwutleniacze. Oczyszcza krew i usuwa z toksyn organizm chroniąc go przed destrukcyjną działalnością wolnych rodników. Nasz kanadyjski produkt jest od paru lat dobrze znany w Polsce i innych krajach. Tam się sprawdził, zalecany jest przez lekarzy, m.in. przez znanego kardiologa dr Zbigniewa Religę.

Czas najwyższy skończyć z konsumpcją drogich i nie zawsze skutecznych suplementów. Za jedyne 45 dol. can. na miesiąc zabezpieczymy skutecznie nasze zdrowie. Stali klienci mogą skorzystać ze zniżek do 40%

Gwarancja i satysfakcja w 100% zapewniona. Produkt jest tak dobry i tani, że sprzedaje się sam. ... Posiadamy materiały informacyjne i biznesowe w różnych językach, także po polsku. Osoby które chciałyby pomóc rodzinom i znajomym w Polsce i innych krajach jak: Czechy, Słowacja, Austria, RPA, Wielka Brytania, Bułgaria, USA, i w niedługim czasie Australia i Nowa Zelandia proszone są o skontaktowanie się z Henrykiem lub Dorotą

Tel: (416) 243-0271 lub (416) 624-7401 (komórka)

Niezależni Dystrybutorzy firmy AKUNA

**HENRYK P
ROKOP**

ło na jedzeniu - wiadomo, myśliciel, filozof. Natomiast Marta miała poczucie obowiązku i chęć nakarmienia Mistrza - to był jej sposób okazywania miłości. Wszystkie matki: Polki, Chinki czy Żydówki by się pod tym podpisały. Angielki nie, bo te uważają jedzenie za rzecz drugorzędną.

Osobiście cenię “matki-karmicielki”, zapewniają życie i zdrowie innym. Sama karmię ludzi i

zwierzęta i mam z tego wielką przyjemność. Pocięsza mnie fakt, że nie tylko uduchowiona (acz leniwa) Maria ale i pracowita Marta weszła do Królestwa Niebieskiego, więc widać istnieje jakaś sprawiedliwość no i w końcu nie jest rzeczą istotną czy się jest Don Kiszotem czy Sancho Pansą - liczą się intencje.

Barbara Sharratt

omóż katolickiemu radiu. Od 1 niedzieli Adwentu KSM będzie rozprowadzać świece Adwentowe, do których będzie dołączona specjalna modlitwa dla rodzin na czas adwentowego przygotowania. Nabywając świece wspieramy katolickie radio i przyczyniamy się do głoszenia Dobrej Nowiny poprzez fale eteru.

Świece w cenie \$5 są do nabycia po Mszy św. w parafiach polonijnych. Radia

KSM można słuchać codziennie od 20-21 na fali AM 530.

Fr. Marian Gil OMI

Catholic Youth Studio - KSM Inc.

183 Roncesvalles Ave.

Toronto, Ontario, M6R 2L5

tel. 416-588-0555, fax: 416-588-9995



METODA UZDRAWIANIA NC/P Self

Uzdrow się Sam poprzez poznanie możliwości Swojego Umysłu! Użycie posiadanej Mocy jest tylko ograniczone własną niewiedzą i oporem Umysłu nie chcącego utracić kontroli nad Tobą - do tej pory nie wiedziałeś, że jesteś Szefem swojej Korporacji - Twojej osoby, w skład której wchodzi Umysł, Mózg, Zmysły, Ciało, Organizm, Ego, działające do tej pory w/g własnego uznania, z powodu braku dyrektyw od Szefa dla swoich “Pracowników”. Doprowadza to do chaosu i stagnacji funkcji organizmu, powodując stres, brak energii, choroby. NC/P Self jak żadna dotąd terapia umożliwia poznanie Swoich wewnętrznych możliwości oraz właściwe ich użycie, aby samemu wyleczyć się z bólu i poważnych chorób, i np. w ciągu kilku minut pozbyć się chrypki, kaszlu, przeziębienia, bólu, kataru czy tzw. grypy. Metoda NC/P jest niezawodna przy stresie, depresji, braku energii, alergiach, astmie, artretyzmie, guzach, cystach, chorobach serca, krążenia, bólach kręgosłupa, pleców, rąk, nóg, migrenach itd. Jeżeli dotychczasowe metody leczenia nie spełniły Twoich oczekiwań, NC/P Self to uczyni. Jeżeli Ciało mówi do Ciebie chorobą czy dyskomfortem, należy nauczyć się go wysłuchać co mu dolega, gdzie jest źródło choroby i jak go usunąć - tego uczy Metoda NC/P Self. Tylko Sami jesteśmy odpowiedzialni za stan swojego zdrowia i nikt nas w tym nie zastąpi.

Tomasz Strejczyk, Naturopata, NC/P Facilitator,

POLONIJNE CENTRA HANDLOWE • THE POLISH SHOPPING DIRECTORY

Usługi dentystyczne

• Mississauga •

• Mississauga •

• Oakville •

GABINET DENTYSTYCZNY

Dr Helena
Chojecka



Dr Bronisław Chojecki

KLINIKA DENTYSTYCZNA

Dr Agaty
Cybuli



(905) 566-5797
255 Dundas St. West #4B

PIERWSZY POLSKI GABINET DENTYSTYCZNY w Oakville

Dr Malgorzata Plewik
(905) 257-5444

295 HAYS BLVD. #103

Dundas/Trafalgar
(naprzeciwko WAL MART)

BAXHAM HOUSE CHOIR OF TIERSON UNIVERSITY PRESENTS
WOLFGANG AMADEUS MOZART'S FINAL WORK:
Requiem

*Requiem, Credo
Fugate, Jubilate*

EUNSIL CHOI - SOPRANO
ROMINA FARRELL - MEZZOSOPRANO
CRAIG ASHTON - TENOR
GRANT ALLERT - BARITONE

Baxham House Choir
Toronto Symphony
Matthew Jaskiewicz - Director

Saturday, December 11, 2004
7:30PM
Blair Street United Church
300 Blair Street West (St. George Subway)

Tickets: \$18 in advance, \$22 at the door

For tickets and information call: (416) 299-9600, ext. 600



“QuantumMed”
Dr. T. Szczęsny Andrews, Ph.D

- Akupunktura
- Homeopatia
- Ziołolecznictwo
- Dietetyka
- Skuteczne metody odchudzania
- Walka z bólem, stanami alergicznymi
- Komputerowa analiza diety i alergenów
- Elektroniczna identyfikacja oraz detoksy-
- Irydologia
- Programy odwykowe
- Przypadki trudne i przewlekłe

Bezpłatny “Toll free” Tel. spoza Toronto i Mississauga: 1-877-949-9993

Mississauga: “Natural Regeneration Clinic”, 1755 Rathburn Rd. E., Unit #60

Tel. (905) 602-4191

London: “AQUAFIT Physiotherapy Clinic”, 269 Springbank Dr.

Tel. 1-877-949-9993

e-mail: natural.medicine@sympatico.ca

Toczeń Rumieniowaty albo Lupus

MEDYCYNA NATURALNA

Redaguje Dr. T. Szczęsny
Andrews, Ph.D.

W ostatnim czasie miałem kilka zapytań w sprawie przebiegu i leczenia tzw. choroby autoimmunologicznej o nazwie lupus. Pisałem o tej jednostce około 2 lat temu, ale podobno nie ma możliwości otrzymania tego numeru, zatem w skrócie opiszę tę chorobę raz jeszcze.

Lupus, nazwa angielska, obejmuje objawy kilku chorób układowych tkanki łącznej (tzw. kolagenozy), które w polskiej nomenklaturze można bardzo ogólnie określić jako Toczeń rumieniowaty układowy, zazwyczaj w formie przewlekłej. Inną mniej często używaną nazwą tej choroby jest Liszaj rumieniowaty przewlekły. Etiopatogenetycznym podłożem tej choroby są zaburzenia mechanizmów immunoregulacji, prowadzące do braku równowagi między procesami pobudzania i hamowania immunologicznego. W przebiegu Lupus dochodzi do wytwarzania wielu przeciwciał przeciw różnym determinantom antygenowym, w tym również własnym tkankom i komórkom, prowadzącym do stanów zapalnych i ciężkich uszkodzeń systemowych. Do najczęściej spotykanych zmian dochodzi w skórze, nerkach, naczyniach krwionośnych, oczach, płucach, tkance nerwowej, stawach; niemalże każdy organ i część ciała może być zaatakowana. Jednocześnie układ immunologiczny jak gdyby “zaniebuje” swoje prawdziwe obowiązki i zadania, stwarzając sytuację zwiększonej podatności organizmu na wszelkie zakażenia bakteryjno-wirusowe. Naświetlanie promieniami nadfioletowymi może wywołać lub zaostrzyć istniejącą chorobę, podobnie jak indukować ją mogą takie leki jak: penicylina, sulfonamidy, leki przeciwdrgawkowe, środki antykoncepcyjne, hydralazyna, amid prokainy, fenylobutazon. Nie bez wpływu pozostają czynniki hormonalne. W większości predysponowane są kobiety. Odczynowość humoralna pod wpływem estrogenów zwiększa się, np. u kobiet pod wpływem środków antykoncepcyjnych. Wyrażna przyczyna choroby nie jest znana, uważa się, że rolę pierwszoplanową odgrywają czynniki genetyczne i środowiskowe. Nie ma metody leczenia tej choroby.

Medycyna współczesna, zachodnia stosuje w takich przypadkach leczenie objawowe, środki przeciwzapalne jak między innymi ibuprofen, środki znieczulające (acetaminophen) oraz kortykoidy (prednisone). Niektórzy pacjenci są poddawani chemioterapii.

Toczeń rumieniowaty układowy (Lupus) jest chorobą o różnorodnym przebiegu. W przeważającej liczbie przypadków zaczyna się ostro z wysoką gorączką. U części chorych początek może być bardziej powolny i nieraz upływa kilka lat od chwili rozpoznania pełno objawowej choroby. Może ona także współistnieć z innymi chorobami tkanki łącznej jako zespół nakładania się. Z objawów ogólnych należy wymienić osłabienie, zmniejszenie masy ciała i gorączkę. Zmiany w skórze (75%) w postaci rumienia dotyczą najczęściej miejsc odsłoniętych, narażonych na nasświetlanie promieniami słonecznymi. Rumień układa się na grzbiecie nosa, kościach policzkowych, w obrębie opuszek palców rumienie mają charakter krwotoczny. Spotyka się także wysypki pokrzywkowe i wybroczyny. Do nierzadkich objawów należy wypadanie włosów, zespół Raynauda i mało bolesne owrzodzenia na błonach śluzowych jamy ustnej. Do najczęstszych objawów należą ból lub zapalenie stawów. Na skutek zmian w więzadłach i ścięgnach można spotkać deformację rąk pod postacią ulnaryzacji i łabędzich szyjek. Często występuje zapalenie opłucnej i (lub) osierdzia. Jednym z najpoważniejszych skutków choroby jest uszkodzenie nerek (85%). Wyraża się ono różnymi zespołami klinicznymi, a biopsja igłowa nerki daje możliwość dokładnego rozpoznania charakteru zmian.

Objawy ze strony ośrodkowego układu nerwowego (od 15 do 75%) są jedną z przyczyn zgonów. Są to drgawki, psychozy, najczęściej maniakalno-depresyjne, aseptyczne zapalenie opon mózgowych i mózgu, zaburzenia pamięci i zdolności kojarzenia, bóle głowy, utrata przytomności, płasawica i inne. W pewnych przypadkach badania laboratoryjne pomagają w ustaleniu i zdiagnozowaniu schorzenia.

W różnicowaniu bierzemy pod uwagę rzut gorączki reumatycznej, szczególnie u dzieci, przewlekłe aktywne zapalenie wątroby, w niektórych, bowiem przypadkach jedynie biopsja igłowa tego narządu decyduje o rozpo-

znaniu, wczesną postać reumatoidalnego zapalenia stawów, bakteryjne zapalenie wsierdzia, gruźlicę oraz inne układowe choroby tkanki łącznej, szczególnie w okresie początkowym.

Rokowanie zależy od stopnia zajęcia narządów wewnętrznych, szczególnie nerek i ośrodkowego układu nerwowego. Dzięki lepszemu diagnostyce i odpowiedniemu kontrolowanemu, w bardzo dużym stopniu także metodami naturalnymi, leczeniu rokowanie w tej chorobie jest trochę lepsze niż powiedzmy 10 lat temu wstecz, a ok. 90% chorych przeżywa ponad 10 lat.

Lekarz naturopata w przypadku Lupus będzie się starał przede wszystkim znaleźć możliwość określenia prawdopodobnej przyczyny jej wystąpienia. Należy pamiętać o możliwie najlepszym uzgodnieniu stosowania leków farmakologicznych i ziół lub suplementów zalecanych przez naturopatę.

Jednym z najbardziej oczywistych zjawisk towarzyszących stanom zapalnym jest nadmierna produkcja wolnych rodników (free radicals), należy więc pamiętać o odpowiednim zaopatrzeniu organizmu w różnorakie substancje przeciwdziałające ich niszczyielskiej działalności, będą to głównie antyoksydanty (przeciwutleniające). Należą do nich cynk, witaminy C i E, beta-karoteny, bioflawonoidy oraz selen. Wskazany jest również dodatek miedzi i manganu.

Należy pamiętać, że jesteśmy w stanie zredukować ilość zapaleniotwórczych związków chemicznych poprzez uwzględnienie zmian w spożywanym tłuszczu. Mięso oraz inne produkty zwierzęce powodują gromadzenie się w ustroju związku chemicznego o nazwie kwas arachidowy, który jest prekursorem powstawania pro-zapalnych związków chemicznych. Z drugiej strony olej rybny, zawierający EPA (eicosapentaenoic acid) oraz DHA (docosahexaenoic acid) oraz niektóre oleje roślinne, które zawierają GLA (gamma-linolenic acid) - wydatnie zmniejszają możliwości powstawania lub kontynuowania procesu zapalnego. Przeprowadzono wnikliwe badania na zwierzętach, gdzie udowodniono, że objawy zbliżone do Lupus (lupuslike syndrome) były poważnie zredukowane poprzez podawanie w pożywieniu w/w olejów. Badania prowadzono na ludziach w Indii, uzys-

kując zbliżone rezultaty. Istnieje bogata literatura medycyny naturalnej, gdzie podawane są wyniki uzyskiwanej dużej poprawy stanu zdrowia ludzi z chorobami autoimmunologicznymi po podaniu tych kwasów olejowych. Szczególnie polecany jest 5% evening primrose, borage oraz black currant oil.

Lupus jest chorobą bardzo poważnie uzależnioną od wahań poziomu hormonów w organizmie. Często się zdarza, że rozchwianie gospodarki hormonami estrogennymi u kobiet, czy też androgennymi u mężczyzn powoduje wystąpienie objawów bardzo podobnych do Lupus. Współzależność taka nie jest naukowo w pełni wyjaśniona, niemniej ustalono pewne zależności, między innymi spostrzeżenie, że często pierwsze objawy choroby tej występują w czasie ciąży, kiedy zachodzi wiele zmian hormonalnych w organizmie kobiety. W badaniach na zwierzętach zaobserwowano, że podanie samicom myszy z objawami lupuslike (podobnymi do lupus) hormonów męskich (od samca myszy) - prowadziło do wyraźnego polepszenia stanu zdrowia.

W oparciu o badania na zwierzętach, kontynuowano prace badawcze na ludziach, (Stanford University Medical Center), podając grupom badanych kobiet (z objawami choroby Lupus) preparat o nazwie DHEA (dehydroepiandrosterone!), który w swoim wielostronnym działaniu jest także prekursorem hormonów płciowych. Podawano 200 miligramów preparatu kobietom chorym oraz drugiej grupie podobnie chorych podawano 200 mg środka obojętnego, identycznie wyglądającego, ale nie posiadającego żadnego działania farmakologicznego. Uzyskane wyniki raz jeszcze potwierdzają, że kobiety, gdzie stosowany był DHEA wykazywały wyraźną poprawę stanu zdrowia, manifestującego się głównie wyraźną poprawą stanu czynnościowego poprzednio uszkodzonych nerek. Niemniej należy pamiętać, że stosowanie, DHEA musi być pod ścisłą kontrolą specjalisty. Jest to szczególnie ważne, gdy celem zastosowania DHEA jest zmniejszenie dawek leczniczych kortykosteroidów (prednisone), które wiodą za sobą bardzo poważne skutki uboczne jak: ubytki tkanki kostnej, załamanie odporności oraz wiele innych.

Jedną z teorii powstawania, Lupus jest tak zwany syndrom ciekącego jelita (leaky gut). Sprawa polega na zwiększeniu przepuszczalności komórkowej ścianek jelita, wskutek czego toksyczne odpady, znajdujące się w treści jelitowej, przesączają się zwrotnie na zewnątrz jelita i trafiają do krwiobiegu, prowadząc do swoistej autointoksykacji, obniżenia lub zniesienia aktywności układu immunologicznego, a tym samym “dzikiego” na podobieństwo procesu nowotworowego namnażania się objawów chorobowych. Wskazane jest, zatem unikanie pożywienia sprzyjającego tej sytuacji, a należy do niego gluten, ziarna kukurydzy oraz produkty mleczne. Należy dbać o zachowanie prawidłowej flory bakteryjnej jelita, co stanowi ba-

rierę ochronną przed uszkodzeniami ścian układu pokarmowego. Ważnym jest, aby dbać o prawidłowe trawienie i wchłanianie, a więc dodatki enzymów trawiennych do spożywanego pokarmu. Szczególnie właściwą jest następująca mieszanka enzymów: 15,000 U.S.P. proteazy, 2600 U.S.P. lipazy, 20,000 U.S.P. amylazy i cellulaza. Pownownie przypominam, że konieczna jest konsultacja u specjalisty.

Turmeric, indyjska przyprawa kuchenna, używana w tradycyjnej Ayurvedic medycynie, zawiera w sobie specyfik o nazwie curcumin, który jest bardzo silnym antyoksydantem, i jest pomocny w chorobach podobnych jak również w samym Lupus. Składniki te mają właściwości przeciwzapalne jak również pobudzają (stymulują) własne, swoiste systemy przeciwzapalne organizmu, poza tym nie powodują skutków ubocznych (jak np. kortykosteroidy). Curcumin i turmeric są z powodzeniem stosowane przy leczeniu Reumatoidalnego artretyzmu, który to jest podobnie jak Lupus chorobą autoimmunologiczną. Autorytet w sprawach medycyny naturalnej, Dr. Andrew Rubman, dyrektor Southbury Clinic for Traditional Medicine w Connecticut oraz Krajowy konsultant Medycyny Naturalnej - uważa, że Lupus i Reumatoidalny artretyzm mają bardzo wiele wspólnych objawów. Zaleca on stosowanie curcumin w ilości od 400 do 600 mg trzy razy dziennie przez 10 dni, jeżeli żadna poprawa nie jest zaobserwowana, należy zaprzestać jego stosowania. Szczególnie jest polecana formuła curcumin wraz z bromelain, które to razem preparaty działając przeciwzapalnie, przyspieszają również rozkład włókniaka (fibrin), którego obecność sprzyja powstawaniu i utrzymywaniu się stanów zapalnych oraz obrzęków. Mieszanka curcumin i bromelain powinna być zażywana między posiłkami, gdyż tylko wtedy ma szansę być zasymilowaną do organizmu.

Jakkolwiek bardzo uporczywą i trudną do leczenia chorobą jest Toczeń rumieniowaty lub w Ameryce zwany Lupus, jednakże należy wszystko zrobić, aby możliwe zminimalizować tak niebezpieczne i przykre jego objawy, a w tym medycyna Naturalna ma swój duży udział i możliwości.

Osoby zainteresowane powyższą tematyką, jak również leczeniem naturalnym zapraszam do konsultacji w Klinice Regeneracji Naturalnej w Mississauga i Hamilton. Telefon: 905 602-4191, lub bezpłatny „toll-free” spoza Toronto i Mississauga: 1- 877-949-9993.

Dr. T. Szczęsny Andrews, Ph.D. specjalizuje się od lat w Tradycyjnej Chińskiej Medycynie i Akupunkturze, których tajniki zgłębiał w Chinach i Korei. Stosuje również sprawdzone i naukowo udokumentowane metody Dietetycznej Korekty Żywności, Homeopatii, Ziołolecznictwa i Irydologii. Posiada doktorat z Fizjologii Żywności, był wykładowcą na Uniwersytetach w Warszawie i Montrealu. Jest autorem wielu prac naukowych z zakresu wymienionych wyżej dziedzin.



JAN CZCHAN
Sales Representative
(905) 625-8421 - 24godz.
(905) 896 - 3333 - Biuro

\$126.900 - 2 pok. parkiety, balkon w polskim budynku (Co-ap)
\$ 159.900 - Business - Restauracja, super lokalizacja - Etobicoke
Townhouse - ponad 1500Sq.Ft. katedralny sufit - za placą "Wisła"
\$184.900 - 3pok condo w budynku "kanef" Mississauga
\$317.000 - 1 rok nowy dom, drewniane podłogi - Hurontario/
Eglinton
Bungalow - działka 70x20, wszystko zrobione - Queensway/Cliff
\$379.900 - 4 pok. Executive dom, prestiżowa lokalizacja, pieszo do GO

Szybka Telefoniczna darmowa wycena domów!
Wycena poprzez E-mail: johnczan@hotmail.com



Ewa Lizoń
Associate Broker
dom: (905) 624-2140
24 hr: (416) 232-9000
web: www.ewalizon.com

• KUPNO • SPRZEDAŻ
• WYCENA

HOT LISTINGS

1+2 condo, nowoczesny budynek \$146.900
elegancki townhouse, 3 syp., \$189.900
nowiutki 3bd. townhouse HWY 10/Bristol \$209.900
dom z ładną działką, podwójny garaż \$289.900
elegancki, wyremontowany dom, nowa kuchnia \$359.000
Bloor/Tomken 4 sypialnie, renowacje, duża działka \$465.000

MORTGAGE 3%
5 lat otwarty

Nauka gry na fortepianie.
Wszystkie stopnie.
Przygotowanie do egzaminów w
Konservatorium., Do
egzaminów wstępnych na
uczelnie w Kanadzie i Polsce.
Tel.: 905-858-2575



Ania Gawrońska
Home Life-Response Inc.
4312 Village Centre Court

Sales Rep.

Cell:
(905) 399-6599
Biuro:
(905) 949-0070

W sprawie nielegalnych



Izabela Embalo

Dużo się mówiło w mediach o nowym programie dla "nielegalnych" emigrantów. Obietnice, pogłoski, sprzeczne informacje. Już zaraz miał zostać wprowadzony nowy program-amnestia, emigranci wyczekują z miesiąca na miesiąc. Nie ma żadnych nowych ulg.

Do kwestii programów należy podchodzić ze zdrowym rozsądkiem i realistycznie. Na dzień obecny nie mamy żadnego nowego programu, nawet oficjalnego projektu, który ogłosiłoby ministerstwo. Oficjalny komunikat KPK w tej sprawie, jako strony niezależnej, zdementował pogłoski, że coś już w życie zostało wprowadzone.

Oczywiście wszystkim nam zależy na tym, żeby coś się zmieniło ale nie można emigrantom wody z mózgow robić i obiecywać czegoś, co nie jest nawet oficjalnie zaproponowane na szczeblu ministerstwa.

Oczywiście odbyły się w tej kwestii rozmowy, spotkania, utworzono grupy nacisku. W akcję włączyły się polonijne media oraz organizacje społeczne, minął prawie rok i w kwestii programu dla nielegalnych nie zmieniło się nic.

Czy jakkolwiek program wejdzie w życie? Tego nikt nie wie. W praktyce wygląda to tak, że nowe prawodawstwo ogranicza możliwości humanitarne, nasilają się akcje porządkowe, coraz więcej emigracyjnych aresztów ma miejsce na terenie GTA. Mówi się dużo o ulgach dla

nieudokumentowanych rezydentów, kiedy władze imigracyjne nasilają akcje porządkowe i łapanki.

Immigration wybudowało nowe więzienie i zwiększyło siły porządkowe. Z Kanady deportuje się rodziny z dziećmi, najbliższych krewnych i jakoś mało oznak jakiegokolwiek liberyzacji prawodawstwa. Polonia odczuła jak funkcjonuje prawo imigracyjne, czasami zupełnie bezdusznie... Przekonaliśmy się o tym, kiedy dotknęła nas dolegliwa sprawa Sklarzyków. Wszystko skończyło się pomyślnie, choć proszę mi wierzyć, inni emigranci wysyłani z Kanady codziennie nie mają aż tak wiele szczęścia.

Otrzymuję nadal telefony od osób, które tkwią w przekonaniu, że program dla nielegalnych istnieje lub niebawem zostanie wprowadzony. Łatwo jest wierzyć w coś co jest korzystne i co daje wiele nadziei na rozwiązanie niekiedy życiowych problemów. Prawda jest niekiedy trudna do zaakceptowania, dlatego ci, którzy ją głoszą muszą liczyć się z różnymi reakcjami.

Osoby, które chcą te informacje zweryfikować, mogą skontaktować się bezpośrednio z ministerstwem imigracji (Citizenship and Immigration Canada). Wszelkie nowości są publikowane w trybie natychmiastowym na stronie internetowej www.cic.gc.ca. Kongres Polonii Kanadyjskiej, który jest w ciągłym kontakcie z ministerstwem imigracji także posiada najnowsze informacje emigracyjne.

Osoby zainteresowane emigracją do Kanady proszę o kontakt telefoniczny pod numerem 416 515 2022,

e-mail IzaEmbalo@aol.com

Najkrótsza historia Polski od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy (2)



Dominika Żarkowska

Podziały Polski

Terytorium Polski zostało podzielone między swoich sąsiadów, pierwszy rozbiór Polski nastąpił w 1772 roku, drugi 1793 a po klęsce powstania kościuszkowskiego nastąpił trzeci rozbiór w 1795 roku i na ponad 123 lata nazwa Polska została wymazana z map. W okresie zaborów wybuchły trzy wielkie powstania przeciw okupantom; w 1830 jako Powstanie Listopadowe w zaborze rosyjskim, w 1848 jako Wiosna Ludów w zaborze pruskim oraz w 1863 jako Powstanie Styczniowe w zaborze rosyjskim. Na skutek tych nieudanych powstań wielu ludzi straciło życie a wielu zostało deportowanych do obozów pracy przymusowej.

Okres Międzywojenny.

Po 123 latach niewoli Polska uzyskała niepodległość. Złożyły się na to głównie niepowodzenia wojenne Austrii i Niemiec w czasie pierwszej wojny światowej oraz wynik rewolucji październikowej w Rosji.

Nie bez znaczenia jest również w tym okresie wielki człowiek i dowódca wojskowy Józef Piłsudski, który zdecydowanie bronił Polski i jej interesów. W okresie dwudziestolecia międzywojennego dokonano również reformy bankowej w Polsce oraz starano się odbudować zniszczenia powojenne. Wybudowano również port nad Bałtykiem - Gdynię.

Okres II Wojny Światowej

We wrześniu 1939 roku Niemcy i Rosja napadły na Polskę, rozpoczął się 6-letni okres straszliwej wojny. Zginęło ponad 6 milionów polskich obywateli, wielu zostało wywiezionych na Wschód. Żołnierze polscy walczyli praktycznie na wszystkich frontach; słynne nazwy miejsco-



KUPNO - SPRZEDAŻ - WYCENA

*3 Bedr. Bungalow koło Maksymiliana Kolbe w Mississauga 2 car G. Lot 50x150Ft. Custom made Home. Cena: \$485,900
*3 Bedr. Detached 1 car garage Brampton. Sprzedany.

1654 Lakeshore Road West, Mississauga, Ontario L5J 1J3
Dom: (905) 615-9396, Bus: (905) 822-6900,
Toll Free: 1 (877) 822-6900, Fax: (905) 822-1240



MARIANNA DENEKA
Sales Representative
(Cell: 416-453-9493)
(905) 896 - 3333 - Biuro

\$179.900 - 2 syp., 2 łazienki, balkon, podziemny garaż
\$245.000 - Freehold, łączony tylko garażami, 3 syp., wykończona piwnica, garaż.
\$265.000 - Raised bungalow, 4 sypialnie 3 łazienki, podwójny garaż.
\$414.900 - Wolnostojący, super lokalizacja, Mississauga, 4 syp., 4 łaz.,... pięknie wykończona piwnica

Zapewniam profesjonalną usługę

wości jak Monte Casino, Tobruk czy Narvik, bitwa o Anglię czy Belgię z udziałem polskich lotników.

Okres po II Wojnie Światowej.

Po wojnie Polska znalazła się po rosyjskiej stronie wpływów i przez wiele lat bo aż do roku 1989-pierwsze wolne wybory była państwem które budowało komunizm. Granice państwa zostały zgodnie z umowami pomiędzy Wielką Trójką zmienione, Polska została okrojona, zabrano nam ziemie wschodnie a dano dawne zachodnie. Granica została przesunięta aż po rzekę Odrę i Nysę Łużycką. Okres komunizmu w Polsce to okres nazywany przez wielu okresem błędów i wypaczeń. Strajki robotnicze w 1956 roku w Poznaniu - ponad 70 osób zabitych, w 1970 strajki w Szczecinie i znów wielu zabitych, ostatni strajk i śmierć górników na Śląsku w 1981 roku oraz potężna siła nowej orga-

nizacji robotników "Solidarność", spowodowała że powoli ustrój nie wytrzymał i w końcu doszło do rozmów i przejęcia władzy przez nową elitę, grupę ludzi z dawnej opozycji.

Okres po 1989 roku uważany jest za okres nowej Polski i praktycznie pierwszy wybrany w nowych wolnych wyborach, legendarny przywódca solidarności Lech Wałęsa został długo oczekiwanym prezydentem. Kilkanaście lat jakie upłynęły od tego czasu nie upoważniają do obiektywnej oceny rządów pokomunistycznych.

Gospodarka przestawiona na wolny rynek, reforma bankowości, prywatyzacja na szeroką skalę, wszystko to sprawia że chaos w kraju jest duży, podobnie bezrobocie i niezadowolenie wielu ludzi. Ocena tych lat może być dokonana później, myślę że dopiero za wiele lat.

(Praca nagrodzona na konkursie pt.: Najkrótsza historia Polski

www.nowykurier.com



Jan & Eva Gizicki
(416) 769-1616 Biuro
(416) 580-3325 Cell.

RE/MAX West Realty Inc. Associate Broker Sales Representative

Kupno i sprzedaż nieruchomości. Darmowa wycena.
Pomoc w załatwieniu wszystkich formalności i finansowania.
Wieloletnie doświadczenie - setki zadowolonych klientów.
Dzwon z pełnym zaufaniem!

www.gizicki.com



ERIK TURSKI Sutton Group I CON REALTY INC.
ASSOCIATE BROKER
Tel.: (905) 624-4807
email: eturcki@trebnet.com

\$ 95.000 2 sypialnie condo Apt. z dużym balkonem - Etobicoke
\$255.900 Mississauga wolnostojący dom z garażem 2 piętra, cegła
\$229.900 Mississauga duży dom 2 piętra 4 sypialnie, duża działka
\$470.000 Piekarnia-wholesale plus 2 budynki przemysłowe z całym wyposażeniem
\$539.000 Mississauga Mineola custom built duży dom 9 letni, z dwoma niezależnymi apart. i w piwnicy + 2 syp., 8 łaz., garaż, parking na 7 aut
\$435.000 Mississauga dom wolnostojący w pobliżu Rathburn/Ponytrail, 4 sypialnie, 3 łazienki, duża działka w pobliżu parku.
\$189.000 Dom bungalow wolnostojący. Pol. Mississauga do renowacji
\$225.000 Mississauga 3 sypialniowy, 2 piętrowy dom z garażem (cegła)
\$2.180.000 Oakville 5542 SQ FT rezydencja nad jeziorem z indor basenem

Hipoteki od 1.99%
Pożyczki 4.5%
Rabat \$1000
Wszystkie programy rządowe
Bankowe sprzedaże
Niskie komisje

Noblesse Oblige (7)

Dokończenie ze strony 7

na przykład poświęcał dla Ojczyzny, że kiedy lanie spuścił niemieckiemu następcy cesarza, to żeby ci byli pewni że nie podpali im znów ich grodów - łaskawie za żonę przyjął kilkunastoletnią Odę (córkę niemieckiego margrabiego). Tak się poświęcał! A taki biznesman od ropy naftowej to zamiast ożenić się z jakąś pasierbicą Algamowa ... ech! szkoda gadać. Więc w tamtych czasach, szlachetni władcy rozumieli, że Polskę należy budować przez budowanie nowych miast, przez utrzymywanie dobrych armii, utrzymywanie dobrych stosunków z Watykanem i ... jeżeli się da to obsadzać trony u sąsiadów swoimi kumplami. Weźmy na ten przykład wschodnią granicę Polski za którą rosło w sile państwo kijowskie. I żaden pouczony nie będzie mi tłumaczył jakie to dzikie pola przejmowaliśmy i jakie zasługi tam zostawili. Wystarczy popatrzeć, że co któraś osada polska przed II W. Ś. miała przydomek "kolonia". Więc kiedy u nas okrzepło miasto Gniezno, budował się Gdańsk i Kraków, to Kijów miał już 400 cerkwi i 8 placów targowych. Nie ma pytań, prawda? Ale dla naszych władców cyfry te mówiły przede wszystkim, że sąsiad z Kijowa może zechcieć konie swoje napić w Wiśle i Odrze.

Stosunki te były dość poprawne, aż do czasu wojen z Niemcami. Chrobry tak jak sam zenił się dla politycznych korzyści tak i zenił dzieci swoje. Jedną z córek ożenił w Kijowie z Świętopełkiem (zwanym Przeklętym). Pani owa w wyniku zatargów rodowych trafiła "w kazamaty". Rusini nie przewidzieli że kiedy Chrobry zwycięży "giermańca" to pójdzie z wojskiem na Kijów. No bo córka i wogóle co za nieporządku u sąsiada że zięcia ze stołka pogonili. Tato Chrobry poszedł do Kijowa. Porządek naprawił po czym wrócił na Zachód. (1013). W parę lat później z kolei Jarosław Świętopełka pogonił i pohulał na polskiej granicy (1017). A Chrobry pod Budziszynem. Więc, szybko Chrobry Niemców nauczył szacunku do swoich praw a potem, dał im (Niemcom) propozycję nie do odrzucenia i ci poszli z Chrobrym na Kijów. Oczywiście kupił na tę wojnę wojska z innych krajów jak n.p. Węgrów. Oj nie głupi byli królowie nasi. A jakże prawo swoje szanować kazali! To taki przykład. Kiedy Chrobry wojska, jeden z zakupionych oddziałów wojskowych stepowego plemienia Pieczyngów - miał odmienne zdanie jak B.Ch. Król oddział otoczył iwyrznął w pień. Po czym wojsko zdyscyplinowane poszło dalej. Tak więc

w ramach zjednoczonych armii polsko- niemiecko- węgierskich i innych wojsk, król zajął ziemie na Wschodzie kolejny raz. Chrobry nie zdobywał Kijowa, po to aby go wcielić do Polski. Chrobry miał pełną świadomość jak wielkim krajem jest państwo którego stolicą jest Kijów. Kijów złupił, Świętopełka znów osadził na tronie i po 9 miesiącach wrócił do domu. Sama wyprawa na Kijów zajęła armii Chrobrego około 40 dni. Proszę pomyśleć o kosztach wyprawy, zaopatrzeniu, łączności itd. Będąc w Kijowie jako brankę zabrał sobie siostrę Jarosława. Przeciw któremu wojował, a który to głupio odmówił siostry - Chrobremu. Gdyby jej nie odmówił, pewnie Chrobry nie chodziłby do Kijowa. I nie powstałaby legenda o uderzeniu szczyrbem w Złotą Bramę. Która de facto została zbudowana wiel lat po śmierci Chrobrego. Po kolejnym wygnaniu Świętopełka Przekłętego z Kijowa, król postanowił dogadać się z jego oponentem czyli Jarosławem. Rodzina rodziną - a spokój na wschodniej granicy być musi. Król więcej pomocy nie słał dla Świętopełka. Czyli widzimy tutaj, że w interesie państwa i dla Polski, królowie oddawali swoje jak i swoich dzieci ręce, I serca ... Nie było jakiegóż grabienia Narodu- jak to ma miejsce dzisiaj, co z radością czynią hultaje rządzący Polską.

Nie inaczej sprawy dzisiejszej Ukrainy widział np. syn Kazimierza Odnowiciela Bolesław Śmiały. To tak aby nie opisywać poszczególnych władców (od

tego są książki prawdziwie historyczne) Czyli i On będąc władcą Polski tak jak i pradziad nie dążył nigdy do podbicia Kraju ani do zaboru Kijowa. Bolesław Śmiały był synem króla Kazimierza Odnowiciela i księżniczki kijowskiej

Dobronieningi. (czyli Kazimierz też zenił się na wschodzie z powodów politycznych). Bolesław zresztą też miał żonę z Rusinów. Będąc skoligacony poprzez krew żony z tronem Kijowskim-Bolesław dwa razy z wojskiem zdobywał Kijów. Wyprawy te osadzały na tronie kijowskiego księcia Izasława. Celem tych wypraw było utrwalanie spokoju na wschodniej granicy kraju, I za każdym razem królowie angażując się w politykę Kijowa, przyczyniali się do popierania najstarszych rodów. Czyli nie było nigdy intencją polskich władców ani prowadzenie zaborów na wschodzie ani niszczenie ich tożsamości państwowej. Jest to bardzo ważne - jeżeli popatrzymy na późniejsze zachowanie się Moskali wobec Nowogrodu czy Kijowa. Gdzie pod toporami wojsk moskiewskich w pierwszym rządzie padała arystokracja panująca tych zdobywanych miast I to im tak już zostało, że przypomnę Katyń, Budapeszt 1956,

Berlin 1953 wcześniej, Praga 1949 czy tragedia komunizowanych Bułgarów .

W oczekiwaniu na kolejny odcinek zapraszam na serial "Premier i jego drużyna"

Marek Pacholik

Od zaraz umeblowany pokój do wynajęcia. Południowe Etobicoke. Dla osoby pracującej, bez nałogów.
Tel: 416-255-2548
Porsze zostawić wiadomość na maszynie

óó

Two bedroom apartament for rent. \$850+; Etobicoke,

Tel: 416-255-8458
416-571-3647

Ita w godzinie wznoszenia ...

Dokończenie ze strony 1

łotewskiej niepodległości, nieodmiennie pojawia się imię **Polki Ity Kozakiewicz**, pięknej dziewczyny, a potem młodej kobiety w dżinsach, o ciepłym, łagodnym spojrzeniu bajecznie niebieskich oczu, fantastycznie gęstych włosach i ujmującym uśmiechu. Stała się wcieleniem wolnościowych i demokratycznych dążeń Łotwy. Kochana przez wszystkich, była postacią magiczną, rzekłabym kultową jeszcze za życia, a śmierć utrwaliła ją w najnowszej łotewskiej historii i w legendzie - bo stała się już postacią niemal legendarną. **Z jej pamięcią stykam się wszędzie - na akademiach, w szkołach, w nazwach ulic, na znaczkach pocztowych...** Danusia Sawdine prowadzi mnie do polskiej szkoły jej imienia, gdzie akurat trwa zabawa andrzejkowa, ale najpierw pani dyrektor Maria Fomin mówi o Icie i przykładzie, jaki dała swoim życiem nam wszystkim.

Pisałam już o mej wizycie w ryskiej Filharmonii Narodowej na bardzo uroczyste celebrowanie tu rocznicy 15-lecia powstania Asocjacji Stowarzyszeń Kulturalnych Narodów Łotwy pt. „Zjednoczeni w różności”. A tych mniejszości narodowych jest w małym łotewskim państwie aż 22! Asocjacja odegrała ogromną rolę w wywalczeniu niepodległości Łotwy. Stawia się tu na wielokulturowość, jak w Kanadzie uważając słusznie, że etniczne korzenie są bardzo ważne dla tożsamości przybysza i jego wkładu we wspólne łotewskie dobro. Polacy pokazywali swój program artystyczny podczas uroczystości w Filharmonii jako pierwsi, ponieważ, jak powiedziano z trybuny niemal z nabożeństwem, Ita Kozakiewicz pochodziła z naszego narodu. I wszyscy wstali żeby złożyć jej hołd...

Ita była Polką, wywodzącą się z tutejszej dużej i dobrze zorganizowanej Polonii, liczącej 60 tys. Polaków. Jej ojciec, Jerzy, urodził się w patriotycznej rodzinie Kozakiewiczów - pradziad był uczestnikiem powstania 1863 r. na ziemiach polskich. Uchodząc od prześladowań po upadku powstania osiedlił się na Inflantach. Rodzina już od 6-ciu pokoleń zamieszkiwała Łotwę, lecz matka Ity, Rita, była Łotewką, dlatego Ita mając w genach waleczność Polaków, jednocześnie tak dobrze rozumiała oba kraje. Ukończyła Łotewski Uniwersytet - filologię romańską. A tradycja francuska zawsze związana była z wolnością...

Swą prawdziwą młodość przeżyła Ita w bliskiej więzi z domem pani Janiny Głoweckiej, o której pisałam w poprzednim artykule pt. „Ryga dudni...”. Ojciec Ity przyprowadził kiedyś trochę nieśmiałą 15-letnią dziewczynkę do pani Janiny, która miała dwie córki w jej wieku - niech wzrasta w kontakcie z polskimi rówieśni-



kami. Pani Janina urządziła w swym domu dla młodzieży bale, pragnęła aby polskie młode środowisko okrzepło, potem, gdy nastała wolna Łotwa, brała czynny udział w odradzaniu polskiego harcerstwa. Wszystko to robiła dla sprawy, ale miała i swoją własną, prywatną intencję: córki chciała wydać za Polaków. Była, jak widać, naprawdę mądrą mamą.

Przyjaźń Ity z Danką Głoweczką wytworzyła się niemal z dnia na dzień. Ita szybko przestała być nieśmiałą, stała się wodzirejem grupy, okazało się, że posiada niezwykle haryzmat. Owszem, miała trochę kompleksów, że jest za gruba, za wysoka - jak to jedynaczka, ale prędko się ich pozbyła. Pani Janina była dobrym psychologiem i na nieśmiałość Ity miała środek niezawodny: podała jej papier, prosząc by napisała podanie, że chce występować w kabarecie „U pana Piotra”. Ita to uczyniła - z dobrym skutkiem. Tym bardziej, że miała talent do pisania okolicznościowych wierszy - o każdym potrafiła coś zabawnie powiedzieć.

Danka w kręgu żytych ze sobą młodych polskich emigrantów, skupionych przez mamę wokół ich domu, oczywiście znalazła męża.

Jaka to była radosna młodość - wspomina dziś Danka Sawdine - ile wesołości, dowcipu, ile wzruszeń przy słuchaniu płyt z Polski, naszych ulubionych przebojów, a kochaliśmy szczególnie „Czerwone Gitary”, „Trubadurów”... Te prywatki z polską muzyką były niezapomniane...

Niezapomniana w swej egzotyce, z harcerstwa rodem, była też „podróż poślubna” Danki i jej męża. Cała paczka przyjaciół udała się wraz z nimi grupowo pod namiot, bo Ita w prezencie ślubnym ofiarowała Dance duży namiot.

- Z Itą zawsze było wesoło, zawsze gdzieś nas ciągnęła, była roześmiana, mądra i pełna życia... - mówi Danka, a w oczach jej pojawia się smutek...

Ita głosiła: „Łotwa dla wszystkich!”, była urzeczona wielonarodowością i jednością Łotwy. Mówiła na zjeździe polonii Świata w Rzymie: „Trzeba iść drogą bardziej ambitną, trudniejszą, ale naszym zdaniem jedynie słuszną, aby pogodzić kilka racji: zasady lojalności wobec kraju zamieszkania, z drugiej strony nie rezygnować z naszych interesów polskości i żeby pogodzić to z polską racją stanu”. Pracowała w łotewskim piśmie „Twórczość ludowa”. Gdy polska walka bez przemocy pod koniec lat 80-tych natchnęła w latach 1990-1991 „rewolucję śpiewaną” na Łotwie, która była też równie bezkrwawą rozgrywką o niepodległość Łotwy - Ita, uznana już wówczas za wybitną intelektualistkę, przewodniczyła polskiej mniejszości na Łotwie - latach 1988-1990 była organizatorem i prezesem „Związku Polaków na Łotwie”.

A jednocześnie przeżywała swoje najpiękniejsze chwile więzi z narodem łotewskim - została członkiem Prezydium Rady Najwyższej parlamentu Łotwy. Gdy na Forum Narodów Łotwy zostaje utworzona Asocjacja Stowarzyszeń Kulturalnych - wybrano ją jej wiceprezesem. Jej uczuciowość, otwartość, jej patriotyczny romantyzm udziela się innym - zwłaszcza owa wiara w mądrość i jedność narodów, zamieszkujących Łotwę...

Jako przewodnicząca Komisji Praw Człowieka i Spraw Narodowościowych parlamentu łotewskiego dokonuje stałych wizytacji szpitali, domów sierot, więzień. Cechuje ją wielka niezależność sądów, umiejętność odróżniania spraw prawdziwych i ważnych,

była wyczulona na wszelki fałsz, w którym wzrastać musiała jako dziecko podczas komuny w Republice Łotewskiej. Dlatego uważała - i dawała temu wyraz w swych wystąpieniach przed narodem - że prawdziwa uczciwość może zapanować tylko w demokracji. Była tak popularna, że została Kobiętą Roku na Łotwie w owym pamiętnym roku 1990 r., gdy zaczynała się „rewolucja śpiewana”...

A przecież była już mężatką, prowadziła w Rydze gościnny dom, otoczona gronem przyjaciół. Jak znajdowała czas, by jeszcze dokonywać przekładów poezji z języków obcych na łotewski i polski, co było jej życiową pasją...? Marzyła o dziecku, pracy twórczej - ale Nowe, które dokonywało się oto na jej oczach, było ważniejsze.

W nawale zajęć społecznych nie chciała rezygnować ze swej kobiecości. Oto jak określa kobietę, a tę jej refleksję zamieścił dwumiesięcznik „Polak na Łotwie” w nr.1, 1991r.:

„...kobieta jest dość skomplikowaną istotą, jeśli nazwać tylko niektóre cechy. Musi być wszystko - kobieca tkliwość, jakaś rozumna serdeczność i mądrość serca, kobieca intuicja i wyczuwanie taktu, troskliwość i dużo innych właściwości”.

I taka była Ita - serdeczna, delikatna, troskliwa. Wieczorami, a może po nocach oddawała się ulubionym tłumaczeniom poezji, po południu lubiła zajmować się domem, gotować, a przy tym do przepisów potraw wносиła własne urozmaicenia. Była pełną kobietą i przez działalność społeczną nie straciła nic z mądrej i czułej kobiecości.

„Nareszcie mamy szansę stanowić całość kulturalną jako naród” - rzekła na Zamku w Warszawie 15 lipca 1990 roku, na I Zjeździe Polaków z Zagranicy. Przyjęto to owacyjnie.

Nieodparcie nadchodził czas wielkich przemian. Jakim była wówczas liderem i jaką rolę odegrała podczas „rewolucji śpiewanej”, niech świadczy wspomnienie z 3 i 4 maja 1990r., jej rówieśnika, łotewskiego poety, Armandsa Melnalksnisa, zamieszczone w czasopiśmie „Rakstnieka vards” w 1992r., gdzie oddaje on atmosferę tamtych dni, gdy nad brzegami Dźwiny trwały wiece, na których gromadziło się chyba milion osób.

„3 maja 1990 znajdowałem się w Sali Czerwonej Rady Najwyższej (Łotwy) przy monitorach. Obok w sali posiedzeń groźnie falowały namiętności - deputowani dyskutowali nad tekstem „Deklaracji Niepodległości”. Wtedy to na ekranie pojawiła się Ita. Regulamin przewidywał jedynie 5-minutowe wystąpienia. Dobrze pamiętam nieugięte zasadniczy pan G. zwykle bezlitośnie pilnował czasu i spędzał z trybuny każdego, kto przekroczył limit. Odliczałem według hronometru - Ita przemawiała 12 minut. W sali panowała martwa cisza. Płakałem. Później do Ity podchodzili deputowani, przyznawali się, że nie mogli opanować łez. Mój

Boże, to była mowa koronacyjna Ity w godzinie jej wznoszenia (...)

Następnie nadszedł Czwarty Maja, spełniło się moje marzenie - byłem na sali podczas uchwalenia Deklaracji Niepodległości. Wprost z sali deputowania poszli na wiec, na wybrzeże Dźwiny. Co działo się na ulicach, opisać się nie podejmuję. Ale kiedy z Itą przeciskaliśmy się z trybun ku centrum, tłumy ludzi, robiąc przejście, rozstępowały się przed nią, całowały ją, obławowały nareczami kwiatów, sięgającymi do jej oczu i ust. Gdy tylko uwalnialiśmy ją od tego ciężaru przepyszego - wszystko się powtórzało. Tak, Ita, warto żyć, by doczekać tamtego dnia! Tak, Ita, sam twój podpis pod Deklaracją Niepodległości uwiecznił już Ciebie w historii Łotwy”

Niestety ci, którzy są znakiem czasu, nie żyją długo i Ita pięć miesięcy później, w październiku 1990 zginęła we Włoszech mając 35 lat. Pojechała tam na spotkanie z Polakami Polonii Świata - wygłosiła wzruszający referat o Polakach ze wschodniej Europy (Litwa, Łotwa, Estonia, Rosja, Białoruś, Ukraina). Czuli się zaszczycony, że „reprezentuje tę część diaspory polskiej, której nie można bynajmniej nazwać emigracją”. Wytłumaczyła to z trybuny tak: „**To są ci Polacy, którzy wbrew własnej woli znaleźli się poza granicami własnego kraju. Polacy, znaczna część których wbrew własnej woli po wrześniu 1939 została pozbawiona obywatelstwa polskiego. To są Polacy, którzy wbrew własnej woli znaleźli się gdzieś dalej, na Syberii, w Kazachstanie...**” Była przejęta ich losem, urzeczona hasłem: „Jeden naród” i uważała, że nadszedł czas, żeby je teraz realizować...

Tego samego dnia po zwiedzeniu klasztoru Monte Casino kapała się w zatoce Gaete Morza Tyreńskiego i zginęła w jego nurtach - niektórzy uważają, że nie było to zwykłe utonięcie, że maczali w tym palce płetwonurkowie KGB, ale brak dowodów... Po przywiezieniu do Łotwy jej trumna wystawiona była w sali Parlamentu, żegnali ją jak narodową bohaterkę, przedstawiciele rządów Łotwy i Polski. I tysięczne tłumy...

Znowu powołajmy się na świadectwo Melnalksnisa: gdy z katedry wynoszono jej doczesne szczątki i samochód z trumną jechał na cmentarz - ludzie po obu stronach szosy nie stali, lecz klęczeli ocierając łzy wzdłuż całej drogi do cmentarza, a była to odległość, którą samochód pokonywał w ciągu 10-15 minut - i cały ten długi szlak wyłożony był kwiatami jak dywanem. Takiego pogrzebu nie było w Rydze nigdy i już chyba nie będzie...

Melnalksnis na łamach łotewskiej prasy nie kryje swych osobistych, gorących uczuć wobec Ity, bo ona swym przykładem ucyliła miłość do wszystkich ludzi. Inna rzecz, że w stosunku do Ity nie brak też uczuć męskich, co jest naturalne, bo była pełną delikatnego uroku kobietą. Mnie osobiście wzruszyły wyzna-

Dokończenie na stronie 22

Wodospadanie. Niagarą za ojczyznę (6)

C.d. z poprzedniego numeru



Kazimierz Braun

Muszę pannę jednak ostrzec, że ten sąd, sprawowany przez armię kanadyjską w czasie wojny, ma wszelką jurysdykcję oraz przywileje sądu cywilnego i wszelką władzę zarówno przesłuchiwać, jak sądzić i skazywać osoby cywilne. Konkludując, muszę pannie uświadomić, że skoro już została panna powołana na świadka przed tym sądem, to panny obowiązkiem jest odpowiedzieć na wszelkie pytania jakie zada pannie obrońca - który zresztą pannę tu wezwał - oraz pan prokurator i wreszcie sąd. Zrozumiała panna?”

Dziewczyna rozbeczała się. Zaczęła powtarzać cicho: “Taki wstyd... Taki wstyd... Taki wstyd...”

“Panno Usiak,” przemówił wtedy po ojcowsku pułkownik. “Jeśli panna nie zrozumiała wyjaśnienia pana majora, to niech panna posłucha mnie. Trzeba odpowiadać na pytania i koniec. Na to nie ma rady. A płacze i wstydy przydadzą się pannie poza salą sądową. Proszę pytać świadka panie poruczniku. Tylko sugerowałbym, bądźmy gentelmanami i nie zadawajmy pytań intymnych.”

“Panno Usiak,” powiedział znów łagodnie porucznik, “sądowi jest skąd inną wiadomo, że znajdowała się panna tamtego dnia w towarzystwie męskim i zapewniam pannę, że te sprawy nie są absolutnie przedmiotem zainteresowania obrony. One stanowią panny osobistą sprawę, oraz są sprawą honoru mężczyzny, w którego towarzystwie panna przebywała. Nie będą one tutaj w ogóle rozpatrywane, ani też...”

“Sprzeciw!” Krzyknął prokurator. “Wysoki sędzie, to się nazywa urabianie świadka, i to w dodatku urabianie bezwstydnym, na sali sądowej, w obliczu sądu. Stanowczo protestuję.”

“Protest przyjęty,” oświadczył pułkownik - sędzia. “Pan obrońca niech zadaje tylko pytania dotyczące materialnie rozpatrywanego przestępstwa.”

Porucznik Chwałkowski zaczerwienił się, ale pochylił głowę i chwilę milczał. Potem podszedł do dziewczyny i powiedział:

“Zadam pannie parę prostych pytań, a panna odpowie na nie tylko ‘tak’ lub ‘nie’. Zgoda?”

Dziewczyna nadal chlipiąc pokiwiała głową.

“Panno Usiak, czy była panna na brzegu rzeki Niagara, po stronie Kanady, zatem po lewej stronie w stosunku do kierunku nurtu, dnia 18 maja tego roku. Tak czy nie?”

Tak...” Wychlipiała dziewczyna. “Czy obserwowała panna wo-

dospad?

“Nie...”

“Czy z miejsca gdzie się panna znajdowała widać było wodospad?”

“Nie...”

“Czy coś pannie przeszkadzało widzieć wodospad?”

“Tak...”

“Czy to były liście krzaku?”

“Leszczyny,” powiedziała dziewczyna.

“Świetnie. Te szczegóły są ważne. Czy potem zaczęła panna patrzeć na wodospad?”

“Tak...”

“A czy patrzała panna, to znaczy, gdy już zaczęła panna patrzeć, na rzekę poniżej wodospadu?”

“Tak...”

“Czy zobaczyła panna tam coś szczególnego?”

“Tak...”

“Czy może to była beczka?”

“Tak...”

“Czy panna wiedziała skąd znalazła się tam ta beczka?”

“Nie...”

“Czy coś było w beczce?”

“Tak...”

“Czy to był człowiek?”

“Tak...”

“Czy on coś mówił?”

“Tak...”

“Czy mówił na przykład: Niech żyje Polska?”

“Sprzeciw!” Warknął prokurator.

“Sprzeciw przyjęty,” powiedział sędzia-przewodniczący. “Pan obrońca niech nie podsuwa świadkowi sformułowań. Proszę kontynuować.”

“Panno Usiak,” powiedział porucznik łagodnie, ale zdecydowanie. “Jest bardzo ważne, aby panna powiedziała sądowi dokładnie co panna usłyszała od tego człowieka w beczce.”

Dziewczyna nagle się ożywiła i powiedziała śmiało:

“On wołał ‘To dla ciebie Polsko!’. I jeszcze, że właśnie wodospad przepłynął dla Polski, że dla Polski to zrobił, że życie był gotów, i będzie zawsze gotów, poświęcić i krew najdroższą wytoczyć dla ojczyzny najświętszej, nie tylko z gęby i z nosa, ale wprost z serca. Że jest Polakiem i że wszyscy Polacy są tacy odważni. I niech się Prusacy trzęsą. Wierzyć uszom nie chciałam, że z wodospadu spadł i żyje, a przy tym Polak. Bo ja jestem Polką. To tak się strasznie ucieszyłam i dumna poczułam, że taki jest bohater Polak, rodak szczery, więc na nic już nie patrzyłam, ani spódnicy nawet nie szukałam i tak do niego wybiegłam...”

Urwała zawstydzona, a Stasiek przypomniał sobie jak zobaczył ją biegnącą ku niemu wśród zieleni, brzegiem wody, bez spódnicy, w długiej, białej halce i białej bluzce. Biegła tak ku niemu nieskończenie długo i rzuciła mu się na szyję, a potem się cofnęła, ujęła jego głowę delikatnie w obie dłonie i pocałowała go w policzek. Był krwią pomazany i w bieliźnie tylko, ale nie dbała o to. Powiedziała: to od Polki Polako-

wi za Polskę. Do oszołomienia waleniem wody o beczkę i dobijaniem beczki po głazach doszło nowe, nieznanne mu do tej pory oszołomienie, spowodowane tym delikatnym pocałunkiem. I teraz też nagle zobaczył jak biegnie tak ku niemu, biała przez zieleń, przy wodzie, w drobnym deszczu z chmury nad wodospadem. Ale przywołał go do rzeczywistości głos obrońcy.

“Dziękuję, panno Usiak,” powiedział solennie porucznik Chwałkowski. “Tak więc wysoki sędzie, mamy tu bezsporne, obiektywne i złożone przez osobę postronną zeznanie, że oskarżony zaraz w pierwszej chwili po dokonaniu swego czynku zadedykował go niejako swej ojczyźnie, na co wskazują jego słowa ‘To dla ciebie Polsko’. I nie zbrodnię swej ojczyźnie ofiarował, nie przestępstwo, ale wyczyn dzielny. Kościuszkowskie ziarno padło na żyzną glebę. Sokolskie ćwiczenia rozwinęły tężyźnię ciała i ducha tego szlachetnego młodzieńca. Trening wojskowy w Obozie Kościuski wyciosał w spizu jego charakter i jego muskuły. Miłość ojczyzny wpojona przez rodziców i księdza proboszcza w kwiat piękny rozkwitła. A ta młoda Polka, która była świadkiem owego czynu wydała natychmiastowe, spontaniczne i żarliwe świadectwo jego immanentnej czystości i nieposzlakowanej szlachetności, ona...”

“Panie pruczniku-obrońco,” przerwał mu pułkownik-sędzia. “Nie czas teraz na przemówienia, a tym mniej na poetyzowanie przestępstwa. Konkluzję obrony będzie pan mógł przedstawić później. Czy ma pan więcej pytań do świadka?”

“Nie mam. To wszystko.”

“A ja mam pytanie,” odezwał się zza stołu sędziowskiego drugi major, który dotąd milczał uparcie. “Panno Usiak, czy ten człowiek w beczce trzymał coś w rękach?”

“O tak, wysoki sędzie,” dziewczyna się rozpromieniła. “Trzymała sztandar narodowy i nim wymachiwała. A ja, jak tylko barwy polskie zobaczę, to tak mi się robi od razu na sercu, no, nie potrafię powiedzieć...”

“Dziękuję, panno Usiak,” powiedział sędzia-major. “Więcej pytań nie mam.”

“Pan prokurator?” Wywołał przewodniczący.

Prokurator wstał, chwilę gimnastykował palce, zbliżył się do dziewczyny, a ta - nic nie prze-czuwając - uśmiechnęła się do niego szeroko.

“Panno Usiak, w jakim krzaku przebywała panna tuż przed tym, zanim panna rzekomo zobaczyła beczkę z człowiekiem w ręce?” Zapytał.

“W leszczynie...” Odpowiedziała prędko dziewczyna.

“Jest panna tego pewna, że to była leszczyna?”

“Jestem pewna.”

“Chciałbym zwrócić uwagę wysokiego sądu,” powiedział

jakby z ubolewaniem podpułkownik-prokurator, “że w tej okolicy Kanady nie występują leszczyny. O ile znam się na florze południowego Ontario, w tym przełomu rzeki Niagara, to z krzewów niskich jest on porośnięty równymi odmianami klonu, który naturalnie występuje również w odmianach wysokich, a także wiązu, wierzy i czeremchy. Leszczyny tutaj nie ma. Natomiast świadek twierdzi, jest wręcz pewien, to jego własne słowa, że przebywał w leszczynie.”

Dziewczyna patrzyła na oficera szeroko otwartymi z przerażenia oczami.

“Panno Usiak, a co panna robiła w tym krzewie, który pani nazywa ‘leszczyną’?” Zapytał teraz prokurator ostro. Dziewczyna zbladła. Jej uśmiech zgasł natychmiast. Spuściła oczy i zaczęła znów po cichu chlipać.

“Sprzeciwiam się!” Krzyknął obrońca. Zerwał się i usiadł z powrotem. “To jest nietakt wobec damy,” dodał cicho.

“Panie podpułkowniku,” odezwał się pułkownik-przewodniczący, “proszę ograniczyć pytania do samego meritum.”

“Bardzo dobrze, wysoki sędzie,” w głosie prokuratora była drwina. “Właśnie chodzi o meritum, to jest o wiarygodność zeznań świadka. Ja mam bowiem podejrzenie, że świadek był w danym momencie w stanie biologicznym, fizycznym, psychicznym i emocjonalnym absolutnie nie sprzyjającym obiektywnej i akuranej percepcji rzeczywistości, co zostało udowodnione bezspornie w przedmiocie leszczyny, a zatem wszystko, co tak wzruszająco świadek tu opowiedział może być w najlepszym wypadku nieprecyzyjne, a w najgorszym w ogóle zmyślone. W obu zaś wypadkach wartość tego zeznania jest nader wątpliwa. Nie mam więcej pytań.” Usiadł.

“Świadek jest wolny. Wartownik, odprowadził pannę do wyjścia.”

Dziewczyna wyszła zatykając sobie usta chusteczką i tłumiąc histeryczny już szloch. A Staśkowi zrobiło się nagle wszystko jedno.

“Pan obrońca ma więcej świadków?” Zapytał pułkownik.

“Tak jest, wysoki sędzie. Jeszcze jednego. Proszę o pozwolenie na powołanie go.”

“Zezwolenie udzielone,” powiedział krótko pułkownik.

“Wartownik, wezwał świadka szanownego pana O’Connora.”

W izbie pojawił się zażywny mężczyzna, w garniturze z muszką w grochy, w grubych okularach. Okazało się, że jest właścicielem i redaktorem miejscowej gazety, Niagara Star, i nie mówi po polsku. Przewodniczący sądu zarządził więc kontynuowanie procedury po angielsku, którym to językiem posługiwali się - oczywiście - wszyscy obecni, a tylko oskrażony, od czasu do czasu szeptał pytanie w ucho po-

ruczniaka, gdy nie zrozumiał jakiegoś słowa. Redaktor O’Connor został następnie zaprzysiężony i poproszony żeby usiadł. Sąd udzielił głosu obrońcy.

“Panie redaktorze,” zapytał uprzejmie porucznik Chwałkowski, “o ile mi wiadomo, wielokrotnie zamieszczał pan już w Niagara Star wiadomości na temat dotychczasowych usiłowań mierzenia się z niebezpieczeństwami wielkiego wodospadu. Proszę potwierdzić lub zaprzeczyć.”

“To prawda,” odparł dziennikarz. “Mogę nawet powiedzieć, że jestem specjalistą w materii wodospadu. Przecież to jeden z siedmiu cudów świata a zarazem nasza lokalna chluba.”

“Jest pan więc ekspertem. Miło mi to słyszeć. Czy może pan powiedzieć sądowi coś na temat skali trudności i niebezpieczeństw związanych z próbą przepłynięcia wodospadu Niagara?”

Dziennikarz poprawił się na krześle i najwyraźniej poczuł się w swoim żywiole.

“To jest bardzo niebezpieczna zabawa,” powiedział. “Pewnie dlatego przyciąga nieustannie tylu śmiałków. Z których nie wszyscy ją przeżyli. Well, pozwolą panowie, że będę konkretny i ścisły. Jest cztery kategorie pogromców, no, częściej kandydatów na pogromców Niagary: skoczkowie, linoskoczkowie, pływacy i nawigatorzy.

Primo, skoczkowie. Byli tacy co skakali do wody z wysokości wodospadu. Pierwszym był niejaki Sam Patch. We wrześniu 1829 roku skoczył on z platformy, którą zbudował sobie na linii przełomu wody po stronie amerykańskiej. Spadł z wysokości dokładnie 30 i pół metra. Przeżył. Potem zanotowano pięć skoków z mostów łączących brzegi wąwozu, z podobnej wysokości. Udałych. Były też inne próby skoków. Nieudane. A nieudane to znaczy, że podejmujący próbę, już nigdy nie mógł jej powtórzyć. Panowie mnie rozumieją?

Secundo, linoskoczkowie. W roku 1859 zanotowano pierwsze przejście po linie konopnej zawieszanej nad wodospadem, nieco poniżej progu. Wykonał je słynny linoskoczek Blondin. Lina mierzyła 335 metrów i była zawieszona na wysokości 52 metrów ponad poziomem wody. Następnego roku Blondin powtórzył swój wyczyn idąc po linie z związanymi oczami, a następnie jeszcze raz, tym razem posługując się szrudłami. Przyniosło mu to tysiące dolarów. Rekord szybkości przejścia nad wodospadem po linie ustanowił natomiast Clifford Calverly, posługujący się liną stalową; jego czas 6 minut i 32 sekundy.

Tertio, pływacy. Wielu odważnych spływało o własnych siłach poprzez bystrza i głązy przełomu rzeki poniżej wodospadu. Z sukcesem dokonało tego jednak tylko dwóch: w 1893 roku niejaki kapitan Matthew Webb i w 1896 niejaki William Kendall. Nikt inny dotąd próby przepłynięcia przełomu o własnych siłach nie przeżył.

C.d.n.



Marek Gudź

Już się zima w rowach czai
szronem w trawach chrzęści
i nic na to nie poradzę
choć zaciskam pięści
patrzę tylko w czarne niebo
z gwiazd błyszczących wróżę
i choć zwykłem
jest poważny
czasem oczko zmrużę

Baran

dużo ognia
a więc wody
trzeba będzie
dla ochłody
dużo wrażeń
znajomości
może nawet
i miłości

**Byk**

Ty nie wahaj
się już wcale
prezentujesz
się wspaniale
nie połówka
i nie ćwier?
niech raz kozie
będzie śmierć

**Bliźnięta**

Metamorfoza
tobie potrzebna
do ciebie mówię
pleciugo jedna
zmień swą taktykę
czego się prężysz
posłuchasz zmienisz
wkrótce zwyciężysz

**Rak**

Jesteś pod lupą
tak drogi raku
znajdą cię nawet
i w korcu maku
ty się nie bój
i nie chowaj
co mają w zanadru
to puste słowa

**Lew**

Szukasz daleko
tego co blisko
tu kot nie może
tu musi lwisko
czas spojrzeć prawdzie
w oczy prościutko
sprawę załatwić
szybko i krótko

**Panna**

Bądź z tobą
panno szczery
czas w swe ręce



ująć stery
bo twój partner
co za natręt
znowu w ostry
wchodzi zakręt

Waga

bądź przezorny
i uważny
jeśli straszą
 bądź odważny
jak się nie dasz
sprowokować
no to będziesz
wnet świętować

**Skorpion**

Znów pracujesz
jak maszyna
no i czyja jest
w tym wina
jeśli wnet nie
wyluzujesz
szczęściu plany
pokrzyżujesz

**Strzelec**

Starć sprawę
czas odnowić
teraz rybkę
da się złowić
gra to będzie



świeczki warta
teraz masz
lepszego farta

Koziorożec

Znów narzekasz
na intrygi
lecz po cichu
lub na migi
nie dziel włosa
mi na pół
czas byś pięścią
walnął w stół

**Wodnik**

Trudną decyzję
masz do podjęcia
i niepotrzebne
są wszelkie spięcia
tych co mącą
zniwecz trud
i bądź zimny
niczym lód

**Ryby**

czas pogodzić
się z przeszłością
i pożegnać
z własną złością
bo najważniejsze
jest zawsze i wszędzie
nie to co było
lecz to co będzie



Ita w godzinie wzlotu ...

Dokończenie ze strony 20

nia poety, ten publicznie oddany
hołd, będący odzwierciedleniem
wielkiej, romantycznej miłości,
która nie miała nic wspólnego z
fizycznym spoufaleniem. W na-
szej cynicznej epoce prawie nie
zdarza się taki romantyczny hołd
mężczyzny, który czuł się jakby
rycerzem Ity i jej giermkim. Oto
jego słowa:

„Ito, dziękuję Ci za światło
wielkiej miłości, które niosłaś
narodowi łotewskiemu, za to, że
mogłem być Twoim rycerzem i
giermkim. Dziękuję Ci Ito za to,
że jesteś i pozostajesz we mnie.
Nie ma co zaprzeczać, nie warto,
tylko Ciebie ja...” (ostatnie zdanie
to słowa modnej na Łotwie
piosenki).

Poeta zamieścił to wyznanie w
prasie w listopadzie 1991, w rok
po śmierci Ity...

Spoczęła na Ryskim cmentarzu
św. Michała, gdzie w rok później
odsłonięto z brązu i granitu
pomnik przedstawiający ją natu-
ralnej wielkości, uśmiechniętą,
zdającą się kroczyć ponad groba-
mi z owymi naręczami róż, które
otrzymywała na ulicy od prze-
chodniów w kulminacyjnych
dniach „rewolucji śpiewanej”. Te
róż symbolizują miłość narodu,
bo już taki jej wizerunek utrwalił
się w zbiorowej pamięci - radosna
młoda kobieta, idąca ulicami Ry-
gi, obsypywana naręczami kwia-
tów...

Promieniowanie osobowości
Ity dobrze oddała poetka, Irena
Folkmane:

„... żywą tylko zostanie
dzwiecząca struna Twej duszy
i w pochodni Odrodzenia
zostawione przez Ciebie
wiatło...”

Taka trwa Ita w czułej pamięci
narodu. Powstało wiele wierszy o
niej, również bezimiennych auto-
rów. Ktoś o inicjałach W. I. na-
pisał:

“Kometą jasną na ciemnym
niebie
błysnęłaś i znikłaś jak cudny
sen...”

Stanisława Szewel używa po-
dobnej metafory w swym wierszu
“Pamięci Ity”:

Zjawiskiem astralnym trwałaś
Krótko jak sen znikomy...

Z biegiem czasu wielu poetom
i ludziom o poetyckich duszach
zaczęła wydawać się już prawie
kimś nierealnym w swym krótkim,
niczym meteor, wzlocie nad
Łotwą w godzinie jej Niepodleg-
łości. Zbyt pięknym i niepowtar-
zalnym była zjawiskiem ta Polka
o szerokim, mądrym spojrzeniu
na sprawy wolności, demokracji,
emigracji. Do dziś luki po niej
nikt nie wypełnił. Podobno nie
ma ludzi niezastąpionych, a jed-
nak...

A przecież Ita Kozakiewicz
miała w sobie tyle iskrzącego się
życia, że nie chciałabym kończyć
artykułu porównaniem jej do zja-
wiska astralnego. Najbardziej
wzrusza mnie taki oto wiersz-
pożegnania, zamieszczony w
piśmie „Atmoda” w 1990 r., w nr-
ze 47:

„Ito, nic przecie nie ginie,
ni loczek włosów, ni
pulsująca żyłka na skroni,
ni twój głos, ni czułość,
nawet i pieśczęta.
Nam pozostanie wszystko,
czym byłaś.”

Krystyna Starczak-Kozłowska

PANORAMA 10 Polski Program telewizyjny
w co drugą Sobotę
o 10.00 am i w co
drugą Środę 7.00 am

TELEWIZJA DLA CIEBIE

PANORAMA 10 w telewizji kablowej na kanałach 10, 63, 84

ROGERS television Codziennie w Internecie:
www.tvornet.com/panorama10

W programie min.:

- *Hjpoteka - poradnik Wojtko Śmiałko Tel. (416) 561-0049
- *Bliżej Libuszczyń - cykl 5 min. z Agatą Janiak Tel. (905) 271-5959
- *Praktyczne Porady Finansowe - Elżbieta Riebo Tel. (416) 526-8819
- *Kombi Badań Naukowych - programy popularyzujące naukę Polską

Panorama 10 PRODUCENT:
97 Guildwood Pkwy. #11054 Krzysztof Machulewski
Toronto, ON. M1E 5G5 Tel. 416-286-6248 wew. 2

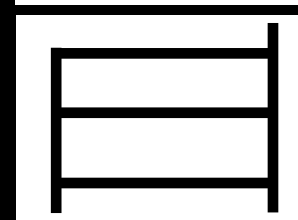
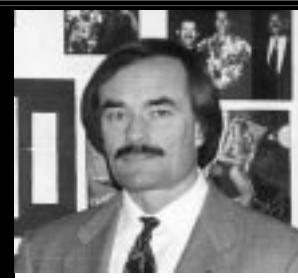
Wyłącznie PRAWO KARNE

**Krzysztof
Preobrazenski**

...przychodzi z pomocą każdemu
kto ma problemy
z prawem karnym

Sheraton Centre
Suite 414, Richmond Tower
100 Richmond St. W.
Toronto ON M5H 3K6

Biuro: 416 964 1717
Cell: 416 580 1408
Fax: 416 964 0823



Sooter's John Howard Jr.

Zdjęcia do paszportów, portrety, ślubne,
szybko, tanio i fachowo wykonuję.

Każdy kto wywoła zdjęcia podwójnie otrzyma nową
kliszę za darmo

NOVY KURIER

NOVY KURIER

ZASTĘPCA
REDAKTORA NACZELNEGO
/DEPUTY CHIEF EDITOR

DZIAŁ REKLAM/ADVERTISING
Zbigniew Koprowski
Tel/fax (416) 259-4353

Eva Bednarska, Majka Maria
Bochnia, Emanuel Czyżo, Izabela
Embaló, Marek Gudź, Winicjusz
Gurecki, Jerzy Jasieński (Polska),
Jerzy Korey - Krzczowski,
Wiesław Piechocki (Austria),
Krzysztof Raczyński, Tomasz
Pompowski (Polska), Zenowiusz
Ponarski, Kazimierz Z. Poznański
(USA), Jerzy Przystawa (Polska),
Barbara Sharratt, Krystyna Starczak
-Kozłowska, Jan Szarycz, Tadeusz
Szczęsny, Andrzej Targowski
(USA), Marzenna Wojtowicz,
Andrzej Załęski, Aleksandra
Ziółkowska -Boehm (USA), Janusz
Zuziak (Polska)

ZDJĘCIA/PHOTOGRAPHER:

Redakcja nie odpowiada za treść
zamieszczonych ogłoszeń.
Teksty zawierające numery telefonów
są tekstami reklamowymi.
Zamieszczone materiały nie zawsze
odzwierciedlają poglądy Redakcji.
Przedruk bez zezwolenia Redakcji
zabroniony

Założona/Established in 1972

Would you
like to swallow 20 pills every day,
just to digest your food?

If you had cystic fibrosis,
you'd have no choice.

Please help us.

**Canadian Cystic
Fibrosis Foundation**

1-800-378-CCFF • www.cysticfibrosis.ca

Miejsce na Państwa
ogłoszenie

- * Reconnective
Healing
- * Reiki
- * hot stone massage
- * ma-uri massage
- * aromaterapia
- * refleksologia
- * świecowanie uszu
- * do nabycia ALVEO

Tel: 416-503-8977
Krystyna Raczyło

Nie ma gospodarki bez polityki gospodarczej państwa (4)

Dokończenie ze strony 4
(1713 – 1740). Przypisuje mu się „uformowanie typu sumiennego, karnego urzędnika”. Władca ten, był zwolennikiem kształcenia całej ludności i w 1719 roku wydał edykt o powszechnym obowiązku posyłania dzieci do szkół.

Na podniesienie rzetelności pruskiej kadry urzędniczej jak i rzetelności ogółu ludności duży wpływ miała filozofia niemiecka, zwłaszcza filozofia Kanta, który upowszechnił wśród pruskich elit „ducha sumiennosci” (jak sam to określał). Surowa etyka obowiązku głoszona przez niego była przez wielu traktowana jako podstawa narodowej etyki i niewątpliwie nie przeszła bez poważnego wpływu na wielu Niemców – piszą nasi autorzy „Historii Niemiec” (Ossolineum 1981).

W Branderburgii – głównej części składowej późniejszego państwa pruskiego, rozwój przemysłu i handlu wspierał po wojnie trzydziestoletniej Fryderyk Wilhelm zwany przez Niemców Wielkim Elektorem. Zbudował on kanał Odra – Łaba, tworząc z Berlina ważny ośrodek handlowy. Do rozwoju Berlina jak i gospodarki całego kraju przyczyniła się też polityka imigracyjna a mianowicie przyjęcie części wypędzonych z Francji, przedsiębiorczych i dysponujących kapitałami hugenotów.

W powstałym w 1701 roku państwie pruskim władze dbają dalej o budowę dróg i kanałów, popierają głównie przemysł włókienniczy i nadzorują hodowlę owiec.

Coś więcej niż militarizm

Pełny rozwój merkantylizmu rozpoczyna się jednak wraz z dojściem do władzy Fryderyka II zwanego przez Niemców „Wielkim” (1740 – 1786). Król ten miał dobre przygotowanie praktyczne, gdyż przed wstąpieniem na tron musiał służyć z woli ojca jako prosty urzędnik w pruskiej administracji.

Zaraz po objęciu władzy Fryderyk II utworzył departament handlu i manufaktur. W 1756 roku wprowadził statystykę dla kontroli gospodarki kraju. W 1766 roku powstał departament akcyzy i cła, w 1768 roku – hutnictwa i górnictwa, a w 1777 roku – leśnictwa. Król pisał do swego ministra: ... mój naród musi pracować. Musimy się wysilić, by nauczyć mych poddanych oszczędzać i zarabiać pieniądze.

Dla zilustrowania merkantylnej polityki państwa pruskiego za panowania Fryderyka II powołamy się na rozdział książki Aleksandra Bocheńskiego „Przemysł polski w dawnych wiekach” zatytułowany „Historia powstania pruskiego przemysłu”. Autor podaje w nim cytaty z książki J. Kuliszera „Powszechna historia gospodarcza”.

W Prusach za panowania Fryderyka Wielkiego założono bank państwowy w Berlinie oraz państwowe kompanie handlowe. Z 2400 akcji towarzystwa handlu

morskiego 2100 należało do króla. Państwo miało w swym ręku górnictwo i przemysł metalowy. Pod zarząd państwowy przeszły zakłady przemysłowe w Neustadt, w Peutz koło Chociebuża, gdzie wyrabiano amunicję, w Zedenick nad rzeką Hawelą (huty żelazne), w Małej Panwi, w Krośnie Odrzańskim (kuźnie), w Tarnowskich Górach (wyrób stali), w Brunzwiku, w Mansfeld (wyroby miedziane), kopalnie węgla kamiennego w Wettin, saliny w Königsborn, gdzie zainwestowano 150 000 talarów, i w Schonebeck (350 000 talarów). Również berlińską manufakturę porcelany nabył na własność król za 225 000 talarów. Inne gałęzie przemysłu stanowiły własność prywatną, przeważnie jednak nie mogły się obejść bez pomocy państwa.

Zobaczmy teraz jak państwo pruskie rozwijało przemysł na Śląsku:

Fryderyk Wielki [...] próbował stworzyć tu wielki przemysł. W latach 1741 – 1756 powstały na Śląsku najrozmaitsze przedsiębiorstwa, jak na przykład fabryki sukna, perkalu, płótna, pluszu, tasiemek, kapeluszy, szpilek, oraz niciarnie, pończoszarnie, garbarnie, krochmalnie, huty szklane itd. Powstały też piec fryszer-skie, kuźnie, huty do wytopu miedzi, ołowiu i srebra. Później założono warzelnie saletry i potasu, olejarnie, cukrownie, wytwórnie octu, luster i inne „fabryki” (w ówczesnym tego słowa znaczeniu). Ogółem do śmierci Fryderyka Wielkiego powstała imponująca liczba 1302 przedsiębiorstw.

Oczywiście przedsiębiorstwa tworzone przez państwo nie były tak sprawne jak prywatne, a wiele z tych inwestycji było chybotnych. Jednakże z czasem przedsiębiorstwa te były prywatyzowane a bez poprzedniej inicjatywy państwa wiele z nich nigdy by się nie pojawiło.

Pora na refleksje

Podane przykłady rodzenia się kapitalizmu, przy którym państwo pełniło rolę akuszerki wystarczająco jasno naświetlają liberalny fałsz o narodzinach wolnorynkowych. Fałsz ten upowszechniony w Polsce, wpłynął decydująco na kształt obecnej transformacji gospodarczej.

Podany powyżej opis rodzenia się kapitalizmu na Śląsku można zestawzić z zachowaniem się tujszych współczesnych fanatyków liberalizmu zachwycających się handlem stolikowym, z którego miały się zrodzić wielkie kapitały, i cieszących się z upadku istniejących tu dużych zakładów przemysłowych.

Wrocław przed wojną był trzecim przemysłowym miastem Niemiec. Po wojnie jego przemysł został rozbudowany. Po zniszczeniu w trakcie obecnej transformacji ustrojowej największych wrocławskich zakładów „Elwro”, „Pafawagu” i „Dolmelu” największymi firmami w tym mieście stały się filie zagra-

IMIGRACJA - POBYT STAŁY MGR IZABELA EMBALO



wyróżniona absolwentka podyplomowego programu specjalizacji z prawa imigracyjnego Kanady (Certificate with Honours)

-znajomość wszystkich najnowszych programów i obowiązującego prawa
-wysoka sukcesywność załatwianych spraw-podejmujemy się spraw TRUDNYCH
-współpraca z byłymi oficerami imigracyjnymi i pracownikami Ministerstwa Imigracji, w tym z kancelarią adwokacką Mamann & Associates,

której siedziba mieści się w budynku sądów i urzędu imigracyjnego
-wieloletnia skuteczna kooperacja z Ambasadą Kanady w Warszawie
-PISEMNE REFERENCJE OD WIELU ZADOWOLONYCH KLIENTÓW
-WSZYSTKIE SPRAWY ZWIĄZANE Z IMIGRACJĄ w tym

LEGALIZACJA POBYTU DLA OSÓB Z WYGASŁĄ WIZĄ,
sprawy małżeńskie, niezależne, humanitarne w różnych kategoriach,
program dla opiekunów, uchodźstwo-refugee, przedłużenia wiz,
*UWALNIANIA Z ARESZTÓW, OCHRONA PRZED DEPORTACJĄ,
*APELACJE DECYZJI NEGATYWNYCH I INNE

wiele spraw można wygrać dopiero na wyższym szczeblu procedury
UWAGA!!! WYDRUK NOTATEK URZĘDU IMIGRACYJNEGO TWOJEJ SPRAWY
SPRAWDŃ JAKIE DECYZJE SĄ JUŻ PODJĘTE

•Pomogliśmy już wielu imigrantom •Twoje problemy nie są nam obce
•Konkurencyjne ceny •Dogodne spłaty ratalne

Tel. 416 515 2022

7 dni w tygodniu

* ZAPEWNIAMY DYSKRECCJE *MIŁA ATMOSFERA ROZMÓW

nicznych banków. Natomiast kapitału o stolikowym rodowdziej jakoś nie widać.

Pomocnicza rola państwa w gospodarce nie kończy się na merkantylizmie. Realizowana była również w okresie tzw. protekcjonizmu wychowawczego (głównie wiek XIX) i funkcjonuje do dziś. Przed przystąpieniem

jednak do omawiania jej dalszych form, trzeba poświęcić trochę miejsca na opisanie powstania teorii liberalizmu gospodarczego, jej istoty i uwarunkowań. Protekcjonizm wychowawczy był bowiem reakcją obronną przed destruktywnym oddziaływaniem liberalizmu.

Jan Koziar

Włości Nadburmistrza Kamińskiego

Dokończenie ze strony 12

zek Młodzieży Rosyjskiej, przemianowany w roku 1931 i znany z swego skrótu -NTS.

W 1931 r. sformułował swe cele, polegające na walce z bolszewizmem. Narodowa rewolucja będąca celem NTS, miała nastąpić w Rosji, a nie mogła być przyniesiona z zewnątrz. Trzeci zjazd w 1934 r. uchwalił odrzucenie walki kast, proklamował zbudowanie państwa społecznego pokoju i sprawiedliwości. Również obywateli przed prawem i ochrona wszystkich grup społecznych miał być podstawą nowego ustroju. Odrzucono system biurokratycznej centralizacji i federalcyjne rządy, a przyjęto zasadę jedności narodu rosyjskiego, kierowanego twardą władzą centralną, przy współdziałaniu samorządu miejscowego.

Siedziba NTS znajdowała się w Belgradzie. W końcu lat trzydziestych liczyła ponad 2000 członków w różnych krajach, a w tym i w Polsce. Na czele organizacji stanął były kozacki oficer, W. Bajdakow, a współpracowała z ROWS (Russkiej Obsze-Wojskiej Sojusz) i Bractwem Russkiej Prawdy.

NTS utrzymywał ściśle kontakty z wywiadem Niemiec, Japonii i Polski, dzięki tej ostatniej miał możliwość przerzucania członków na teren ZSRR. W latach 1938-1939 w przerzucaniu członków NTS do Rosji pomagał kpt. Jerzy Niezbrzycki (Ryszard Wraga), kierownik Oddziału II Sztabu Głównego i mjr NB. Iliaszewicz. Kontakty z wojskowymi III Rzeszy w 1938 roku, zakończyły

rzędem emigracyjnym”.

Niestety nie udało się znaleźć danych o tym dziennikarzu i opracowanej, podobno, umowie strony rosyjskiej z polską.

Wiadomo natomiast o tym, że z inicjatywy przywódcy NTS w Polsce, A. Wiuglera, przyjęto ostatecznie nazwę organizacji, zgodnie ze skrótem, odrzucając dwa ostatnie słowa w jej nazwie, „młodego pokolenia”. Ze skróceniem nazwy wiąże się uchylenie wymogu wiekowego dla członków i do organizacji mogły wstępować osoby starsze. Nie zamierzam relacjonować kontaktów NTS z Niemcami po czerwcu 1941 roku. Ale było ściśle powiązanie między Abwehrą i jej agendami (m. in. kierowaną przez Smysłowskiego) a członkami NTS.

Będzie o tym mowa w dalszym ciągu dziejów Borysa Smysłowskiego. Kierownik placówki rosyjskiej przy wydziale wojskowym Niemiec szeroko korzystał ze współpracy członków NTS, a niektórzy z nich zajmowali w jego placówkach kierownicze stanowiska, jak np. A. Wiugler, który został zamordowany w Warszawie w tajemniczych okolicznościach.

Zenowiusz Ponarski

Od 1 grudnia wynajmę 2-sypialniowy duży, ciepły wysoki basement apartament w triplexie. Kuchnia, living, dining room, łazienka z oknem. Prąd, dwa parkingi wliczone.

Okolica Royal Yprk i Evans.
Tel: 416-201-8621 Cell: 647-284-8621

A & A Top Service

Paczki do Polski 1.50 \$/kg
Odbiór paczek z domu klienta 1.99 \$/kg

Ubezpieczenia · Wizy · Tłumaczenia · Sprawy emigracyjne i prawne · Zaproszenia · Wczasy